

CENA 25 ZŁ

# PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

---

DWUTYGODNIK

---



15 LISTOPADA

---

1 9 4 7

---

ROK III

Nr 18-19 (50-51)

W A R S Z A W A

PORADNIK  
PRACOWNIKA  
SPOŁECZNEGO



# PORADNIK

## PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK

15 LISTOPADA

ROK III

Nr 18-19 (50-51)

---

WARSZAWA 1947

**WYDAWCA: MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI**

Redaktor naczelny: E. SŁUCZAŃSKI

Adres redakcji i administracji: WARSZAWA, ul. RAKOWIECKA 4a.

Telefon redakcji: 409-91,

Telefon administracji: 408-52, 408-90, 409-62, 409-94 wewnętrzny 17

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 — 11

telefon 409-92

**REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA**

---

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:**

Polska Agencja Prasowa—Biuro Reklam i Ogłoszeń, Warszawa ul. Pierackiego 11

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ — Biuro Ogłoszeń, Warszawa ul. Włajska 14

Polska Agencja Reklamy „PAR“ — Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 7

Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe“ — Warszawa ul. Bagatela 18

Biuro „Orbis“ — Warszawa, Al. Jerozolimskie 49 i ul. Targowa 70

„Wolność“ — Warszawa, ul. Marszałkowska 95

Spółdzielcza Agencja Prasowa „Glob“ — Warszawa, ul. Złota 4

Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, ul. Wilcza 59

---

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:	zł 25	CENY OGŁOSZEŃ:	
PRENUMERATA KWARTALNA:	zł 65	cała kolumna	zł 10 000
PRENUMERATA PÓLROCZNA:	zł 120	pół kolumny	zł 5 000
PRENUMERATA ROCZNA:	zł 220	ćwierć kolumny	zł 3 000

## *Treść numeru poprzedniego:*

- I. PO UCIECZCE MIKOŁAJCZYKA  
OPINIA POLSKA O UCIECZCE MIKOŁAJCZYKA  
W OBRONIE POKOJU I SUWERENNOŚCI — E. Słuczański  
NA MARGINESIE SESJI ONZ — H. Kassyanowicz
- II. PLAN GOSPODARCZY MAZURÓW — mgr J. Marzec  
PO „MIESIĄCU ODBUDOWY WARSZAWY” — inż. R. Karłowicz
- III. W WALCE O WOLNOŚĆ POLSKI  
MIEJSCA UŚWIĘCONE KRWIĄ POLAKÓW WALCZĄCYCH O  
WOLNOŚĆ — E. Śliwińska  
PRZYCZYNKI HISTORYCZNE DO ZAGADNIENIA ZDRADY NA-  
RODOWEJ REAKCJI — B. Darczyński
- IV. DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ ŻOŁNIERZA —  
min. S. Matuszewski
- V. KRONIKA POLITYCZNA  
KRONIKA GOSPODARCZA  
KRONIKA ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH  
KRONIKA OSWIATOWA  
NOWE WYDAWNICTWA  
NOTATKI PRASOWE  
ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

## *Treść numeru:*

	Str.
I. PRZED KONFERENCJĄ W LONDYNIE — <b>H. Kassyanowicz</b>	7
ZJEDNOCZONE CZY ROZBITE? — <b>E. Słuczański</b> . . . . .	16
MATERIAŁY: Z JESIENNEJ SESJI SEJMOWEJ . . . . .	21
II. WSPÓLZAWODNICTWO PRACY — FUNDAMENTEM LEP- SZEGO JUTRA — <b>A. Szpakowicz</b> . . . . .	33
DWIE NOWE INSTYTUCJE APROWIZACYJNE O DONIO- SŁYCH ZADANIACH — <b>B. Zawistowski</b> . . . . .	39
PROBLEMY GOSPODARCZE POMORZA ZACHODNIEGO — <b>Z. Zonik</b> . . . . . , , , , ,	42
PRZED KONFERENCJĄ W HAWANNIE — <b>mgr A. Kulik</b> .	48
III. WALKA O WŁADZĘ — <b>M. Turlejska</b> . . . . .	53
PRZYCZYNKI HISTORYCZNE DO ZAGADNIENIA ZDRA- DY NARODOWEJ REAKCJI — <b>B. Darczyński</b> . . . . .	65
IV. RTPD — ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI — <b>St. Żemis</b> . . . . . , ,	72
ZYCIE STUDENCKIE NA PRZEŁOMIE — <b>W. Dzieciolowski</b>	80
V. KRONIKA POLITYCZNA . . . . .	84
KRONIKA GOSPODARCZA . . . . .	95
KRONIKA ZWIĄZKOWA I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH	105
KRONIKA OŚWIATOWA . . . . .	109
NOWE WYDAWNICTWA . . . . .	113
KSIĄŻKI NADEŚLANE . . . . .	117
ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW . . . . .	119

# DZIAŁ PIERWSZY

HENRYK KASSYANOWICZ

## PRZED KONFERENCJĄ W LONDYNIE

W dniu 26 listopada rozpoczyna się w Londynie konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Program jej przewiduje dalszą dyskusję nad traktatami pokojowymi z Niemcami i Austrią.

Zanim zajmiemy się omówieniem dotyczących przeszłości Niemiec wydarzeń, jakie nastąpiły od czasu konferencji moskiewskiej i szans osiągnięcia porozumienia w Londynie, należy wrócić do bilansu konferencji w Moskwie pamiętając, że stanowi on formalny i prawny punkt wyjścia do dalszej dyskusji.

### Jedność zagadnienia niemieckiego

Trzeba stwierdzić, że niedostateczne wyniki w całym szeregu spraw mniejszej wagi, co do których w zasadzie istnieją zgodne poglądy, w dużym stopniu przypisać należy temu, iż poszczególnych momentów zagadnienia niemieckiego nie można rozpatrywać oddzielnie. Uwidocznili się to wyraźnie w dyskusji na temat gospodarczego zjednoczenia Niemiec. Uchwały poczdamskie i wszelkie późniejsze oświadczenia ministrów czterech mocarstw wyrażają nie tylko zgodę, ale i podkreślają konieczność jak najszybszego zjednoczenia gospodarki niemieckiej. Ale też jednocześnie okazało się, że nie można mówić o przyszłości gospodarki niemieckiej bez rozstrzygnięcia, na jakich podstawach materialnych struktura gospodarza Niemiec ma się oprzeć i bez rozstrzygnięcia kwestii odszkodowań.

W sprawie tego ostatniego punktu uwidatnia się różnica poglądów między czterema mocarstwami. Wprawdzie formalnie ani W. Brytania, ani Stany Zjednoczone, ani tym bardziej



Francja nie kwestionują wytycznych uchwał poczdamskich, nie kwestionują faktu, iż naród niemiecki musi naprawić w miarę możliwości straty i cierpienia, które poniosły Narody Zjednoczone z winy narodu niemieckiego, ale zwrot „w miarę możliwości” okazał się furtką, przez które mocarstwa anglosaskie pragną ratować Niemcy.

Brak zgody bowiem ze strony Anglosasów na to, by Niemcy płaciły odszkodowania z bieżącej produkcji ma dwa aspekty. Pozbawia kraje uprawnione do otrzymania odszkodowań efektywnej pomocy celem przyspieszenia ich odbudowy, a jednocześnie w tym samym stopniu wzmagą potencjał gospodarczy Niemiec.

### Plan niemieckich reparacji

O konsekwentnym stanowisku Związku Radzieckiego w sprawie odszkodowań świadczy fakt, iż Mołotow w swej mowie nie wyszedł ani na jotę poza postanowienia konferencji berlińskiej z marca 1946 r.

Postanowienia te brzmiały:

- 1) Ustalić ogólne rozmiary reparacji z Niemiec w wysokości (suma nie jest wskazana) w cenach światowych z roku 1938. Reparacje na rzecz ZSRR ustalić w wysokości 10 miliardów dolarów, przy czym Związek Radziecki zaspokoi ze swej części pretensje reparacyjne Polski;
- 2) Dla pokrycia reparacji wykorzystać:
  - a) jednorazowe konfiskaty zdanej do użytku kompletnej aparatury przemysłowej, nie będącej niezbędną dla niemieckiej gospodarki pokojowej, które były lub będą przeprowadzone w okresie po konferencji berlińskiej;
  - b) coroczne dostawy towarowe z bieżącej produkcji;
  - c) niemieckie aktywa zagraniczne;
  - d) rozmaite usługi.
- 3) Przewidziane uchwałami berlińskimi konfiskaty aparatury w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec na rzecz Związku Radzieckiego zakończyć do 1 lipca 1947 r. Odpowiednie konfiskaty w zachodnich strefach okupacji Niemiec zakończyć do 1 lipca 1948 r.;
- 4) Zobowiązania reparacyjne Niemiec powinny być wykonane w ciągu 20 lat, licząc od dnia opublikowania uchwał berlińskiej konferencji trzech mocarstw;

- 5) Wznówić działalność komisji międzysojuszniczej do spraw reparacji, złożonej z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i ZSRR;
- 6) Pod warunkiem regularnego wykonywania cytowanego planu dostaw reparacyjnych uważać za możliwe nieograniczenie wzrostu produkcji niemieckiego przemysłu pokojowego, zarówno dla potrzeb wewnętrznych Niemiec, jak i dla rozwoju handlu z innymi państwami.

W uzasadnieniu tego programu odszkodowań Mołotow w wygłoszonym na konferencji moskiewskiej przemówieniu stwierdza: „Rzecz jasna, że jedność gospodarcza Niemiec oznacza jednocześnie, iż Niemcy poniosą odpowiednie koszty odszkodowań i że sojusznicy konsekwentnie zastosują posunięcia zmierzające do likwidacji potencjału wojenno-przemysłowego Niemiec”.

W odpowiedzi na to stanowisko Związku Radzieckiego, po kategorycznej odmowie ministrów Bevina i Marshalla rozpoczął się huraganowy ogień prasy anglosaskiej, która zanim konferencja moskiewska zakończyła się, zdecydowała, iż wobec tego nie ma co liczyć na porozumienie i trzeba czym prędzej realizować odbudowę gospodarki niemieckiej, a nawet kadłubowego państwa niemieckiego.

Jeśli przypomnieć, że konferencji moskiewskiej od początku towarzyszyły uwagi, jakoby szkoda było czasu, bo i tak rezultatu się nie osiągnie, to stwarza to dość wyraźny asumpt do przypuszczeń, że rezultatu tego osiągnąć nie chciano.

### **Niemcy zjednoczone gwarancją bezpieczeństwa**

Toteż i w drugiej sprawie — struktury politycznej przyszłych Niemiec, nie osiągnięto porozumienia. Jest to tym bardziej znamienne, iż mimo różnicy formalnej amerykański projekt struktury przyszłych Niemiec nie różnił się właściwie od projektu radzieckiego. Istotne różnice dotyczyły natomiast poglądów na uprawnienia poszczególnych krajów, wchodzących w skład przyszłego państwa niemieckiego. Francuski projekt podziału Niemiec wychodził z założenia, że podział taki umożliwi odrodzenie się niebezpieczeństwa niemieckiego. Związek Radziecki argumentował jednak, że podział Niemiec, zwłaszcza oddzielenie Zagłębia Ruhry od całości Niemiec, wręcz przeciwnie, będzie sprzyjał właśnie odrodzeniu się niemieckiego potencjału wojennego, da pożywkę niemieckiemu rewizjonizmowi. Natomiast dopiero zjednoczenie Niemiec i rozciągnię-

cie nad nimi kontroli czterech mocarstw będzie istotną gwarancją bezpieczeństwa. Zjednoczenie Niemiec umożliwiłoby konsekwentne przeprowadzenie demilitaryzacji, dekartelizacji, denazifikacji, to znaczy tych dezyderatów bezpieczeństwa, które zarządy okupacyjne stref zachodnich przyjąwszy je formalnie praktycznie nie wykonują. Można też więc słusznie przypuszczać, że Stany Zjednoczone zagarnawszy inicjatywę w Niemczech zachodnich, dla tych to właśnie powodów dążą do zapewnienia jak największej swobody rządów poszczególnych prowincji, licząc z kolei słusznie na to, iż im większą samodzielność będą posiadały te rządy, tym silniejszymi będą sprzymierzeńcami w walce przeciw wykonaniu Uchwał Poczdamskich.

### Odszkodowanie tylko dla Anglosasów

Ku temu bowiem, jak ujawniło się zwłaszcza w ostatnich miesiącach, zmierza konsekwentnie polityka anglosaska. Sądzić także należy, że nie sama wysokość odszkodowań dla ZSRR przeraża Anglosasów, jakby to można było wnioskować z przemówień polityków anglosaskich, lecz fakt, iż realizacja tych odszkodowań i na odcinku demontażu fabryk niemieckich i na odcinku reparacji z produkcji bieżącej sprzeczna jest z całością polityki anglosaskiej w Niemczech i nie tylko w Niemczech. Z argumentów, jakoby reparacje prowadziły do katastrofy gospodarczej Niemiec, nie zostanie ani śladu, jeśli przypomnieć, że argumenty te stosowane są tylko do reparacji dla Związku Radzieckiego. Z cyfr przytoczonych przez Mołotowa na konferencji moskiewskiej, z danych opublikowanych później przez prasę wynika bowiem niezbicie, że zastrzeżenia co do osiągnięcia reparacji z produkcji bieżącej nie obowiązywałyby i nie obowiązuja w dalszym ciągu rządów okupacyjnych stref anglosaskich. Wartość wywiezionej produkcji niemieckiej nie tylko pokrywa koszty okupacji, lecz właściwie łącznie z majątkiem nieruchomym zasekwestrowanym przez władze brytyjskie i amerykańskie pokryła już całość odszkodowań należnych od Niemiec aliantom zachodnim. Powtarzamy za doniesieniem radzieckiego tygodnika „Nowoje Wremia”: „Uzyskane dane dowodzą, że Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja wywoziły z Niemiec produkcję gotową i zdemontowane fabryki o wartości 10 miliardów dolarów”. Tekstylnia, węgiel, maszyny, aparaty precyzyjne, wywożone z Niemiec są w dodatku obliczane po sztywnych cenach rynku niemieckiego, co przysparza także dodatkowych zysków koncernom i anglosaskim

przedstawicielom handlowym, którzy te transakcje przeprowadzają. Wystarczy stwierdzić, że nawet na węglu dostarczanym z Zagłębia Ruhry sojuszniczej Francji zarabia zarząd szufrowanych stref anglosaskich różnicę między ceną oficjalną w markach niemieckich a ceną, jaka figuruje na rynku światowym w dolarach.

### **Okrety, aktywa, złoto**

Ze strony radzieckiej podkreśla się również, że spod pojęcia reparacji wymknęło się poza tym 456 000 ton rejestrowych niemieckiej floty handlowej podzielonej między Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Francję, wymknęły się niemieckie aktywa i inwestycje za granicą, obliczane na 10 miliardów dolarów, wreszcie wymknęło się złoto niemieckie i złoto zarobowane przez Niemców w krajach okupowanych. (Zgłoszona w Międzysojuszniczej Komisji Odszkodowaniowej ilość złota zarobowanego przez Niemców i zasekwestrowanego przez Amerykanów na wartość około 300 milionów dolarów stanowi wedle opinii kół poinformowanych zaledwie część skonfiskowanego złota, którego globalna wartość wynosić ma ponad 2 miliardy dolarów).

### **Ukryte cele**

W ten sposób już na konferencji moskiewskiej jasne się stało, że ratowanie gospodarki niemieckiej ma się odbyć wyłącznie kosztem Związku Radzieckiego i Polski. Litość nad „biednymi Niemcami” jak się okazało jest jedynie demonstracją propagandową na użytek polityki anglosaskiej w Niemczech i bałamucenia angielskiej i amerykańskiej opinii publicznej. W realnej polityce przyświecają Anglosasom dwa cele: podporządkowanie sobie gospodarki niemieckiej i stworzenie z niej potężnej bazy presji ekonomicznej i politycznej, a z drugiej strony przez odmowę zgody na reparacje dla Związku Radzieckiego przyczynienie się do opóźnienia odbudowy ZSRR, a tym samym osłabienia go jako partnera w polityce międzynarodowej.

Wszystkie kroki przedsięwzięte od czasu zakończenia konferencji moskiewskiej do chwili obecnej są konsekwentną realizacją tych celów. Przez jednostronne podniesienie poziomu niemieckiej produkcji przemysłowej do poziomu z 1936 r. złamane zostały nie tylko formalnie postanowienia konferencji berlińskiej z marca 1946 roku, lecz przekreślone praktycznie dalsze możliwości porozumienia. Z podniesieniem produkcji

przemysłowej łączy się przecie także konieczność zaniechania dalszego demontażu niemieckich zakładów przemysłowych i to w gałęziach, których produkcja miała być całkowicie Niemcom zabroniona. Przez podniesienie produkcji przemysłowej złamane zostało faktycznie także anglo-amerykańsko-francuskie porozumienie węglowe.

Ale cel został osiągnięty. Kontrolowana przez Anglosasów niemiecka produkcja przemysłowa staje się atutem w walce o ujarzmienie Europy zachodniej, czemu — powiedzmy to tutaj bez ogródek — służyć ma przecie plan Marshalla. Z drugiej strony odbudowany przemysł niemiecki to jednocześnie zmniejszenie szans obronnych ciężko i z takim samozaparciem odbudowujących się krajów, ku osłabieniu których dąży dziś polityka amerykańska. Zaniechanie dekartelizacji, zatrzymywanie hitlerowców na czołowych stanowiskach, podsyćanie, a przynajmniej tolerowanie niemieckiego rewizjonizmu w stosunku do granic polskich, to jednak kij o dwóch końcach, o czym świadczą wydarzenia, które spowodowały ostatnią wojnę.

### Warunki porozumienia

Dlatego też należy oczekiwać, że stanowisko Związku Radzieckiego będzie nadal konsekwentne. ZSRR, podobnie jak i solidaryzująca się z nim Polska, jak to niedawno oświadczył min. Modzelewski na konferencji dla prasy amerykańskiej w Nowym Jorku, zdają sobie sprawę z konieczności odbudowania gospodarki niemieckiej jako bazy życiowej narodu niemieckiego. Część postanowień przewidzianych przez anglosaski plan podniesienia niemieckiej produkcji przemysłowej nie była nigdy kwestionowana przez ZSRR, choćby na przykład konieczność podniesienia produkcji stali. Ale podwyższenie to przewidziane w planie londyńskim dla Niemiec zachodnich miało dotyczyć całych Niemiec, miało być poddane kontroli wszystkich czterech mocarstw i służyć w pierwszym rzędzie zaspokojeniu odszkodowań. Jak wiadomo, plan londyński przewiduje natomiast zmniejszenie nawet dotychczasowej wysokości reparacyj.

Opierając się na złożonym przez Mołotowa na konferencji moskiewskiej oświadczeniu, stanowisko, jakie zajmie Związek Radziecki w Londynie, strzeszczać się będzie w następujących dezyderatach:

- 1) ukonstytuowanie centralnych niemieckich departamentów administracyjnych do spraw przemysłu, finansów, trans-

portu, komunikacji, handlu zagranicznego oraz gospodarstwa wiejskiego i przygotowanie aparatu administracyjnego rządu niemieckiego;

2) ustalenie poziomu przemysłu niemieckiego w ten sposób, aby roczna produkcja stali została doprowadzona do 10 — 12 milionów ton (plan angielski przewiduje 10,7 milionów ton);

3) uwzględniając, że przemysł Zagłębia Ruhry stanowił główną podstawę militarystyki niemieckiego, okręg ten powinien być poddany pod kontrolę Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Związku Radzieckiego;

4) podniesienie niemieckiego eksportu dla zapewnienia importu koniecznych dla produkcji surowców;

5) przeprowadzenie dekartelizacji niemieckiego przemysłu i przekazanie tych przedsiębiorstw państwu niemieckiemu na własność;

6) przyciągnięcie dla przeprowadzenia tych dezyderatów niemieckich organizacji demokratycznych i związków zawodowych;

7) unieważnienie anglo-amerykańskiego porozumienia dwustrefowego, jako pogwałcenia jedności gospodarczej Niemiec.

### **Podział Niemiec wygodnym parawanem**

Otóż jeśli na wstępie niniejszego artykułu wyrażono przypuszczenie, iż Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym nie tylko nie zależy na osiągnięciu na listopadowej konferencji porozumienia, to zapowiedź, że amerykański plan dla Niemiec będzie realizowany nawet bez zgody ZSRR, i szybkie tempo realizacji tego planu świadczyłyby, że dążenia takie istnieją i nadal i raczej potęgują się. Przesądzenie zaś z góry, że oczekiwanych rezultatów osiągnąć się nie da, co przewiduje już prasa z „Timesem”, „Manchester Guardian” i „New York Herald Tribune” na czele, jest bardzo znamienne. Skoro nie można wymusić na ZSRR takiego traktatu pokojowego dla Niemiec, który by salwował ich potencjał przemysłowy i oddawał go w ręce reakcji międzynarodowej, wygodniej i bardziej celowo będzie z uwagi na całokształt obecnej polityki amerykańskiej utrzymać podział Niemiec. Fakt, iż reakcja niemiecka, że Schumacher, Adenauer i inni praktycznie popierają stanowisko USA, świadczy, że cele reakcji anglosaskiej i reakcji niemieckiej są zbieżne. W przeciwnym bowiem razie słuszny interes narodu niemieckiego nakazywałby przecież współdziałanie z takimi tylko dążeniami, które mogą doprowadzić do jak najrychlejszego zjednoczenia Niemiec i przywrócenia im praw państwowych.

Jeszcze raz wracając do perspektyw konferencji londyńskiej stwierdzić trzeba, że wiele zależy od tego, jakie stanowisko zajmie Wielka Brytania i Francja. Dwuznaczna i chwiejna polityka obecnego rządu francuskiego, jego walka z francuską klasą robotniczą i coraz większe od czasu konferencji moskiewskiej podporządkowywanie się dyrektywom amerykańskim, w znacznym stopniu oczywiście uniemożliwiają prowadzenie samodzielnej i zgodnej z interesami Francji polityki. Doświadczenia polondyńskiej konferencji Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, konferencji, na którą zaproszono Francję, by jej zakomunikować powzięte postanowienia, niedotrzymanie obietnicy w sprawie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry, węgla tak potrzebnego przemysłowi francuskiemu, wreszcie uwarunkowanie zgody na aneksję gospodarczą Zagłębia Saary przez Francję od jej przystąpienia do fuzji stref anglosaskich, wszystko to powinno otrzeźwić rząd francuski. Sądząc z tonu wystąpień niektórych polityków francuskich, sądząc z artykułów nawet prawicowych dzienników, sądząc z wahań i protestów przeciw łamaniu uchwał poczdamskich, rząd francuski zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Tym gorsze jednak wydają sobie w takim razie świadectwo politycy francuscy, którzy świadomie popychają Francję na tę drogę. Z drugiej strony należałoby może sobie postawić pytanie, czy obecny rząd francuski jest już władny i zdolny zmienić swą politykę i czy pragną tego odpowiedzialni jego reprezentanci.

### **Wbrew interesom swych narodów**

Jeśli idzie o stanowisko Anglii, to jej polityka odnośnie zagadnienia niemieckiego w jeszcze większym stopniu uzależniona jest od całokształtu stosunków angielsko-amerykańskich. Wyzbywanie się niezależności brytyjskiej na rzecz USA i na odinku niemieckim zwłaszcza po konferencji waszyngtońskiej, na której utworzono wspólny zarząd w Zagłębiu Ruhry, przybrało jeszcze bardziej skonkretyzowaną formę. Ale i w Wielkiej Brytanii podobnie jak i we Francji znaczna część społeczeństwa zdaje sobie sprawę, dokąd wiedzie ta polityka. Robotnik brytyjski, robotnik francuski coraz częściej zadaje sobie pytanie, czym będzie musiał płacić za to, że rządy ich krajów realizują politykę, która nie tylko uniemożliwia współpracę ze Związkiem Radzieckim, nie tylko uniemożliwia utrwalenie pokoju lecz grozi wskrzeszeniem Monachium.

## Skuteczna tama

Dlatego też, jeśli mimo tej kapitulacji Europy zachodniej, mimo nawet możliwości, że i ta konferencja nie przyniesie oczekiwanych rezultatów, pewni jesteśmy, iż nie powtórzy się rok 1939, iż niemiecki żołnierz nie przekroczy Odry i Nisy, dzieje się tak dlatego, bo Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, bo nawet Rumunia, Węgry, Bułgaria tworzą dziś front antyniemiecki, tworzą siłę, o którą muszą się rozbić wszelkie knowania podżegaczy wojennych i ich niemieckich adherentów.



E. SŁUCZAŃSKI

## ZJEDNOCZONE CZY ROZBITE?

W ciągu ostatnich tygodni redakcja „Poradnika” otrzymała dużą ilość listów z zapytaniami w sprawie niemieckiej. W sprawie przyszłego ustroju państwowego Niemiec, ich struktury ekonomicznej i społecznej. W sprawie aktualnego układu wewnętrznego sił politycznych w tym kraju itd.

Nie po raz pierwszy czytelnicy nasi zwracają się do nas z tymi pytaniami. Co pewien czas wraca fala zainteresowania kwestią niemiecką. Co pewien czas wynurzenia niektórych mężów stanu i konkretne posunięcia na światowej szachownicy politycznej i ekonomicznej budzą łatwo zrozumiałe zaniepokojenie: jak się ułożą na stałe stosunki na zachód od Odry i Nisy? Jak zostanie uregulowana przyszłość niedawnego agresora? Czy Niemcy nie uzyskają w traktacie pokojowym takich warunków, które stworzą podstawę dla odbudowy ich napastniczej siły?

Sprawy poruszane w listach przez naszych czytelników wydają się nam tak dalece istotne, że nie ograniczymy się do krótkiej odpowiedzi w ramach właściwej rubryki, lecz omówimy je obszernie.

Naczelnym motywem, powtarzającym się niemal we wszystkich ostatnio otrzymanych listach, jest zagadnienie przyszłego ustroju politycznego Niemiec: centralizacja czy federalizacja. Niezmiernie charakterystyczny jest pod tym względem list ob. Alfreda Załuski, w którym między innymi czytamy:

„...w czasie okupacji nie wyobrażaliśmy sobie, że sprawa niemiecka wypłynie jako kwestia „dyplomatyczna”. Sądziliśmy, że udręczone przez barbarzyńcę narody we-

zmą na nim odwet taki, na jaki sobie zasłużył. Że będzie się Niemców wywozić, tak jak oni nas i mieszkańców innych krajów okupowanych wywozili. Że będzie się ich palić w piecach, jak oni palili. A w najlepszym razie potraktuje się ich jako zbiorowego szaleńca, furiata, któremu nałoży się kaftan bezpieczeństwa. Wierzyliśmy, że będzie zorganizowana międzynarodowa policja, w celu czuwania nad bezpieczeństwem w Europie.

Zyje jeszcze pokolenie, które doznało tylu krzywd od Niemców, a już się mówi o ich odbudowie i nikt nie protestuje. Dlaczego?

Co mnie najwięcej dziwi i czego najbardziej zrozumieć nie mogę, dlaczego są głosy, a w tym i głosy polskie, żeby nie rozbijać Niemiec na małe państewka, tylko od razu odbudować je jako organizm politycznie jednolity.

Na nasz użytek wewnętrzny głosimy konieczność jedności. Mówimy, i słusznie mówimy, że dzięki jedności, do której obóz demokratyczny nawołuje szybko się odbudowujemy i że jeżeli jedność zachowamy, pokonamy wszystkie trudności powojennej doby. Czy jedność Niemiec nie przyspieszy również ich odbudowy? Sądzę, że tak! Czy odbudowane Niemcy nie będą niebezpieczne dla pokoju światowego? Co wówczas będzie z naszymi Ziemiemi Odzyskanymi, w które wkładamy tak wiele pracy? Czy nie utracimy ich? Dlaczego więc uważamy, że Niemcy powinny się odbudować jako jednolity organizm? Nie rozumiem tego. Jeżeli nie mam racji, proszę mi wytłumaczyć".

Nasz czytelnik pisze szczerze, że nie wyobrażał sobie, by sprawa niemiecka po wojnie była sprawą z kategorii dyplomatycznych. Sądził, że zwycięskie narody wydadzą na Niemców wyrok potępienia za popełnione zbrodnie i przystąpią do masowej eksterminacji. Istotnie takie myśli błąkały się w naszym społeczeństwie w czasie okupacji. Przypuszczać zresztą należy, że nie tylko w naszym społeczeństwie, ale i w innych krajach zniewolonych przez hitleryzm. Pomińmy etyczną stronę takich ludobójczych rojeń, czy praktycznie biorąc możliwe jest wymordowanie 60-milionowego narodu? Czy byłoby to celowe z punktu widzenia interesów Europy? Z punktu widzenia potrzeb zniszczonego kontynentu, którego odbudowa wymaga racjonalnego wyzyskania wszystkich dostępnych sił i źródeł? Oczywiście — nie. Nie jest to ani możliwe, ani celowe. Niemcy, ich zasoby materialne i kadry ludzkie muszą spełnić określoną rolę w zakresie odbudowy Europy, rolę, która by oczy-

wiście zawierała także moment ekspiacji za to, czego dokonali w latach 1939—1945. Jeżeli więc Niemcy nie znikną (bo zniknąć nie mogą) z powierzchni ziemi, konsekwencją tego musi być ich odbudowa. Stan prowizorium w samym sercu Europy nie może ciągnąć się w nieskończoność, bo może to wywołać zaburzenia w życiu państw kontynentu. Uświadomijmy sobie, że odbudowa Niemiec nie musi oznaczać zagrożenia niepodległości Polski. Niemcy, w których władza zostałaby opanowana przez elementy prawdziwie postępowe, których gospodarka zostałaby nastawiona na tory pokojowe, mogłyby się okazać pozytywnym czynnikiem w życiu Europy, a dla nas sąsiadem, który by nie wymagał zbrojnego pogotowia na granicy zachodniej.

Jeżeli więc z odbudową Niemiec wiążą się jakieś problemy, to nie sprowadzają się one do pytania: „czy odbudować”, lecz raczej: „**jak odbudować**”? Jak odbudować Niemcy ażeby nie były groźne dla sąsiadów, ażeby nie stanowiły zarzewia nowych krwawych zapasów światowych.

Zagadnienie politycznej struktury Niemiec, zagadnienie: jedność czy federalizacja, stanowi jeden z elementów składowych owego „**jak odbudować**” Niemcy. Z punktu widzenia naszych interesów narodowych sprawa sprowadza się do tego, która z tych dwóch form ustroju daje większe gwarancje rozkwitu czynników demokratycznych, wolnościowych, pokojowych w Niemczech. Nie ulega wątpliwości, że takie gwarancje dają Niemcy jednolite, a nie rozbite. Nasz czytelnik nie rozumie tego i prosi o wyjaśnienia.

Niemcy sfederalizowane nie przestałyby być Niemcami. Przy największych wysiłkach nie uda się pogłębić antagonizmów między ludnością poszczególnych dzielnic Niemiec, ażeby na gruzach III Rzeszy stworzyć małe państewka, które by były pozbawione poczucia wspólnoty narodowej i wzajemnie się zwalczały.

Eksperymenty, które poczynili Niemcy w czasie wojny w niektórych krajach okupowanych, m. in. w Polsce, próby rozbicia i grania na różnicach terytorialnych nie powiodły się. Żyjemy w czasach, kiedy poczucie świadomości narodowej jest silnie rozwinięte i wszelkie próby odwoływania się do poczuc regionalnych muszą zawieść. Natomiast wśród rozbitych Niemiec z pewnością zaczęłoby się szerzyć uczucie krzywdy. Dążenie do zjednoczenia mogłoby się przerodzić w ruch polityczny, który by z łatwością mógł być wyzyskany przez elementy szowinistyczne. Przypomnijmy sobie, że Hitler doszedł do wła-

dzy grając m. in. na odczuwanej przez Niemców krzywdzie po Wersalu.

Federalizacja Niemiec mogłaby stworzyć atmosferę, w której szowinistyczna demagogia, grająca na uczuciach poniżenia i krzywdy, rozbudzająca pragnienia odwetowe mogłaby odnieść łatwe sukcesy. W interesie Polski leży oczywiście, aby do tego nie doszło.

Powinno dla nas być rzeczą znamionną, że hasło federalizacji Niemiec jest głoszone i gorąco popierane przez te koła międzynarodowe, które zmierzają wszelkimi siłami do stworzenia „bloku zachodniego”, przez te koła imperialistyczne Ameryki, które pod pozorem niesienia pomocy Europie, dążą do jej rozbicia, dążą do oparcia się na Niemcach zachodnich jako reprezentancie ich interesów w Europie. I na jeszcze jedną rzecz znamionną warto zważyć: za federalizacją Niemiec wypowiadają się wszystkie niemieckie elementy szowinistyczne, te które obecnie głośno wysuwają zastrzeżenia co do naszych granic zachodnich, a jutro może zaczną głosić hasła odwetu.

Zwolennicy Schumacherów i Adenauerów oraz ich międzynarodowi protektorzy nie życzą sobie odbudowy Niemiec, w których doszłyby do głosu siły ludowe, a jednocześnie są za federalizacją! Powinno to nam dać do myślenia. Powinniśmy sobie uświadomić, że w konkretnej aktualnej sytuacji między tendencjami do odbudowy Niemiec imperialistycznych, jako służki imperializmu amerykańskiego, a tendencją do odbudowy Niemiec, jako zlepka drobnych państweczek, istnieje ścisły związek. Chodzi głosicielom tych tendencji o to, ażeby czynniki konsekwentnie demokratyczne, niewątpliwie w Niemczech istniejące, ale jeszcze słabe i nieliczne, musiały rozstrzelić swe wysiłki w podjętym przez nie dziele demokratycznej przebudowy psychiki społeczeństwa niemieckiego. W Niemczech scentralizowanych byłoby im łatwiej wyrwać z korzeniami chwasty hitlerowskiego siewu niż w Niemczech rozbitych. Federalizacja Niemiec byłaby jednym z sposobów rozbicia i w konsekwencji paraliżowania działalności wychowawczej, podejmowanej w Niemczech przez obóz antyfaszystowski.

Rozbicie Niemiec na drobne organizmy polityczne przekreśliłoby uchwaloną w Poczdamie zasadę międzynarodowej kontroli nad Niemcami.

Była ona pomyślana jako jeden z środków gwarantujących, że postanowienia konferencji poczdamskiej o demokracji, denazyfikacji i rozbrojeniu Niemiec będą realizowane w wszystkich strefach okupacyjnych. Praktyka życiowa wskazuje jednak, że

władze poszczególnych stref są skłonne w rozmaity sposób interpretować te postanowienia; konsekwentnie i zgodnie z duchem Poczdamu są one wprowadzone w życie w strefie radzieckiej. Natomiast na terenach obsadzonych przez wojska anglosaskie obserwujemy ich wypaczenie: następuje tam szybka odbudowa potencjału przemysłowego i zbrojeniowego i reaktywowanie społecznej działalności czynników reakcyjnych. Przez centralizację Niemiec można by osiągnąć rozciągnięcie kontroli przez wielkie mocarstwa na całe Niemcy, tzn. że te spośród nich, które stoją na stanowisku przestrzegania uchwał Poczdamu, uzyskałyby możliwość rozciągnięcia kontroli nad całością tego kraju i nie dopuściły do odbudowy jego sił imperialistycznych.

Słuszne jest przeto stanowisko opinii polskiej i rządu polskiego domagające się centralizacji Niemiec. Wychodzimy z założenia, że:

- 1) Odbudowa Niemiec jest nieunikniona. Nie chcemy się łudzić, że tak nie jest. Wiemy dobrze, jak ciężko płaci naród za złudzenia w polityce.
- 2) Wierzimy, że struktura polityczna Niemiec jako państwa jednolitego umożliwi kontrolę nad nimi sił pokojowych świata i że w oparciu o te siły demokracja niemiecka zbuduje na gruzach III Rzeszy postępowe państwo pracy. Zostaną pokrzyżowane plany międzynarodowych podżegaczy wojennych, zmierzające do podziału Europy na bloki i do uczynienia z Niemiec zachodnich zbrojnego taranu przeciw siłom postępowym Europy i świata.

## MATERIAŁY Z JESIENNEJ SESJI SEJMOWEJ

### Z EKSPOSÉ PREMIERA CYRANKIEWICZA

Chcę na wstępie podkreślić wagę tego, że rząd po raz pierwszy po wojnie, na gruncie ustabilizowanych stosunków politycznych i gospodarczych, jest w stanie przedłożyć Wysokiej Izbie budżet Rzeczypospolitej.

Stabilizacja zrodziła się w trudnych warunkach dzięki konsekwentnej polityce zagranicznej, dzięki konsekwentnej polityce gospodarczej, dzięki konsekwentnej polityce wewnętrznej i dzięki konsekwentnej realizacji założeń bloku stronnictw demokratycznych na wszystkich odcinkach i przez wszystkie resorty. Konsekwentna jest od chwili odrodzenia Niepodległej Polski, niezmienna w swoich założeniach nasza polityka zagraniczna.

Konsekwentnie utrwalamy bezpieczeństwo i suwerenność naszego kraju — konsekwentnie bronimy pokoju.

Jak można bronić pokoju? Jak można walczyć o utrwalenie pokoju? Jak można tragiczne doświadczenia przeszłości, z której sterczą ruiny i zgliczcza minionej wojny, w której najwięcej ucierpiała Polska, jak można umiłowanie pokoju przez naród polski realizować w bieżącym działaniu Rządu?

Można — i to robimy poprzez jasną i konsekwentną politykę. **Poprzez politykę współpracy międzynarodowej, politykę sojuszu i zbliżenia ze wszystkimi siłami, które dążą do tego samego celu, w pierwszym rzędzie z najpotężniejszym bastionem pokoju — ze Związkiem Radzieckim.**

Sytuacja międzynarodowa nie jest wolna od napięć spowodowanych tendencjami ekspansji określonych kół wielkokapitalistycznych. Koła te odrzucają współpracę gospodarczą z krajami rządzącymi się bez udziału przedstawicieli sfer wielkokapitalistycznych. Tymczasem **współpraca taka jest oczywiście możliwa, tylko trzeba myśleć o współpracy, a nie mieć absurdalnych ambicji podporządkowania sobie tych krajów.**

Prowadzimy aktywną politykę zagraniczną. Nie ograniczamy się do roli widzów. Staramy się oddziaływać na bieg wypadków i **zgodnie z polską racją stanu, w miarę możliwości, staramy się hamować awanturniczość elementów agresywnych poprzez przyczynianie się do konsolidacji wszystkich sił konstruktywnych, pokojowych.**

### Walka o ONZ

Taką politykę prowadzimy również na terenie ONZ. Po zwycięstwie nad faszystowskimi napastnikami Narody Zjednoczone budowały swoją

organizację współpracy w nadziei, że stanie się ona instrumentem łagodzenia tarć i przeciwności, instrumentem twórczej, pokojowej współpracy, opartej o jedność wielkich mocarstw. Na te mocarstwa przecież spadł główny ciężar utrzymania pokoju. Organizacja ta miała wspólnymi siłami wygasić tłące się ogniska agresji i niepokoju, zlikwidować resztki faszyzmu, przestawić psychikę i gospodarkę światową na tory pokojowe, umocnić tak drogo okupioną wolność i suwerenność narodów, połączyć wysiłki w celu zapewnienia gospodarczej odbudowy świata i powszechnego dobrobytu na nowych podstawach.

Czy te nadzieje zostały do dziś dnia spełnione?

Trzeba sobie powiedzieć z całą otwartością, że nadzieje te nie zostały spełnione. Rzecz jasna, że nie my ponosimy za to winę. Polska pozostała wierna zasadom, z jakimi przystępowała do ONZ. To nie my przeszkadzaliśmy w wygaszaniu faszystowskiego ogniska niepokoju i agresji w Hiszpanii — przeciwnie. Polska była inicjatorem akcji, zmierzającej do przywrócenia wolności ludowi Hiszpanii. To nie my podtrzymujemy monarcho-faszystowski reżym gwałtu i wojny domowej w Grecji, przeciwnie, Polska wraz z innymi krajami, broniącymi sprawy pokoju i demokracji konsekwentnie zmierza do zlikwidowania greckiego ogniska faszyzmu, stanowiącego groźbę dla pokoju w Europie, do wycofania wojsk z terenu uwięzionej Grecji, walczącej od tyłu lat o wolność i prawo urzędzenia się w swoim domu zgodnie z wolą narodu greckiego.

Dlatego jesteśmy za efektywnym, natychmiastowym rozbrojeniem, za wycofaniem obcych wojsk z Grecji, Indonezji i Palestyny, dlatego walczymy o napiętnowanie i zakazanie działalności podżegaczy wojennych.

Polska jest przekonana, że istnieje nie tylko konieczność, ale i możliwość odparcia wszelkich zakusów zmierzających do faktycznego obywatelnictwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W tej walce o trwałość i autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych polska polityka zagraniczna pozostanie niezmienną.

### O złamanie niemieckiej agresji

Chcemy stabilizacji pokoju, opartego na definitywnym złamaniu niemieckiej agresji na nowym układzie sił, który utworzył drogę do naszej niepodległości i który jest jej gwarancją na przyszłość. Chcemy utrwalenia nowych form współpracy międzynarodowej, opartych na konieczności wzniesienia różnych ustroików politycznych i gospodarczych, form wyrastających z powojennego układu stosunków.

Nie chcemy wracać do starej Europy, bo struktura polityczna i gospodarcza starej Europy narodziła wojnę, a pierwszy akt wojny — to była od razu katastrofa narodowa Polski. Nie chcemy i nie wolno nam dopuścić do restytucji w Niemczech takich sił społeczno-gospodarczych, które stanowiłyby źródło nowej niemieckiej agresji — samodzielnej czy służebnej — agresji z samej natury rzeczy skierowanej przeciwko Polsce. Pragniemy rozwoju zdrowych społecznych i gospodarczych politycznych i kulturalnych państw demokracji ludowej, które powstały w wyniku rozgromienia niemieckiego faszyzmu i zaborczości.

Łączymy swoje wysiłki z wysiłkami naszych przyjaciół, a przede wszystkim krajów słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ze sprawą stabilizacji pokoju łączy się nierozdzielnie odbudowa gospodarcza Europy.

Uważamy, że nie wolno dopuścić do tego, by kraje europejskie w procesie odbudowy popadły w zależność gospodarczą i polityczną, która pacy i znieszczała ich rozwój, która podcina zasady wolnej, nieskrępowanej i racjonalnej pomocy wzajemnej, która podcina zasady wzajemnych gwarancji i bezpieczeństwa. Zależność ta może się przejawiać w dwóch stopniach.

Mogą być to próby bezpośrednich ingerencji kół wielkokapitalistycznych usiłujących stawiać krajom warunki w zamian za obie nice pomocy. Może być i pośrednia ingerencja tych kół za pomocą odbudowywanych Niemiec, ciężących swoim wzmocnionym w ten sposób potencjałem gospodarczym na reszcie Europy, a w szczególności na krajach przez nie zniszczonych, a więc podwójnie niejako w stosunku do Niemiec celowo opóźnionych w swoim rozwoju.

### **Dlaczego nie pojechaliśmy do Paryża**

Czy może się którykolwiek z narodów napadniętych podczas ostatniej wojny przez Niemców zgodzić na taki program równowagi w Europie?

Byłoby to: patrzeć spokojnie, jak ktoś zaczyna ostrzyć nóż, którym mamy dostać w przyszłości cios w plecy.

Dlatego nie pojechaliśmy do Paryża na konferencję 16 państw.

Rząd precyzował wówczas w nocie swoje stanowisko, że odbudowa gospodarcza Niemiec nie może w żadnym wypadku odbyć się przed albo też kosztem gospodarczej odbudowy ofiar niemieckiej napaści, agresji.

Polska, wieloletnia ofiara niemieckiej napaści, nie może brać udziału w konferencji, której wynik mógłby przyczynić się do odrodzenia niemieckiej zabobności.

Wyrażamy nie tylko żywotny interes własnego narodu, ale solidarność wszystkich Europejczyków od Leningradu i Moskwy do Rzymu, Paryża i Londynu.

Mineły od tego czasu 3 miesiące: doświadczenia tego krótkiego czasu potwierdziły nasze przewidywania. Zrodzonym z ducha tej konferencji — jest ogłoszony w Berlinie w dniu 29 sierpnia plan produkcji przemysłowej w Niemczech zachodnich. Naszym zdaniem, wprowadzenie tego planu w życie przed pełną odbudową krajów zniszczonych przez Niemcy, miałoby jako skutek odbudowę niemieckiej potęgi przemysłowej, co zawierałoby groźbę dla bezpieczeństwa Europy, a zwłaszcza krajów sąsiadujących z Niemcami.

### **Pozytywny program**

Ale nie ograniczamy się wcale tylko do negacji. Mamy pozytywny, konstruktywny program. Chcemy odbudowy Europy na podstawie maksymalnego wysiłku własnego i narodów Europy na podstawie wzajemnej pomocy. Chcemy również wkładu pomocy amerykańskiej na zdrowych zasadach wzajemnych świadczeń i korzyści gospodarczych, ale bez ingerencji politycznej, bez naruszania suwerenności gospodarczej — i co za tym idzie — politycznej krajów zainteresowanych.

Polska pragnie w miarę swych sił czynnie współdziałać w odbudowie Europy, ale Polska zdecydowanie uchyla się od udziału w odbudowie Niemiec kosztem Europy i przeciwko Europie.

Sądząc, że stanowiskiem tym oddajemy dużą usługę narodom Europy.



Natomiast szkodę przynoszą Europie i zarzewie konfliktu stwarzają ci, którzy przykładają rękę do jej podziału, którzy pragną uczynić z Niemiec dzwignię rozbicia naszego kontynentu.

Nie jesteśmy osamotnieni w tym stosunku do problemu niemieckiego. Naszą troskę i niepokój dzielają wszystkie narody, które na własnej skórze odczuły skutki rozbudowy niemieckiej potęgi, w pierwszym rzędzie narody słowiańskie i narody graniczące z Niemcami.

Z krajami słowiańskimi, jak wiadomo, związani jesteśmy węzłami przyjaźni i sojuszu, które stanowią mocny instrument pokoju i bezpieczeństwa Europy.

### **O przyjaźń polsko - francuską**

Uważamy, że łańcuch bezpieczeństwa krajów pragnących unieвозмоwić agresję niemiecką wzmocniłby się znacznie, gdyby przybyło doń ogniwo francuskie. Toteż pragnąłbym w tym miejscu poświęcić parę słów rokowaniom polsko-francuskim.

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu toczą się rozmowy w sprawie zawarcia układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Polską a Francją.

Zawarcie takiego układu leży niewątpliwie w interesie zarówno Polski jak i Francji. Dlatego też pragniemy jego podpisania. Dlatego też gotowi jesteśmy podpisać prosty i jasny pakt, przewidujący natchmiastową, realną pomoc wzajemną w razie agresji ze strony Niemiec i krajów, które mogłyby przyłączyć się do Niemiec w razie takiej agresji. Tego rodzaju pakt mamy ze Związkiem Radzieckim, Jugosławią i Czechosłowacją. Jasną jest rzeczą, że z Francją nie chcemy zawierać układu gorszego niż układy zawarte przez nas poprzednio. Wierzę, że mimo przejściowych trudności rozmowy doprowadzą do podpisania takiego właśnie układu.

Pragnę zapewnić Wysoką Izbę, że w dziedzinie polityki zagranicznej Rząd nadal kroczycь będzie wytrwale drogą obrony najżywoźniejszych interesów Rzeczypospolitej. Jeden z najżywoźniejszych interesów to utrwalenie granic zachodnich Rzeczypospolitej na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej. Nad tymi granicami czuwa realistyczna polityka zagraniczna Odrodzonej Polski.

### **Na straży pokoju**

Bieg wypadków międzynarodowych śledzimy z całym spokojem i mamy do tego spokoju wszelkie dane.

Mimo nastrojów wojennych wywoływanych przez zawodowych podżegaczy i wykorzystywanych czasem przez zwyczajnych handlarzy słoniną, trzeba stwierdzić, że ich wysiłki w kierunku rozpętania wojny okażą się daremne, zarówno z przyczyn obiektywnych, jak też dlatego, że spotkają się z twardym odporem olbrzymiej większości ludzi pracy i postępu.

Narody świata pragną pokoju. Pragnę zapewnić Wysoką Izbę, że wśród głosów wołających o zaprzestanie obłędnej propagandy zamieszek i konfliktów nie zabraknie głosu Polski, że nie zabraknie Polski wśród sił pracujących dla obrony pokoju, wolności i suwerenności narodów świata.

### **Wewnętrzna stabilizacja**

Z kolei premier omawia postępującą wewnętrzną stabilizację, opierając się na następujących danych:

1. Plan produkcji przemysłu państwowego na rok 1947 będzie wykonany z nadwyżką.
2. Na rok 1948 przewiduje się podwyższenie planu o 26% w stosunku do roku 1947.
3. Wzrasta nie tylko stan zatrudnienia, ale i wydajność pracy dzięki rozwijającemu się ruchowi współzawodnictwa.
4. Akcja oszczędnościowa umożliwiła wzrost poziomu płac i podniosła rentowność przemysłu.
5. Jednocześnie następuje wzrost podaży całego szeregu towarów, których do niedawna brakło.

Premier zatrzymuje się nad omówieniem szeregu zagadnień aprowizacyjno-gospodarczych, stwierdzając m. in., że dzięki poczynionym przez Rząd zapasom zbóż akcja spekulantów spaliła na panewce.

Dalszy fragment przemówienia premiera poświęcony jest omówieniu sprawy trzech sektorów handlu. Stwierdzając wybitny rozwój handlu i niższe cen artykułów przemysłowych premier konstatuje:

Te rezultaty byłyby niemożliwe bez rozbudowy sieci handlu państwowego i dalszego rozwoju handlu spółdzielczego. Spółdzielczość w dalszym ciągu jak była, tak i pozostanie jednym z najważniejszych elementów naszego życia gospodarczego.

Rząd niezmiennie uważa, że zasięg działania i rola zdrowej spółdzielczości winny być znacznie rozszerzone.

### Handel zagraniczny

Nasz handel zagraniczny odzwierciadla znakomicie proces dalszego uniezależnienia się od pomocy materiałowej zagranicznej.

Podczas gdy w roku 1945 — 75% naszego globalnego przywozu pochodziło ze źródeł nieodpłatnych (UNRRA), w roku bieżącym ze źródeł tych pochodzić będzie niespełna 12% naszego rocznego przywozu, przy czym w drugim półroczu źródła te przestały w ogóle odgrywać rolę.

Nasze obroty handlowe z krajami zagranicznymi wykazują stały wzrost.

Nasz import wynoszący w 1946 r. średnią niespełna 12 milionów dolarów miesięcznie, przekroczył w drugim kwartale br. cyfrę 25 milionów dolarów miesięcznie, osiągając w sierpniu rekordową jak dotychczas cyfrę 35 milionów dolarów.

Nasz eksport wynoszący w 1946 r. średnio 10,5 miliona dolarów miesięcznie, przekroczył w II kwartale br. 19 milionów dolarów miesięcznie, osiągając w sierpniu br. poziom blisko 25 milionów dolarów.

W naszych obrotach zagranicznych obok sektora państwowego uczestniczy również sektor spółdzielczy i prywatny.

Chcąc dostosować nasz import do szybko wzrastającej produkcji wewnętrznej oraz do naszych planów inwestycyjnych — musimy więc eksportować.

### ZAGADNIENIA FINANSOWE

Przechodząc do zagadnień finansowych premier stwierdza:

1. Przeprowadziliśmy oszczędność kredytową.
2. Usprawniliśmy aparat finansowy.
3. Zwiększyliśmy dyscyplinę finansową.
4. Zwiększaliśmy kredyt i płace tylko w miarę potęgowania się sił wytwórczych kraju.

5. Staraliśmy się wykorzystać wszelkie możliwości dochodowe i osiągnąć większą równomierność w rozkładzie ciężarów publicznych.

W sprawie płac premier oświadcza:

Dalszy powolny wzrost płac może iść w parze jedynie ze wzrostem produkcji i wydajności pracy. Tylko taki wzrost będzie wzrostem prawdziwym. Wzrost nie oparty na wroście dochodu społecznego byłby budowaniem zamków na lodzie. Idziemy drogą, wiodącą nie przez niepewny lód, ale po twardych podstawach równowagi finansowej powiększenia dochodu społecznego przez zwiększenie produkcji i z tego wynikający powolny, ale za to realny wzrost płac.

Po omówieniu resortów komunikacji, odbudowy, zagadnień ziem zachodnich, gdzie oczyszczenie tych terenów z ludności niemieckiej stało się faktem dokonany, sprawa rolnictwa i samorządu, oświaty, szkolnictwa, wojska i pozostałych resortów państwowych, premier oświadcza:

### Konsolidacja społeczeństwa

Wszystkie nasze osiągnięcia zawdzięczamy w ostatecznym rachunku zarówno słusznej linii politycznej rządu, jak i rosnącej aktywności całego społeczeństwa. Aktywnością i ofiarną pracą odznaczają się nie tylko szerokie masy, zorganizowane w stronnictwach demokratycznych, zjednoczonych w koalicji rządowej, lecz również szerokie rzesze ludzi bezpartyjnych.

W codziennej, twórczej pracy umacnia się konsolidacja całego społeczeństwa, bez szkodników i spekulantów na gruncie programu, wytkniętego przez rząd — i ten fakt niezaprzeczalny jest dla nas największym zadośćuczynieniem i jeszcze jednym potwierdzeniem słuszności obranej drogi.

Polska klasa robotnicza, wierna swoim chlubnym tradycjom, daje co dzień nowe dowody swego wysokiego uświadomienia społecznego.

Również masy chłopskie dają dowody rosnącego uświadomienia obywatelskiego.

Inteligencja i ogół pracowników umysłowych na różnych posturkach wniosły swój wielki wkład do dzieła odbudowy, do wzbogacenia i ulepszenia naszego życia.

Warstwy prywatnej inicjatywy dały też liczne przykłady pożytecznej, konstruktywnej pracy, która nadal korzystać będzie z opieki państwowej. Im więcej zrozumienia i lojalności warstwy te wykażą dla naszego ustroju gospodarczego i politycznego, tym szybciej ustabilizują swoją pozycję.

Równocześnie zaś wszystkie władze państwowe będą z całą bezwzględnością wycinać wrzód spekulacji i korupcji.

### Współpraca stronnictw demokratycznych

Ogólny proces postępującej konsolidacji społeczeństwa odbywa się na tle pogłębienia współpracy, która jest równoczesna z wzmocnieniem koalicji rządowej. Czasokres między sesjami Sejmu dostarczył licznych tego dowodów. Uchwały Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie jednolitego frontu robotniczego oraz wspólne zgromadzenia były potężną manifestacją siły i jedności klasy robotniczej. Zasadnicza zgodność poglądów na sytuację międzynarodową, jaka się ujawniła w związku z naradą 9 partii w Polsce, świadczy o trwałości współpracy i zbli-

zenia obydwu partii robotniczych. Duży wkład wniosły także ostatnie uchwały PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Uchwały i działalność Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego dają dalsze dowody zwartości politycznej obozu demokracji ludowej w Polsce.

### Rozkład podziemia

Nakreślony obraz wsiłków całego społeczeństwa i procesu jego konsolidacji nie byłby pełny, gdybym pominął zgrzyty i cienie, gdybym nie wspomniał o działalności opozycji w jej różnych postaciach.

Polityczna działalność podziemia faszystowskiego — sanacyjnego, endeckiego czy WRN-owskiego, obumiera, mimo prób gwałtownych galwanizowania podziemia oraz trupa emigracyjnego przez obce wywiady. Bronić się jednak należy przed trucizną tego trupiego rozkładu tym bardziej, że agenturowy, antypolski charakter tej akcji w służbie obcego, proniemieckiego imperializmu występuje coraz jaskrawiej. Równoległe bandy podziemne coraz bardziej się rozkładają i utożsamiają z bandami rabunkowymi, które nie zaniechały mordów i zbrodniczej działalności.

### Mahomet poszedł do góry

Wreszcie PSL. Sytuacja właściwie nie wymaga komentarzy, ponieważ mówi sama za siebie. Jałowe malkontentwo, brak pozytywnego programu, awanturnictwo polityczne i wysługiwanie się interesom rodzimnej i międzynarodowej reakcji imperialistycznej powodowały, stale stacjonowanie się PSL, coraz większą izolację Mikołajczyka tak w społeczeństwie, jak i wewnątrz własnego Stronnictwa. Oczekiwanie na interwencję zagranicy również stawało się coraz bardziej beznadziejnym. Nie przysłała góra do Mahometa, poszedł Mahomet do góry. Mahometa nie obowiązuje przysięga na wierność Rzeczypospolitej składana tutaj przez posłów. Wzrastająca opozycja wewnątrz Stronnictwa i coraz większa izolacja lęk przed śmiesznością pchnęły go do ucieczki, na dalszą służbę tym obcym Polsce Ludowej i interesom narodu sił. Ten ostatni wyczyn Mikołajczyka przyspieszy ostateczne oczyszczenie życia politycznego w Polsce od Mikołajczyków.

Nie wynika z tego, że Rząd uchyla się od pozytywnej krytyki swojej działalności, krytyka ta jednak musi zawsze stać na gruncie dorobku Polski Ludowej i wynikać z troski i poczucia odpowiedzialności za losy narodu, za spokój wewnętrzny i bezpieczeństwo.

### Nieudana próba

Próby przeciwdziałania stabilizacji politycznej w kraju przycho-  
dzą jeszcze z innej strony. W ostatnim szczególnie okresie dało się zau-  
ważyć głośne bicie w bębny w niektórych tygodnikach katolickich, co  
miało być zapowiedzią natarcia. Natarcie to przyszło w postaci znanej  
odezwy biskupów. Nie wdając się w analizę tego dokumentu, trzeba  
stwierdzić, że pozbawiony on jest wszelkiego faktycznego uzasadnienia.  
Całość zaś tej akcji jest skazaną na niepowodzenie próbą wciągnięcia  
Kościoła do rozgrywek politycznych. Akcja ta pozostaje w uderzającej  
zbieżności z działalnością niektórych ośrodków za granicą. Obserwu-  
jemy tę akcję z całkowitym spokojem i mimo drażniących tonów, które  
— jak chcemy wierzyć — odzwierciadlają intencję tylko pewnego odłamu  
hierarchii kościelnej, nie zamierzamy zmienić naszego zasadniczego sto-

sunku do Kościoła i religii katolickiej, który wynika z założeń programowych obozu Demokracji Ludowej w Polsce.

Stojąc twardo na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia, będziemy nadal, jak dotychczas, z całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i uświęconych tradycją zwyczajów wierzących katolików i do potrzeb religijnych, podobnie jak do wyznawców innych religii. Będziemy nadal respektowali w granicach obowiązujących ustaw prawa Kościoła katolickiego, gwarantując mu pełną swobodę kultu religijnego i otaczając go należytą opieką. Lecz równocześnie wychodząc z tych samych założeń **nie dopuścimy do wygrywania uczuć religijnych dla zgoła przyziemnych celów politycznych, które z wiarą katolicką nie mają wspólnego.**

Sądzymy, że nie tylko olbrzymia większość wierzących katolików, lecz również przeważająca część duchowieństwa katolickiego, najbardziej patriotyczna i najbardziej związana z ludem, nie da się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych. Im prędzej przyjdzie otrzeźwienie, tym lepiej dla całej sprawy. Wszelkie próby opóźnienia i zakłócenia procesu konsolidacji politycznej w Polsce **nie mogą liczyć na niepowodzenie.**

Cały naród chce trwałego pokoju, chce spokojnej twórczej pracy, pragnie wzrostu dobrobytu i rozkwitu Polski.

### Realizm polityczny

Rozum polityczny, realizm polityczny dyktuje nam, że w niełatwych zadaniach odbudowy i rozbudowy powinniśmy liczyć w pierwszym rzędzie na własne siły, powinniśmy liczyć na pomoc wzajemną krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, na współdziałanie wszystkich sił demokratycznych w świecie, broniących pokoju i suwerenności narodu.

Posiadamy jeszcze nie wyczerpane rezerwy w kraju, które uruchomimy dzięki konsolidacji całego społeczeństwa. Uruchomimy olbrzymie pokłady entuzjazmu i ofiarności, talentów i pracowitości, które tkwią w naszej wspaniałej młodzieży, w pokoleniu młodych budowniczych Polski.

Rząd stoi na straży stabilizacji politycznej i gospodarczej, na straży stabilizacji finansowej i równowagi budżetowej.

Proszę o uchwalenie zgłoszonego budżetu, który jest wyrazem całokształtu polityki Rządu. Jest to budżet stabilizacji, budżet pokoju, budżet twórczej pracy, budżet dalszego budowania Polski Ludowej.

### Z EXPOSÉ MINISTRA SKARBU K. DĄBROWSKIEGO

Minister wskazuje na początku, że rozwój naszych budżetów odzwierciedla rozwój naszego Państwa Ludowego. Kiedy obóz demokratyczny objął władzę w Polsce, Państwo nasze nie było zorganizowane. Przedstawienie przez Rząd w terminie konstytucyjnym budżetu na rok 1948, obejmującego wszystkie dziedziny naszego życia państwowego, dowodzi, że zasadniczy proces budowy Państwa został dokonany.

Minister charakteryzuje następnie bieżącą sytuację gospodarczą, stwierdzając, że znajdujemy się już w stanie ładu finansowego. Nie dopuściliśmy do procesów inflacyjnych, unormowaliśmy politykę kredytową i emisyjną w kierunku na wskroś gospodarczym, nadwyżki budżetowe pozwalają na pełne finansowanie planu inwestycyjnego i pełną likwidację zadłużenia Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim. Rada Ministrów uchwaliła też państwowy system finansowy.

## Wykonanie planu

Kraj znajduje się w pełni odbudowy swej pomyślności gospodarczej. Jest to tak wyraźny proces, że nie trzeba już o tym przekonywać danymi statystycznymi. Wykonanie Planu Narodowego w jego pierwszym roku będzie pomyślne. Plan produkcji dóbr wytwórczych jako całość będzie wykonany w ponad 100%, dóbr konsumpcyjnych — około 100%. Kredyty dodatkowe umożliwiają wykonanie planu inwestycyjnego w ponad 100% pod względem finansowym — pod względem materiałowym wykonanie planu będzie bliskie 90%.

### 14 i 9 miliardów

Jako przykład realizacji planu inwestycyjnego minister przytacza odbudowę stolicy podkreślając, że na tym odcinku ruszyła się poważnie inicjatywa prywatna. W roku bież. na odbudowę Warszawy wydane będzie 14 miliardów zł, 9 miliardów z funduszy publicznych i 5 miliardów z funduszy prywatnych.

Mówca przedstawia następnie zadania, jakie miało do wypełnienia Ministerstwo Skarbu: oprócz zrównoważenia budżetu trzeba było wygospodarować 11 miliardów na inwestycje, a 14 miliardów — dla pełnego pokrycia skarbowych kredytów inwestycyjnych, ponadto trzeba było rozwiązać nowe wydatki, które wyniosły dotychczas około 4 miliardów — a poszły głównie na podwyżkę plac.

### Olbrzymia nadwyżka dochodów

Analizując wykonanie budżetu od stycznia do sierpnia br. minister podaje, że wydatki budżetowe wyniosły w tym okresie 87 miliardów 594 miliony zł, zaś dochody bez Daniny Narodowej — 104 miliardy 525 milionów zł.

Nadwyżka, łącznie z Daniną Narodową wynosi 28 miliardów zł, dzięki temu mogliśmy w pełni finansować skarbową część planu inwestycyjnego. Na 24 miliardy przewidzianych w planie inwestycyjnym na rok 1947 kredytów skarbowych — uruchomiliśmy dotychczas ponad 21 miliardów. Ta korzystna sytuacja wiąże się z pomyślnym kształtowaniem się dochodu, przede wszystkim z danin publicznych i akcyz, które przyniosły 82 miliardy 48 milionów zł. Z drugiej strony kładzie się silny nacisk na stronę wydatkową — na oszczędności.

### Większe wydatki w przyszłym roku

Minister analizuje na wstępie przyczyny, które wpływają na powiększenie się wydatków w przedkładanym budżecie na rok 1948. Sytuacja aprowizacyjna wymaga zwiększenia wydatków na wyżywienie ludności do 90 miliardów zł. Drugą przyczyną wzrostu wydatków jest likwidacja podwójnych cen na odcinku budżetu. Od 1 stycznia 1948 r. budżet będzie się rozliczał wyłącznie według cen komercyjnych, co jest wyrazem dążenia do całkowitej likwidacji systemu podwójnych cen. Trzecią przyczyną powiększenia wydatków jest coraz pełniejsze i dokładniejsze wykonywanie przez Państwo swych obowiązków. Przejawiać się to będzie w szkolnictwie, lecznictwie, opiece, rozbudowie portów, drog komunikacyjnych itp.

### Trzy poważne zadania

Na budżet 1948 r. spadły trzy poważne zadania:

- 1) pokrycia wydatków inwestycyjnych nadwyżką budżetową, a więc wygospodarowania nadwyżki 40 miliardów;

- 2) pokrycia zwiększonych wydatków na wyżywienie ludności z 48 do 90 miliardów zł;
- 3) pokrycia normatywnych środków obrotowych w przemyśle państwowym z 8 do 20 miliardów zł.

Dla realizacji tych zadań górna granica dochodów została ustalona na 319 miliardów. Podatki i akcyzy stanowią w tym 2/3 dochodów budżetowych. Rozwój wpływów podatkowych wykazuje silną dynamikę wzrostu z 4,7 miliardów zł. w 1945 r. do — przypuszczalnie 80 miliardów w br. i 144,4 w roku 1948. W myśl żądań Sejmu, aby budżet objął również wyniki gospodarki finansowej przedsiębiorstw, po stronie dochodów figurują salda z przemysłu państwowego w sumie 71,5 miliarda, które powstaną na sprzedaży komercyjnej, w obrotach zagranicznych i rachunkach sum obrotowych.

### **Opieka nad człowiekiem i wydatki gospodarcze**

Przyszłoroczny budżet zapewnia przywileje wydatkom na opiekę nad człowiekiem i wydatkom na cele gospodarcze. Wydatki na człowieka wznoszą się z 47,5% budżetu tegorocznego do 50% budżetu przyszłorocznego, podobnie wydatki na gospodarkę wznoszą się z 16,9 do 19,1%. Mówca informuje szczegółowo o kilku budżetach. Budżet Min. Oświaty jest większy od tegorocznego o 5,6 miliarda. W połączeniu z wydatkami na oświatę innych resortów budżet oświaty zamyka się kwotą 36 miliardów zł. Rząd postawił wydatki oświatowe na pierwszym i uprzywilejowanym miejscu. Wydatki związane z opieką nad dzieckiem ulegają zwykle z 7,4 do 10,1 miliarda zł. Współczynnik wzrostu pomocy dla związków samorządowych jest silniejszy od wzrostu całego budżetu (z 7,7 do 13,3 miliardów zł).

### **Ideale ministra**

Jako minister skarbu — oświadcza dalej mówca — chciałbym, aby zasada największych oszczędności w budżecie, bez uszczerbku dla istotnej działalności resortów — stosowana była przy układaniu budżetów także przez organizacje samorządowe i spółdzielcze. Jak najmniej pracy ludzkiej i środków pieniężnych na cele administracyjno-usługowe, jak najwięcej zaś na cele inwestycyjne, produkcyjne i socjalne. W ten sposób przez dobrze pojętą oszczędność, poprzez walkę z marnotrawstwem będziemy zdążać do podniesienia konsumpcji.

### **Ogólne zasady budżetu**

Minister Dąbrowski omawia dalej ogólne zasady budżetu. Budżet musi orientować się na olbrzymią akcję gospodarczą i polityczno-społeczną, którą przedsięwzięliśmy w trakcie przebudowy ustroju naszej gospodarki. Realizacja Narodowego Planu Gospodarczego sprowadza się w ogromnej mierze do działalności inwestycyjnej, która z natury swojej jest stwarzaniem nowych warsztatów pracy.

Wprowadzamy w akcji inwestycyjnej na rynek masy pieniądza wcześniej, aniżeli zaczyna pojawiać się na rynku produkt, pochodzący z nowych inwestycji. Do tego dochodzi fakt zmasowania inwestycji w pewnych okresach czasu, co zwiększa trudności, stojące przed naszą polityką budżetową i finansową. By ich uniknąć, należy neutralizować i wyczerpywać gromadzącą się na rynku nadmierną siłę nabywczą. Służy temu nasza polityka podatkowa, a ponadto przedsięwzięliśmy doniosłe prace zdążające do większej racjonalizacji polityki kredytowej dla

przemysłu i do skoncentrowania maksymalnej części zasobów kasowych organizacji gospodarczych na rachunkach bankowych. Stały wzrost zasobów towarów w produkcji własnej również przyczynia się do zmniejszenia trudności, stojących przed naszą polityką budżetową i finansową.

### **Braliśmy w rachubę możliwości zawodu**

W wyniku zacofania gospodarczego Polski, które odziedziczyliśmy z przeszłości i wskutek zniszczeń wojennych, które nas dotknęły, nie możemy wielu potrzebom akcji inwestycyjnej sprostać w ramach naszego gospodarstwa narodowego. Co prawda, mieliśmy prawo sądzić, że te centra gospodarcze, które m. in. dzięki naszej ofierze wyszły z wojny nie tylko bez strat, lecz z olbrzymimi zyskami, działając we własnym, dojrze zrozumiałym interesie, umożliwią nam odbudowę i rozwój naszej gospodarki. Już od dawna zdawaliśmy sobie sprawę, iż wielkie procesy dziejowe są nazbyt skomplikowane, ażeby temu, kto działa w pełni poczucia odpowiedzialności historycznej, wolno było stawiać tylko na jedną kartę. Musieliśmy brać w rachubę również możliwość zawodu, choć liczyliśmy na realizację oczekiwań co do pomocy ze strony świata.

### **Pomoc Związku Radzieckiego**

Mówiąc o zawodzie, jaki nas spotkał ze strony państw zachodnich — oświadcza min. Dąbrowski — tym mocniej muszę podkreślić tę życzliwą i skuteczną pomoc, jaką okazuje nam Związek Radziecki. Znamna jest Wysokiej Izbie sprawa udzielenia Polsce przez ZSRR pożyczki w sumie 28 milionów dolarów w złocie oraz dostarczenie nam 300 ton zboża na bardzo dogodnych warunkach kredytowych wtedy, gdy gdzie indziej tego zboża nam odmówiono.

### **Utrzymanie wartości pieniądza**

Przechodząc do omówienia trudności, jakie istniały w dziedzinie utrzymania stałej wartości pieniądza, min. Dąbrowski przypomina skutki surowej zimy, powodzi i suszy, co przyniosło niedostateczne zbiory, przerwanie dostaw UNRRA, odpadnięcie pomocy zastępczej pounrowskiej i niedotrzymanie kredytów z Banku Międzynarodowego. Pomimo tych zjawisk siła nabywcza złotego została utrzymana i w oczach społeczeństwa złoty przysporzył sobie zaufania.

### **Realne wymiary podatkowe**

Po omówieniu spraw dotyczących aparatu skarbowego, minister przeszedł do spraw podatkowych.

Wśród kupców prywatnych — powiedział minister — powstało na tle akcji urealnienia wymiarów podatkowych domniemanie, że Rząd zamierza tą drogą likwidować sektor handlu prywatnego. Jest to złośliwa i niezgodna z prawdą propaganda — podkreśla z naciskiem minister Dąbrowski. Sektor handlu prywatnego ma do spełnienia ważną rolę, ma zagwarantowane swoje uprawnienia, ale musi stosować się także i do swoich względem Państwa obowiązków zwłaszcza wtedy, gdy cały naród, a przede wszystkim klasa robotnicza, kosztem najwyższego wysiłku buduje przyszłość narodu.

### **Nasza waluta**

Minister Dąbrowski przechodzi jeszcze raz do sprawy waluty, mówiąc m. in.:



„Wiemy już wszyscy nie ze słów, lecz z doświadczenia, że inflacji w Polsce nie ma. Masa emisji rośnie stosunkowo powoli i rośnie w czasie nie odbiegającym od wzrastania produkcji. Emisja znaków obiegowych służy już od dłuższego czasu jedynie i wyłącznie celom gospodarczym, co wyklucza niebezpieczeństwo inflacji. Jeżeli nie możemy mówić jeszcze w tej chwili o formalnej stabilizacji pieniądza w relacji dewizowej, to dla tego, że stosunki walutowe na rynku światowym uległy tak wielkiej dezorganizacji, że powrót do warunków jakiejś stałości relacji nie jest jeszcze teraz możliwy. Dopóki nie będziemy mieli pewności, że to, co zrobimy w dziedzinie formalnej stabilizacji waluty, będzie miało wartość trwałą, nie pójdziemy na żadne stwarzanie pozornych a kosztownych efektów.

### **Nasza wymiana**

W tej chwili — oświadcza mówca — opieramy nasze stosunki wymienne ze światem na podstawach bezpośrednio towarowych, zabiegając zaś w kierunku stabilizacji pieniądza przedsięwierzemy w płaszczyźnie utrwalania poziomu i w dążeniu do stabilizacji wewnętrznej wartości pieniądza. Minister dodaje przy tym, że nasze stosunki towarowo-wymienne z zagranicą rozwijają się coraz intensywniej. Głównym artykułem naszego eksportu jest węgiel i w tym kierunku współpraca nasza stanowi doniosły moment dla gospodarki europejskiej. Lista towarów ulega ciąglemu rozszerzeniu.

### **Liczymy na własne siły**

Nie myśląc zgoła separować się od świata — oświadcza w zakończeniu minister — lecz przeciwnie, nastawiając gospodarkę naszą na jak najbardziej wszechstronną międzynarodową współpracę gospodarczą, pragniemy nadal liczyć przede wszystkim na własne siły, jako na najpewniejszą, nigdy nie zawodzącą podstawę. Oparci na niej — zdolamy na pewno stworzyć przesłanki dla zapewnienia sobie na świecie odpowiedniego miejsca dla dobra naszego własnego, jak również dla dobra pokojowej współpracy wielkiej rodziny narodów.

ALEKSANDER SZPAKOWICZ

## WSPÓLZAWODNICTWO PRACY FUNDAMENTEM LEPSZEGO JUTRA

Ruch przodowników pracy, który ogarnia dziś całą Polskę, rozpoczął się właściwie od pierwszej chwili po wyzwoleniu kraju spod hitlerowskiej niewoli. Najistotniejszą cechą tego ruchu jest bowiem **nowy stosunek klasy robotniczej do pracy** w Polsce Ludowej, zasadniczo odmienny od tego, który panował w Polsce przedwrześniowej.

Wielkie reformy, likwidacja panowania kapitału monopolistycznego i obszarnictwa, radykalna reforma rolna, unarodowienie kluczowych gałęzi przemysłu i oparcie nowego ustroju w Polsce demokratycznej na władzy ludu dokonały zasadniczej zmiany w stosunku ludzi pracy do państwa i do dobra społecznego.

Ale zmiana ta nie mogła nastąpić od razu. Świadomość szerokich mas, jak to się zazwyczaj zdarza w dziejach ludzkości, nie od razu nadąża za burzliwym biegiem wydarzeń historycznych. Czołowy oddział polskiej klasy robotniczej, ten, który od wielu dziesięcioleci walczył o obalenie władzy kapitału i dźwignął na swych barkach cały ciężar przewrotu, rzecz prosta od razu uświadomił sobie znaczenie dokonanych w Polsce przemian. Stąd ów niezwykły zapał i ofiarność awangardy robotniczej w odbudowie kraju i utrwaleniu podwalin ustroju ludowodemokratycznego. Stąd bohaterstwo pracy przy uruchamianiu przemysłu i zwiększeniu produkcji.

Na tej właśnie podstawie wyrósł pierwszy w naszym kraju ruch współzawodnictwa, w postaci **młodzieżowego wyścigu pracy**, którego kolejne etapy obejmowały coraz liczniejsze zastępy młodych robotników i robotnic.

Ten pierwszy u nas ruch przodowników pracy nagromadził cenne doświadczenia i wyłonił wielu wspaniałych młodych bojowników, bohaterów odbudowy kraju. Ale ruch ten pozostał mimo wszystko tylko ruchem czołowego oddziału młodzieży robotniczej, najbardziej uświadomionego.

Natomiast wśród szerokich rzesz klasy robotniczej pokutowały jeszcze resztki dawnego stosunku do pracy, odziedziczonego po wiekowej niewoli kapitalistycznej. Siła starych poglądów i przyzwyczajęń tkwiła nie tylko w tradycji i nieświadomości wielu robotników, wychowanych w ciemnocie, zahukanych, odsuniętych od życia społecznego. Podtrzymywaniu dawnych poglądów na pracę sprzyjała również ogólna sytuacja w kraju, brak poczucia pewności, chwiejność sytuacji gospodarczej, niski poziom płac i silny jeszcze nacisk ideologii reakcyjnej.

Jednakże rok 1947 zbiegł się z przełomową chwilą, kiedy zaznaczyła się stabilizacja stosunków politycznych i gospodarczych. Zwycięstwo obozu demokratycznego w wyborach sejmowych utrwaliło podstawy stabilizacji, pogłębiło je i zarazem umożliwiło wielki zwrot w świadomości najszerszych mas robotniczych i w ich stosunku do pracy w unarodowionym przemyśle.

Równoległe zaś trwał proces polepszania się sytuacji materialnej klasy robotniczej. Był on słaby i powolny, ale systematyczny i dziś jest już dla każdego robotnika jasne, że realna wartość płac zarobkowych wzrasta w miarę odbudowy kraju, w miarę wzrostu produkcji i zwiększenia się wydajności pracy. Istota zmiany polega właśnie na tym, że masy robotnicze uświadomiły sobie ścisły związek pomiędzy wzrostem produkcji a podniesieniem się zarobków, pomiędzy odbudową kraju a polepszeniem się warunków materialnych klasy robotniczej.

W klasie robotniczej dojrzała świadomość tego, że obietnice poprawy bytu nie są frazesem, służącym do omamiania robotników. lecz fundamentalnym założeniem polityki rządu ludowego. Nowa świadomość wyrosła tedy z własnego doświadczenia mas, będącego najlepszą szkołą uświadomienia milionowych rzesz.

W tej gruntownie zmienionej sytuacji rozległ się głos śląskiego górnika, **Wincentego Pstrowskiego, rębacza kopalni „Jadwiga”**. Zwrócił się on do swoich towarzyszy górników, opowiadając im, jak bez nadmiernego wysiłku, przez umiejętne i sumienne wykorzystanie całego czasu pracy pod ziemią osiągnął prawie trzykrotne przekroczenie normy. Wezwał on

wszystkich górników, aby jego wzorem zwiększali wydajność pracy i przystąpili do współzawodnictwa.

Apel Pstrowskiego padł jak iskra na olbrzymi ładunek nagromadzonej energii. Na drugi niemal dzień po zamieszczeniu wezwania Pstrowskiego przez katowicką „Trybunę Robotniczą“ podniosły się w odpowiedzi tysiączne głosy górników, hutników, metalowców, włóknarzy i robotników wszystkich innych gałęzi przemysłu. Podjęli oni wyzwanie Pstrowskiego i stanęli do współzawodnictwa. Ruch począł się szerzyć z szybkością żywiołu. Ogarnia on coraz to nowe tysiące przodowników pracy i przerzuca się do innych działów gospodarstwa narodowego.

Toteż słusznie uważa się apel Pstrowskiego z lipca 1947 roku za początek pierwszej wielkiej, masowej fali współzawodnictwa pracy.

Zywiołowy rozwój tego ruchu biegnie po nowym łożysku. Przedtem znane były tylko zbiorowe formy masowego współzawodnictwa. Wszystkie kopalnie walczyły o lepsze wyniki pracy, o przechodni sztandar i premie dla całej załogi. Obecnie zaś rozwija się współzawodnictwo indywidualne. Walczą poszczególni górnicy, tkacze, prządki, tokarze, frezerzy itp. lub też niewielkie zespoły pracownicze, o których wydajności pracy decyduje wkład kilku lub najwyżej kilkudziesięciu ludzi.

Szybkemu rozwojowi nowej formy współzawodnictwa sprzyjają dwie ważne okoliczności. Pierwszą jest usunięcie w większości gałęzi przemysłu istniejącego do niedawna „pułapu“, czyli górnej granicy premii za zwiększenie wydajności. Pułap najwyraźniej hamował ruch współzawodnictwa. Obecnie dokonano bardzo poważnej podwyżki premii za większą wydajność i to wyzwoliło olbrzymią energię wśród przodujących robotników. **Obecnie ten lepiej i więcej zarabia, kto lepiej i wydajniej pracuje.** Zarobki przodowników znacznie przewyższają ogólną przeciętną płac dla danej kategorii robotniczej.

Drugą okoliczność sprzyjającą stanowi stosunek ogółu do zwycięzców współzawodnictwa. Otaczani są troskliwą uwagą i powszechnym szacunkiem. Praca staje się w Polsce Ludowej coraz bardziej sprawą honoru i tytułem do zaszczytów.

Nie znaczy to, że nowy stosunek do pracy toruje sobie drogę bez żadnych przeszkód. Przeciwnie, są jeszcze duże i pow. żne opory. Nie ma w tym nic dziwnego, że wszystkie wsteczne siły w Polsce, marzące o przywróceniu panowania kapitalistów i obszarników, są wrogo usposobione do ruchu współzawodnic-

twa pracy, który prowadzi do utrwalenia ustroju ludowo-demokratycznego. Opór tych sił znajduje częstokroć wyraz w przeciwdziałaniu konserwatywnego odłamu administracji przemysłowej i w niechęci pewnej części inteligencji technicznej do ruchu przodowników pracy. Poprzez biurokratyzowane ogniwa administracji koła te usiłują zahamować rozwój nowego ruchu, zbagatelizować go i wyśmiać inicjatorów współzawodnictwa, szykanować ich i przerzucać na gorsze warunki pracy. Opory te możemy i powinniśmy zwalczać z całą siłą i bezwzględnością, izolując zdecydowanych wrogów współzawodnictwa od masy inteligencji technicznej.

Istnieją jednak jeszcze **opory i wśród robotników**. Nieuświadomieni robotnicy patrzą na przodowników pracy podejrzliwie, a czasem nawet wrogo. Wśród tych robotników pokutują jeszcze stare obawy przed bezrobociem, „świętówkami”, redukcjami i innymi plagami ustroju kapitalistycznego, bo nie zrozumieeli dotąd istoty dokonanych zmian. Wśród nich właśnie najczęściej znajduje posłuch reakcyjna plotka, wymierzona przeciw współzawodnictwu.

Tę kategorię oporów musimy zwalczać innymi metodami, przekonując nieuświadomionych robotników, że obecnie nie grozi nam żadna z owych plag ustroju kapitalistycznego. Wincenty Pstrowski opowiada, że spotyka się czasem z takim np. powiedzeniem: „Jesteś dobry górnik, wyrąbałeś więcej węgla — posiedź sobie na skrzyni, jak przed wojną. Poczekaj. Bo jak będziemy pracować wszyscy tak jak ty, to na hałdach znowu nagromadzą się zwaly węgla i znowu zamkną nam kopalnie i znowu będziemy bez pracy”.

Na to Pstrowski odpowiada: „Któż zamknie kopalnie, skoro sami jesteśmy ich współgospodarzami? Im więcej wydobydziemy węgla — tym lepiej dla nas i dla kraju — tym więcej zarobi górnik i tym więcej zyska państwo, które za ten węgiel sprowadzi z zagranicy maszyny, surowce i inne brakujące nam artykuły”.

Słowa takie najlepiej trafiają robotnikom do przekonania. Przekonują jeszcze bardziej czwiny takich, jak Wincenty Pstrowski. Bo kimże jest Wincenty Pstrowski? Droga jego życia jest typowa dla setek tysięcy proletariuszy polskich. Przed 20 laty po raz pierwszy znalazł się w kopalni. W „Czerwonym Zagłębiu” uczył się rąbać węgiel. Tutaj też pobierał on pierwsze lekcje uświadomienia klasowego. Tutaj, w kopalni „Mortimer” koło Dąbrowy Górniczej, przed 15 laty brał udział w pamięt-

uym „strajku polskim”, kiedy to górnicy przez 12 dni nie wychodzili z podziemia, protestując przeciw decyzji kartelu węglowego o zatopieniu kopalni. Wówczas baroni węgłowi przy pomocy sanacyjnego rządu odnieśli łatwe zwycięstwo nad górnikami. Nie pomogły protesty całej klasy robotniczej, Pstrowski znalazł się na bruku i długo musiał nocami potajemnie wydłubywać węgiel w „bieda-szybach”, ażeby nie umrzeć z głodu. Potem wyemigrował do Belgii. Pracował tam 11 lat na belgijskich baronów węglowych. Wrócił do kraju tuż niemal po jego wyzwoleniu. Wrócił i mimo trudności pierwszego okresu przekonał się od razu, że to jest właśnie ta Polska, o której marzyli górnicy podczas strajku w podziemiach „Mortimera” 15 lat temu — Polska bez kapitalistów i obszarników, Polska robotnicza i chłopska.

Taką samą drogą przebyła cała klasa robotnicza. Jej słabsze ogniwa muszą być w trakcie współzawodnictwa pracy podciągnięte do poziomu Pstrowskiego i jego towarzyszy. Istnieją ku temu wszelkie obiektywne przesłanki.

Ruch przodowników pracy powstał z inicjatywy samej klasy robotniczej i wyrósł z dołu. Szerzy się on z siłą żywiołu. Ale jak każdy masowy ruch społeczny musi być ujęty organizacyjnie i odpowiednio pokierowany, aby mógł dotrzeć od najbardziej zacofanych oddziałów klasy robotniczej i aby mógł wspinać się ku nowym wyżynom.

Przez organizację i kierownictwo nie należy w żadnym wypadku pojmować jakichkolwiek form narzuconych z góry, w drodze administracyjnej. Były już takie niecelowe i szkodliwe próby. Zadanie administracji przemysłowej powinno polegać jedynie na stworzeniu warunków, które by najbardziej sprzyjały rozwojowi współzawodnictwa i jego postępowi ku wyższym formom.

Na obecnym etapie rozwija się najszerzej współzawodnictwo indywidualne. Współzawodnictwo indywidualne jest fundamentem rywalizacji większych zespołów, obejmujących całe oddziały, fabryki i nawet całe gałęzie przemysłu. Toteż nie może być współzawodnictwa wielkich zespołów bez najszerzej pojętego ruchu współzawodnictwa indywidualnego. Zadaniem organizatorów ruchu, a przede wszystkim związków zawodowych jest dopilnowanie, aby ogólnikowe deklaracje przy zawieraniu umów między zespołami nie przesłoniły tej podstawy współzawodnictwa, jakim jest współzawodnictwo indywidualne.

Drugim zadaniem organizacyjnym jest torowanie drogi nowym, wyższym formom ruchu. Obecnie współzawodnicy na

ogół nie wprowadzają udoskonaleń, lecz poprzestają na lepszym zorganizowaniu własnej pracy i na pełniejszym wyzyskaniu czasu swej pracy. Daje to wspaniałe rezultaty. Ale jutro już to nie wystarczy. Jutro przyjdzie czas na udoskonalenia w dziedzinie techniki i narzędzi pracy. Nasz przemysł stoi wobec konieczności rekonstrukcji technicznej, przejścia do nowoczesnych maszyn i urządzeń i najnowocześniejszych form organizacji produkcji. Ustrój nasz stwarza — pomimo trudności materialnych — najbardziej sprzyjające warunki dla szybkiego dokonania tej rekonstrukcji.

Ale tylko udział całej klasy robotniczej, jej ofiarny wysiłek i umiejętna praca zdołają w naszych skromnych warunkach przekształcić rekonstrukcję przemysłu w prawdziwą rewolucję techniczną, zmiatając z drogi wszystkie hamulce konserwatyzmu i zacofania. Ta rewolucja techniczna nie będzie możliwa bez masowych kadr wysoko wykwalifikowanych robotników i techników, bez masowego ruchu przodowników pracy nowego typu, władających swobodnie nowoczesnym wyposażeniem przemysłowym i doskonalących go w trakcie pracy.

Nie są to rzeczy nieosiągalne, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Realizacja planu trzyletniego stwarza główne przesłanki dla nowego ruchu. **Ruch przodowników pracy ze swej strony gwarantuje nam szybsze wykonanie planu, szybsze podniesienie wydajności pracy i — co za tym idzie — szybszy wzrost dobrobytu mas robotniczych.**

Wzajemna współzależność pomiędzy planem trzyletnim, zwiększoną wydajnością i wzrostem dobrobytu dociera do świadomości całej klasy robotniczej. W tym tkwi najpewniejsza rękojmia, że nasza polska droga rozwoju, wiodąca ku lepszej przyszłości kraju, jest jedynie słuszną drogą.

BRONISŁAW ZAWISTOWSKI

## DWIE NOWE INSTYTUCJE APROWIZACYJNE O DONIOSŁYCH ZADANIACH

Po dokonaniu całego szeregu innowacji, mających na celu usprawnienie zaopatrzenia ludności w żywność, jak np. częściowy pobór podatku gruntowego w ziemiopłodach, wyznaczenie komisarza do spraw składania zboża etc., powołuje się obecnie do życia dwie nowe instytucje, których działalność będzie miała niewątpliwie duży wpływ na dalszą poprawę aprowizacji kraju.

### Powołanie Podkomitetu Apropowizacyjnego przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów

Zadaniem tej instytucji będzie rozpatrywanie i wytyczenie zasad polityki aprowizacyjnej kraju. Będzie ona zatwierdzała okresowe plany gospodarki zasobami zboża oraz przetworów zbożowych, jak również wszelkich innych artykułów spożywczych przeznaczonych na zaopatrzenie ludności. Poza tym będzie ona opracowywać specjalne zadania zlecone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, przy czym przysługiwać jej będzie prawo sporządzania odpowiednich wniosków i podejmowania w ramach upoważnień Komitetu koniecznych uchwał z mocą obowiązującą.

Sekretariat Podkomitetu Apropowizacyjnego będzie prowadzony przez Centralny Urząd Planowania, którego przedstawiciel jest jednocześnie stałym członkiem Podkomitetu. Poza tym w skład Podkomitetu wchodzi: minister aprowizacji lub delegowany przez niego przedstawiciel jako przewodniczący i po dwóch stałych przedstawicieli Ministerstwa Apropowizacji oraz



Przemysłu i Handlu, dyrektor Funduszu Aprowizacyjnego lub jego zastępca i po jednym stałym przedstawicielu Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Obrony Narodowej. Ponadto w pracach Podkomitetu biorą udział przedstawiciele innych ministrów i delegat KCZZ, o ile omawiane sprawy dotyczą zakresu ich działalności.

### **Powołanie do życia Polskiego Komitetu Żywnościowego**

Do zadań Polskiego Komitetu Żywnościowego będzie należało **opracowanie zasad racjonalnego żywienia ludności**, przystosowanych do możliwości produkcyjnych kraju. Komitet będzie prowadził własne badania w tym zakresie, jak również ma uzgadniać prace prowadzone przez władze, instytucje i organizacje społeczne. Komitet utrzymywać będzie kontakt z zagranicą w sprawach żywienia ludności za pośrednictwem właściwych organów państwowych, samorządowych i społecznych.

Komitet będzie posiadał na razie 3 sekcje: **norm, badań i racjonalnej gospodarki** posiadanymi w kraju zasobami.

Sekcja I badań obejmuje zakres zagadnień o charakterze normatywno-dietetycznym. Dążyć ona będzie do znalezienia takiego rozwiązania przy ustalaniu najodpowiedniejszych w naszych warunkach norm żywnościowych, które by przyniosły oszczędności, a jednocześnie przyczyniły się do polepszenia zdrowia ludności i podniesienia wydajności pracy. Jest rzeczą konieczną opracowanie polskich norm żywienia dla poszczególnych grup społecznych i propagowanie ich w sposób przystępny i przekonywający. W normach tych winny być wykorzystane nasze specjalne możliwości produkcyjne, jak np. warzywa, owoce, grzyby, ryby etc., których w pewnych okresach roku mamy nadmiar.

Druuga sekcja ma się zajmować sprawami spożycia i spożywców. Ma ona przeprowadzać badania wyżywienia w całym kraju nie tylko pod kątem widzenia ekonomicznym, ale przede wszystkim pod kątem widzenia higienicznym i społecznym. Nasz plan gospodarczy bowiem przewiduje poważną reformę żywienia, polepszenie diety polskiej przez lepsze wykorzystanie środków żywnościowych niedostatecznie znanych wśród szerokich mas ludności.

Trzecia sekcja zajmować się będzie sprawami środków spożywczych, a mianowicie umiejętnością racjonalnego obchodzenia się z nimi, umiejętnością przyrządzania posiłków oraz walką z wszelkim marnotrawstwem i szkodnikami, które niszczą znaczny odsetek pracy ludzkiej i szkodzą zdrowiu. Będzie ona pouczać

ludność o sposobach najlepszego wykorzystania posiadanych zasobów, o przetwórstwie, konserwacji i walce ze szkodnikami.

W skład Komitetu Żywnościowego wejdą osoby powołane przez ministra aprowizacji, a mianowicie przynajmniej 6 przedstawicieli świata nauki oraz wybitnych rzeczoznawców higienistów i ekonomistów oraz po jednym przedstawicielu Centr. Kom. Zw. Zaw., Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, „Społem“ i Rady Naczelnej Zw. Kupców Polskich. Ponadto do Komitetu należeć będą przedstawiciele ministrów: obrony narodowej, rolnictwa i reform rolnych, oświaty, pracy i opieki społecznej, zdrowia, przemysłu i handlu, aprowizacji, Centralnego Urzędu Planowania, Głównego Urzędu Statystycznego, Państwowego Zakładu Higieny i Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Niewątpliwie prace Komitetu przyczynią się do opracowania i zrealizowania długofalowego programu żywienia, przystosowanego do naszych specyficznych warunków i potrzeb, programu, który by podniósł spożycie pewnych artykułów spożywczych, mających duże wartości odżywcze, a produkowanych w kraju, natomiast ograniczyłby spożycie deficytowych i kupowanych za granicą za cenne dewizy artykułów, bez których bez straty dla zdrowia można się doskonale obejść.

Komitet ma być instytucją stałą, która może zawsze służyć radą i pomocą nie tylko ministrowi aprowizacji, ale także wszelkim innym zainteresowanym czynnikom w kraju.

ZYGMUNT ZONIK

## PROBLEMY GOSPODARCZE POMORZA ZACHODNIEGO

Bezpośrednio po III Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych odbyła się w dniach 10 — 11 września br. w Szczecinie konferencja Instytutu Bałtyckiego, poświęcona omówieniu potrzeb i ustaleniu roli gospodarczej Pomorza Zachodniego. W mniemaniu powszechnym ziemie te są niezbyt ważne gospodarczo i idą na szarym końcu tuż przed Mazurami. Że tak nie jest, przekonała nas wymieniona już konferencja, przekonał plan aktywizacji pasa przyodrzańskiego, opracowany przez Regionalną Dyрекcję Planowania Przestrzennego w Szczecinie.

Naczelnyimi zadaniami pierwszego narodowego planu odbudowy gospodarczej są: **całkowite scalenie Ziemi Odzyskanych z pozostałymi obszarami kraju i maksymalne wykorzystanie wybrzeża i morza dla celów gospodarczych**. Wobec takich zadań Pomorze Zachodnie musi być traktowane hierarchicznie na równej płaszczyźnie ze Śląskiem. Na tym tle pełną treść posiada hasło, rzucone przez ministra Minca na wspomnianym już zjeździe przemysłowym: w roku 1948 sztandarowe nozycje naszej gospodarki — to **Szczecin, Pomorze Zachodnie i Mazury**.

Omówimy pokrótce palące zagadnienia gospodarcze województwa szczecińskiego (Pomorza Zachodniego). Przede wszystkim interesujące są gospodarcze możliwości rozwojowe. Pomorze Zachodnie było i będzie regionem wybitnie **rolniczym**, produkującym w pierwszym rzędzie zboże i ziemniaki. Z rolnictwem łączy się ściśle przemysł **rolny, przetwórczy**. Najważniejszą jednak gałęzią przemysłu jest przemysł drzewny, oparty na stosunkowo dużym procencie lasów. Głównym jego trzonem są

tartaki. Nadmorskie położenie zdeterminowało charakter tych ziem, jako naszej bazy **transportowej i tranzytowej**, której centralnym punktem będzie Szczecin. W rachubę wchodzi również mniejsze porty, jak Ustka, Kołobrzeg i Derłów. Podkreślić należy gospodarczą rolę Odry i istniejącej sieci kolejowej dla rozwoju wzrostu znaczenia Pomorza Zachodniego.

## Rolnictwo

W stosunkach przedwojennych produkowano w strefie północnej Pomorza Zachodniego żyto, owies, ziemniaki, buraki cukrowe, hodowano konie, bydło rogate, owce i nierogaciznę. Wyrabiano masło i ser. W strefie południowej produkowano żyto, ziemniaki, masło i mleko, hodowano nierogaciznę, bydło owasowe. Popularna była również hodowla i produkcja wełny. W czasie wojny gospodarstwa uległy zniszczeniu lub dewastacji. Pozostała jedynie ziemia i inwentarz martwy. Po wojnie wysiłek społeczeństwa i Rządu, ofiarna praca osadników-pionierów ożywiły Pomorze Zachodnie; zaludniają się zwolna opustoszałe miasteczka, obsiewa się coraz znaczniejsze połacie ziemi leżącej dotąd odłogiem.

Ogólny obszar użytków rolnych na Pomorzu Zachodnim wynosi 1 826 399 ha. Ziemia ta została przydzielona osadnikom, a obok nich znaczną część ziem uprawnych zajmują obecnie gospodarstwa, należące do Państwowego Związku Nieruchomości Ziemskich. Część znajduje się w posiadaniu wojska, Państwowych Zakładów Hodowli Roślin i innych instytucji.

Ilustruje to załączona tabelka, przedstawiająca strukturę użytków rolnych.

Użytkownik	Ilość obiektów	Powierzchnia w ha
Osadnicy	88 154	1 015 102
PZNZ	1 080	553 854
Urzędy i instyt.	126	43 655
Wojsko	397	213 788
R a z e m	89 757	1 826 399

W ramach poszczególnych, już objętych gospodarstw rolnych na Pomorzu Zachodnim wzrasta z roku na rok obszar terenów obsianych. Zilustrować to może dla przykładu zestawienie zasiewów w 1946/47 r. na terenie majątków PZWZ z planem zasiewów na 1947/48 r. na tychże majątkach.

Uprawa	Obsiano 1946/47	Planowany obsiew 1947/48
Rośliny zbożowe	98 028 ha	103 622 ha
„ okopowe	17 064	28 048
Ziemniaki	1 468	20 240
Buraki cukrowe	2 377	2 932
Motylkowe	14 224	23 658
Inne przemysłowe	1 329	3 597
<b>R a z e m</b>	<b>134 490 ha</b>	<b>182 097 ha</b>

W porównaniu ze stanem upraw przedwojennym wysiewa się obecnie więcej zbóż, natomiast istnieje ogromny spadek w dziedzinie uprawy buraków cukrowych.

Przeciętnie na 100 ha użytków rolnych znajduje się na terenie Pomorza Zachodniego 2,1 koni, 4,2 bydła, 2,3 trzody chlewnej i 4,2 sztuk owiec. Siła sprzężajna, w przeliczeniu na jednostki końskie wynosi przeciętnie na 100 ha

8 388 jednostek końskich	
<u>6 285</u> „	mechanicznych

**R a z e m 14 673**

Łąki i pastwiska zajmują 337 988 ha, co stanowi 18,2% wszystkich użytków rolnych.

Na odcinku leśnictwa planuje się zalesienie 119 000 ha użytków rolnych.

Pełne wykorzystanie możliwości, jakie daje w dziedzinie rolnictwa Pomorze Zachodnie, nastanie po zakończeniu akcji osiedleńczej.

Latem 1947 r. struktura ludnościowa Pomorza Zachodniego przedstawiała się następująco:

	Ogółem	Polacy	Niemcy	Inni
miasto	401 111	374 448	25 927	376
wieś	540 406	433 988	105 296	1 112
<b>R a z e m</b>	<b>941 517</b>	<b>808 436</b>	<b>131 229</b>	<b>1 488</b>

W myśl zasad dekretu o osadnictwie zaludnienie wsi winno osiągnąć 52 osoby na 100 ha użytków rolnych, zatem do

końca 1949 r. należy osiedlić we wsiach woj. szczecińskiego 730 000 osób, a więc około 200 000 rodzin rolniczych.

Dla osiągnięcia optymalnych warunków gospodarczych, struktura zawodowa winna wyglądać następująco:

rolnictwo i leśnictwo	750 000 ludzi
przemysł i rzemiosło	250 000 "
handel i komunikacja	300 000 "
inne zawody	200 000 "

Ogólną tendencją planu dla tego regionu w dziedzinie rolnictwa jest wzrost upraw przemysłowych, stopniowa likwidacja odlogów i intensyfikacja hodowli.

### Przemysł

**Rolniczy.** Produkcja ziemniaka będzie bazą dla rozwoju przetwórstwa ziemniaczanego. Mamy tu czynnych 129 gorzelni, które przerabiają rocznie ponad 50 000 ton ziemniaków. Planowane jest uruchomienie kilku krochmalni. Z cukrowni uruchomiliśmy na razie jedną, która przerabiając ponad 40 000 ton buraków, daje rocznie około 7 500 ton cukru. Planuje się odbudowę jeszcze dwóch cukrowni.

**Drzewny.** Opiera się o bogaty drzewostan Pomorza Zachodniego. Obszar leśny dający się wykorzystać w produkcji przemysłowej wynosi 1 301 tys. ha, co stanowi 31 procent leśności. Główny trzon tego przemysłu stanowią tartaki, których mamy w ruchu 128. Ta ilość jest zresztą za duża i planuje się częściową ich likwidację.

W ramach odbudowy przemysłu drzewnego planuje się uruchomienie w przyszłości ośmiu stolarni budowlanych, 18 fabryk mebli, 3 fabryk beczek, fabryki wozów i 2 fabryk skrzyń. Eksport mebli stworzył dla przemysłu drzewnego Pomorza Zachodniego dogodne warunki rozwojowe.

**Energetyczny.** Obecna moc zainstalowania czynnych elektrowni parowych i wodnych wynosi 40 000 kW. Planuje się wykorzystanie energii gazowej oraz odbudowę zniszczonych elektrowni do mocy 90 000 kW.

**Mineralny.** Reprezentowany jest przez 20 cegielni, produkujących 60 milionów cegieł rocznie, których większa część jest zbywana w województwach centralnych. Istnieją także 4 kaflarnie. Planuje się komasację istniejących zakładów przemysłowych podobnych grup, oraz odbudowę jeszcze 4 kaflarni, uruchomienie kamieniołomu i odbudowę cementowni.

**Włókienniczy.** Opiera się na surowcu — wełnie, zbieranej na terenie Pomorza Zachodniego. Istnieje 5 fabryk, które produkują około 40 000 ton wełny rocznie, 2 roszarnie lnu i zakłady przetwórcze lnu. Czynna jest 1 fabryka kapeluszy, dwie zaś są w odbudowie. Ponadto jest w ruchu 1 fabryka sztucznego jedwabiu oraz kilka zakładów przemysłu konfekcyjnego. Planuje się renowację zakładów przemysłu wełnianego, budowę fabryki sznurka oraz przędzalnię i tkalnię.

**Inne działy przemysłu.** W oparciu o bogaty drzewostan Pomorza Zachodniego bada się możliwości odbudowy fabryki celulozy i zakładu przetwórczego żywicy. Ponadto projektuje się uruchomienie fabryki dla suchej destylacji drewna, fabryki opakowań blaszanych, fabryki mydła, garbarni, fabryki produkującej artykuły biurowe. W oparciu o surowce importowane rozwija się fabryka superfosfatu, huta żelazna w Stołczynie i olejarnie.

### **Przetwórstwo rybne**

Najlepszą bazą dla niego będzie Szczecin oraz Kołobrzeg, którego konsumującym zapleczem będzie przede wszystkim Poznań. Jako porty rybackie odegrają poza tym ważną rolę: Swinoujście, Dziwna, Derłów i Ustka. Dodatnią stroną tych portów stanowi właśnie częściowe uprzemysłowienie ich przez istniejące tam wędzarnię i chłodnię. Brak jednak nowoczesnych hal rybackich. Projektuje się budowę fabryki sieci w Kołobrzegu. W Kołobrzegu istnieje fabryka lodu i hala rybna, buduje się ponadto nową chłodnię w basenie rybackim. Poza tym są w budowie: chłodnia, fabryka lodu, fabryka mączki rybnej i magazyn śledziowy w Szczecinie, oraz chłodnie w Ustce i Swinoujściu.

### **Komunikacja i turystyka**

Najpilniejszą potrzebą komunikacyjną jest aktywnizacja portu szczecińskiego w zapleczu, przez odbudowę starych i budowę nowych urządzeń komunikacyjnych, zorganizowanie transportu i komunikacji na Odrze na takim poziomie, jak przewiduje plan odbudowy gospodarczej.

Ważnym zagadnieniem jest budowa mostów kolejowych i budowa magistrali kolejowej Śląsk — Szczecin.

Wybitną pozycję w życiu woj. szczecińskiego zajmują tereny uzdrowiskowe i wypoczynkowe.

Wybrzeże Bałtyku, następnie pas jezior, w ogóle cały piękny obszar nadmorski Pomorza Zachodniego pocięty jest szlakami turystycznymi. Obecność solanki i borowiny pozwoliła na rozbudowę znanych miejscowości kuracyjnych.

Reasumując przegląd stanu gospodarki Pomorza Zachodniego i jej potrzeb możemy powiedzieć, że naczelne wymagania tych terenów obejmują:

- a) intensyfikację rolnictwa;
- b) inwestycje w dziedzinie gospodarki morskiej i komunikacyjnej;
- c) inwestycje przemysłowe;
- d) komasację zakładów przemysłu mineralnego;
- e) likwidację zbędnych zakładów tartacznych;
- f) doprowadzenie wartościowego elementu ludzkiego.

Teraz, po tym zestawieniu, dla każdego staje się jasne, że Pomorze Zachodnie będzie wciągnięte w ogólny, wzmożony rytm życia gospodarczego kraju.



Mgr ADAM KULIK

## PRZED KONFERENCJĄ W HAWANNIE

W drugiej połowie listopada zbierze się w Hawannie posiedzenie plenarne komisji ONZ do spraw handlu i zatrudnienia. Na posiedzenie zaproszeni będą wszyscy członkowie ONZ i niektóre inne państwa (np. Szwajcaria). To plenarne posiedzenie poprzedziły długotrwałe narady w ramach podkomisji, które odbywały się na jesieni ubiegłego roku w Londynie, w styczniu i lutym br. w Nowym Jorku i wreszcie od kwietnia do października br. w Genewie. Zmudne były prace podkomisji. Pochłonięły — jak obliczają — około 600 posiedzeń. Bo też i tutaj, tak jak i na każdym innym odcinku ONZ, Stany Zjednoczone prowadzą rozgrywkę o swoje interesy, o swoje wpływy, próbują narzucić uchwały korzystne niemal wyłącznie dla siebie.

W pracach podkomisji nie brało udziału szereg państw Europy i Ameryki, nie brały m. in. udziału ZSRR, Polska, Jugosławia — państwa, dla których przejrzyste są imperialistyczne posunięcia USA, czy to na odcinku spraw politycznych czy gospodarczych. Niemniej i pozostałe państwa, a wśród nich państwa o ustroju kapitalistycznym, sprzeciwiały się postulatam USA, ponieważ widziały, że uchwały, które USA usiłują przeforsować pod płaszczykiem wzniosłych ideałów „wolności“ handlu, zmierzają wyłącznie do zabezpieczenia interesów monopoli amerykańskich na terenie handlu międzynarodowego, w nowej powojennej sytuacji.

Aby lepiej zrozumieć istotę gry Stanów Zjednoczonych w podkomisji ONZ do spraw handlu, przyjrzyjmy się najprzód, jak wojna wpłynęła na układ stosunków handlowych.

Druga wojna światowa rozbiła radykalnie dawne międzynarodowe stosunki handlowe, rozbiła czasowo rynek światowy na kilka izolowanych od siebie stref.

W czasie trwania wojny wzrósł znacznie potencjał przemysłowy, a w ślad za nim i wywóz towarów ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Równocześnie eksport Anglii znacznie zmalał. Eksport Niemiec i Japonii ustał prawie zupełnie, a import do tych krajów polegał na zwykłym rabunku w państwach okupowanych i „sprzymierzonych“.

Wywołane wojną przesunięcia w handlu światowym wpływają i na dzisiejszy międzynarodowy obrót towarami. Odbudowa międzynarodowych stosunków handlowych zwolna tylko postępuje naprzód z tym, że różnią się one w swoim charakterze, zakresie i kierunkach od tego, co było przed wojną. Niemcy i Japonia, odgrywające przed wojną ważną rolę i jako eksporterzy i jako importerzy, faktycznie wypadli z światowego obrotu towarami. Wykorzystują to ich dawni konkurenci — Anglia i Stany Zjednoczone, którzy przejęli po wojnie niemieckie i japońskie rynki zbytu. Obecnie trzy państwa: Anglia, Stany Zjednoczone i Kanada dają około 50% całego eksportu światowego, podczas gdy do wojny udział tych krajów nie przewyższał 30%.

Inna ważna zmiana zaszła w handlu zagranicznym państw Europy środkowej i pld.-wschodniej, m. in. i Polski. Kraje te rozwijają stosunki handlowe między sobą i nie unikają jak przed wojną rozszerzania stosunków ekonomicznych ze Związkiem Radzieckim.

Dalsza istotna różnica w powojennym i przedwojennym handlu międzynarodowym dotyczy bilansu handlowego. Przed wojną bilans handlowy większości krajów był mniej lub więcej zrównoważony: różnica między importem i eksportem była stosunkowo niewielka, a saldo ujemne (tzn. przewaga wartości importu nad wartością eksportu) pokrywało się tzw. niewidzialnym eksportem (dochody z zagranicznych inwestycji kapitałowych, frachty morskie, napływ kapitału od przyjeżdżających turystów itd.). Ten niewidzialny eksport odgrywał szczególną rolę dla Anglii.

Obecna sytuacja jest inna. Zubożałym skutkiem wielu strat wojennych państwom kontynentalnej Europy i Azji potrzebny jest bardzo import, ale mają ograniczone możliwości eksportu i ograniczone możliwości płatnicze. Możemy wyróżnić dwie grupy państw: jedne potrzebują importu, ale nie mają co w zamian wywozić, inne stoją wobec konieczności wywozu, gdyż muszą wykorzystać swoje zwiększone zdolności produkcyjne. Do pierw-

szej grupy należy większość państw kontynentalnej Europy i Azji, do drugiej zaś — Stany Zjednoczone i Kanada. Anglia zajmuje miejsce pośrednie.

Ilustracją tego nowego stanu rzeczy jest fakt, że w 1946 r. wartość towarów wywiezionych przez Stany Zjednoczone jest dwa razy większa od wartości towarów przywiezionych, a Francja przeciwnie, przywiozła towary o wartości dwa i pół razy większej niż wywozła.

Silnie rozbudowany przemysł wojenny Stanów Zjednoczonych przechodzi na produkcję pokojową. Równocześnie siła nabywczą ludności amerykańskiej nie wzrasta. Powstają zatem znaczne nadwyżki produkcyjne, dla których nie sposób już znaleźć zbytu na rynku wewnętrznym. W interesie monopolu, trustów, w interesie kapitalistów amerykańskich trzeba zapewnić zbyt towarów amerykańskich na rynkach zagranicznych. I do tego zmierza polityka rządu USA. To właśnie dążenie, ten interes USA były sprężyną poczynań, dla których znajdowano wniosłe nazwy: z jednej strony „pomoc biednej, zniszczonej Europie“, z drugiej strony walka „o wolność“ na odcinku handlu międzynarodowego. Za „pomocą Europie“ kryje się konieczność udzielenia pożyczek zubożałym odbiorcom, aby mieli za co nabywać towary amerykańskie, za „pomocą Europie“ kryje się dążenie do zapewnienia USA decydujących wpływów na bieg rozwoju gospodarczego krajów europejskich, a wpływy te — rzecz oczywista — wykorzystane będą nie dla wzmoczenia samodzielności gospodarczej, a dla zwiększenia zależności od kapitału amerykańskiego, dla zwiększenia chłonności towarów amerykańskich na rynkach europejskich.

Z kolei na konferencjach podkomisji ONZ do spraw handlu Stany Zjednoczone lansowały pięknie brzmiące hasło „odbudowy wolnego handlu światowego“. Mimo wznowienia międzynarodowych stosunków handlowych, mimo ich trwałego rozwoju obroty towarowe handlu światowego nie osiągnęły jeszcze przedwojennego poziomu. W 1946 r. na tym odcinku doszliśmy do 65—70% stanu przedwojennego. Według Stanów Zjednoczonych, wprowadzenie wolnego handlu międzynarodowego znacznie zwiększy obroty handlowe, pozwoli odpowiednio na wzmoczenie produkcji, a tym samym na zwiększenie stanu zatrudnienia. Stąd nawet nazwano komisję ONZ, która zajmuje się sprawami handlu światowego — komisją do spraw handlu i zatrudnienia.

Inaczej jednak mówią przedstawiciele Stanów Zjednoczonych o swych celach na odcinku handlu międzynarodowego, a inaczej

jest w rzeczywistości. W rzeczywistości za hasłem lansowanym przez Stany Zjednoczone kryje się uparte dążenie do złamania istniejących barier celnych, usunięcia ceł preferencyjnych imperium brytyjskiego, aby utorować drogę potokowi towarów amerykańskich do wszystkich krajów świata.

Że tak jest właśnie, zrozumieć łatwo, kiedy zdamy sobie sprawę, iż wolny handel, teoria tzw. „drzwi otwartych“ w handlu światowym nie daje różnym narodom równego startu, równej pozycji — jakby się wydawało, lecz zdecydowaną przewagę Stanom Zjednoczonym. Produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych dysponuje bogatymi zasobami surowcowymi i najnowocześniejszą techniką. Jest zatem masowa i tańsza od produkcji przemysłowej krajów uboższych w surowce, krajów o niższym poziomie rozwoju techniki i krajów zniszczonych wojną. W takich warunkach wprowadzenie wolnego handlu międzynarodowego doprowadziłoby z jednej strony do zahamowania rozwoju szeregu gałęzi przemysłu w krajach pozaamerykańskich oraz do załewu rynku światowego tańszą produkcją amerykańską.

Stany Zjednoczone zdawały sobie jasno sprawę z faktu, że nie uda im się od razu przełamać dotychczasowego systemu obrony interesów poszczególnych państw drogą odpowiednio skonstruowanych systemów ceł. Na konferencji przygotowawczej do spraw handlu światowego przedstawiciel Anglii zapowiedział, że Anglia nie zrezygnuje z systemu preferencyj handlowych praktykowanych dotąd w ramach imperium brytyjskiego. Przedstawiciel Francji wskazał na konieczność ograniczenia i kontroli importu francuskiego na najbliższe lata dla uniknięcia katastrofy bilansu płatniczego. Przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych podkreślił, że rozmaity stopień wyposażenia w bogactwa naturalne poszczególnych krajów nie pozwoli osiągnąć gospodarczej równości między poszczególnymi krajami drogą zastosowania pełnej wolności handlu zagranicznego.

Wobec takiej postawy państw europejskich dyplomacja amerykańska na konferencji przygotowawczej podkomisji ONZ do spraw handlu dążyła do częściowego na razie osiągnięcia celu — mianowicie do obniżenia taryf celnych, ograniczenia preferencyj imperialnych. Osiągnęła to w pewnej mierze w ramach wzajemnych umów celnych, jakie zawarły między sobą w Genewie 23 państwa, biorące udział w konferencji, a mianowicie: W. Brytania, St. Zjednoczone, Kanada, Australia, Unia Południowo-Afrykańska, Nowa Zelandia, Indie, Pakistan, Burma, Cejlon, Południowa Rodezja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Brazylia, Chile, Chi-

ny, Kuba, Czechosłowacja, Francja, Liban, Syria i Norwegia. Szczegóły powyższych układów celnych będą podane do wiadomości publicznej dopiero 18 listopada. Niemniej już obecnie prasa światowa łącznie z angielską stwierdza, że te układy celne zrobiły wyrwę w systemie brytyjskich ceł preferencyjnych, co stanowiło jeden z głównych celów Stanów Zjednoczonych na konferencji w Genewie.

Przygotowano też projekt „Karty Handlu Światowego“, który będzie przedstawiony do zatwierdzenia na konferencji plenarnej, jaka będzie zwołana na drugą połowę listopada. Oczekujemy, że na konferencji tej Stany Zjednoczone w dalszym ciągu dążyć będą do złamania barier celnych, zabezpieczenia interesów monopolu amerykańskich drogą zdobycia nowych rynków zbytu dla swoich znacznych nadwyżek produkcyjnych.

Amerykańskie koncepcje w sprawie handlu światowego napotykają na silny sprzeciw ze strony innych państw kapitalistycznych — jak np. Anglia. Koncepcje te są nie do przyjęcia dla państw demokracji ludowej, m. in. dla Polski. Dążymy i dążyć będziemy do zwiększenia obrotów handlowych z zagranicą, bo widzimy w tym drogę do przyspieszenia odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, do zwiększenia dobrobytu naszego społeczeństwa.

Nie podejmujemy jednak dowolnego rodzaju stosunków z zagranicą, lecz jedynie i wyłącznie te, które dodatnio wpływają na rozwój naszej gospodarki, a w żadnym stopniu nie naruszają suwerenności na odcinku gospodarczym.

MARIA TURLEJSKA

## WALKA O WŁADZĘ

## I

Kłęska wrześnieowa — to bankructwo rządów sanacyjnych. To bankructwo ich polityki zagranicznej, polityki przyjaźni z hitlerowskimi Niemcami i popierania ich na terenie międzynarodowym, to brutalne załamanie snutych w ostatnim pięcioleciu złudzeń wspólnego Polski z Hitlerem marszu na ZSRR, to skutki odrzucenia propozycji pomocy radzieckiej w przeddzień wojny, to obnażenie całego fałszu szukania ratunku w rządach monarchijczyków, Chamberlaina i Daladiera.

Już w pierwszych dniach wojny naród widział nagłą i straszną klęskę swej armii, widział niesłychaną panikę i haniebną ucieczkę prezydenta, rządu, naczelnego wodza, dygnitarzy państwowych i wojskowych. Naród przekonał się, że Polska nie była do wojny przygotowana, że brak było planu operacyjnego wojny przeciw Niemcom, że błędna była doktryna wojenna, że zła była organizacja armii.

Do rządów sanacji i OZN naród był usposobiony negatywnie. Bojkotował wybory do faszystowskiego sejmu, wybranego na podstawie nielegalnie uchwalonej konstytucji 1935 r. Wielkie manifestacje robotnicze, chłopskie i inteligencji pracującej, wielkie strajki polityczne w latach 1936—37 dały wyraz ustosunkowania się mas narodu polskiego do totalnego systemu rządów ONZ, tego polskiego modelu faszyzmu, który bratał przeciwstawne do tychezas odłamy polityczne polskich klas posiadających — piłsudczyznę z dmowszczyzną, obóz „legionowy“ z obozem „narodowo-radykalnym“.

Sanacja nigdy nie była partią polityczną typu masowego. Siła sanacji polegała na rozbiciu, słabości, chwiejności opozycji demokratycznej w Polsce. Siła sanacji polegała na opanowaniu aparatu państwowego przez zorganizowaną klikę „swoich ludzi” — upolitycznionych wojskowych, czy raczej zmilitaryzowanych polityków. Militaryzacja aparatu państwowego jest w ogóle charakterystyczna dla ustrojów faszystowskich.

Klęska wrześnieowa skompromitowała **ostatecznie** w oczach społeczeństwa i partii opozycyjnych system i aparat rządów pomajowych, w pierwszym rządzie ze względu na ich politykę wewnętrzną — antydemokratyczną i ze względu na proniemiecką politykę zagraniczną. Ale nie została skompromitowana antyradziecka dyplomacja Becka, bo któż oceniał realnie sytuację, wyciągał wnioski do co polityki zagranicznej Polski i wskazywał wyjście z impasu monachijskiego jeśli, jak stwierdził Wł. Gomułka:

„...na punkcie polityki wobec Związku Radzieckiego wszystkie te partie (opozycyjne, przyp. aut.) zgadzały się zasadniczo z sanacją...

...Gdy się porówna wielkość niemieckiego niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad Polską z akcją opozycji zwalczającą politykę sanacji, która to niebezpieczeństwo spowodowała — to musi się dojść do wniosku, że naród polski w żadnej partii nie miał wodza i nauczyciela, który by mu chciał i umiał pokazać drogę wyjścia z tego niebezpieczeństwa. Zaufania do rządu naród nie posiadał, lecz wierzył partiom, do których przynależał i kierownikom, którzy stali na ich czele. Nie otrzymał jednak od nich właściwych wskazówek, nie usłyszał haseł słusznych...

Wyjście z sytuacji wskazywali tylko najbardziej świadomi robotnicy, chłopci i inteligenci, propagując antyniemiecki sojusz polsko-radziecki. Ci jednak nie rozporządzali żadnymi środkami propagandy, nie mieli nawet swojej partii...”

(„Ku nowej Polsce“, str. 39—40).

Z takim bilansem politycznym wchodził naród polski w swój najtrudniejszy okres dziejowy.

## II

Aparat państwa polskiego został zniszczony przez okupanta. Całkowicie została rozbita armia, zlikwidowana administracja.

Szczątki komisarycznego samorządu terytorialnego pozostały na terenie tzw. General-Gouvernement. Pozostał w znacznej części przede wszystkim dawny aparat policji granatowej — mundurowej i tajnej.

Ogłoszona rejestracja oficerów armii polskiej. zmusiła w pierwszym rzędzie oficerów zawodowych, którzy nie dostali się do niewoli, ani nie przeszli granicy, do zakonspirowania się. To samo dotyczyło dawnych wyższych urzędników państwowych. A trzeba przy tym pamiętać, że wielka ich liczba rekrutowała się spośród wojskowych \*)

Była to pierwsza grupa ludzi — anonimów, oznaczonych tylko pseudonimem organizacyjnym, pierwsza konspiracja zawodowa. Spośród tych ludzi dawnego reżymu, bezimiennych sanatorów — „niepodległościowców“ rekrutują się organizatorzy Związku Walki Zbrojnej \*\*). Oni wydają pierwsze drukowane gazetki, organizują liczne, drobne organizacje o przeróżnych nazwach na podstawie przedwojennych kontaktów, zaprzysięgają młodzież, werbują dawnych rezerwistów, członków „Strzelca“ itd. Jest to robota nazywana „czysto niepodległościową, apolityczną i bezpartyjną“.

Jej pierwszym i podstawowym zadaniem ideologicznym była próba zrzucenia odpowiedzialności za klęskę wrześniową z ramion sanacji. Przy zręcznym operowaniu demokratycznym frazesem (ponieważ innym językiem nie można było wtedy mówić

---

\*) „Piłsudski dał początek złemu zwyczajowi wrywania oficerów z wojska i przesuwania ich do innej służby państwowej. Bardzo prędko stało się to objawem nagminnym... Minister — generał lub wojewoda — pułkownik ciągnęli za sobą ogony swoich kolegów, służących zawodowo w wojsku” — charakteryzuje to zjawisko gen. Kirchmayer („Kampania wrześniowa” str. 241—242).

\*\*) Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) powstał na początku 1940 r. na podstawie mandatu Sosnkowskiego, udzielonego grupie wyższych oficerów z gen. Karaszewicz-Tokarzewskim i płk Roweckim („Grotem”) na czele. Istniała ona poprzednio pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski.

W 1942 r. na podstawie rozkazu gen. Sikorskiego ZWZ zmienił nazwę na Polski Związek Powstańczy (PZP). PZP miał za zadanie podporządkować i scalić inne formacje wojskowe organizacji politycznych, jak Gwardia Ludowa WRN, Bataliony Chłopskie (SL), Narodowa Organizacja Wojskowa (Str. Nar.). Od połowy 1943 r. spotyka się nazwę Armia Krajowa (AK), nazywana również w rozkazach wewnętrznych Siły Zbrojne w Kraju, Polskie Siły Zbrojne, jako jedyna z punktu widzenia rządu emigracyjnego oficjalna i „legalna” organizacja wojskowa podziemia. W gruncie rzeczy AK do końca nie udało się scalić organizacji wojskowych w kraju pod swą komendą. Pomimo zmian nazw (ZWZ, PZP, AK, PSZ) „oficjalna” organizacja wojskowa pozostała zawsze pod komendą zawodowego korpusu oficerskiego sanacyjnej armii.



do narodu) zamazywało się istotę sojuszu sanacji z Hitlerem, przerzucało odpowiedzialność za klęskę na Związek Radziecki (wkroczenie Armii Czerwonej na ziemie zabużańskie), na „nóż w plecy“. Propaganda szeptana i pisana zmierza w tym kierunku i okazuje się wcale niezłym narzędziem przekonywania społeczeństwa pozbawionego od wielu lat rzetelnej, bezstronnej informacji i przy obezwładnieniu ideologicznym partyj dawnej opozycji.

Rzeczowa krytyka przyczyn klęski wrześniowej była według sanacji niedopuszczalna. Gdy ludowcy wydali broszurkę pułkownika Horaka „Edward Rydz“ (autor wówczas już nie żył, zamordowany przez Niemców) — sanacyjne pisemko „Państwo Polskie“ nazwało ją „dziełem obcej agentury“, a autora jej obrzuciło setkiem oszczerstw:

„autor broszury... nie był i nie jest żadnym pułkownikiem, ponieważ w armii polskiej mogą być gorsi lub lepsi pułkownicy, ale nie ma i nie było nędznych kreatur, opluwających publicznie Naczelnego Wodza. Pan płk A. H. może więc być tylko agentem obcej propagandy, ale pozostanie na razie tajemnicą, czy propagandy niemieckiej czy sowieckiej“.

(wg „Żywią i Bronią“ nr 2/19).

Zadanie, jakie stawiała sobie sanacja, polegało również na tym, ażeby zatruć społeczeństwo polskie propagandą antyradziecką, przekonać, że ZSRR to taki sam wróg, a bodaj nawet gorszy od Niemców, i w ten sposób w latach 1939—41 zdeorientowała społeczeństwo i własne szeregi organizacyjne, aby w momencie gdy po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej pozycja ZSRR jako głównego sojusznika narodu polskiego stanie się zupełnie jasna i niedwuznaczna — nie traktować go, mimo to jak sprzymierzeńca, ale jako wroga.

Organizacyjne wysiłki ZWZ, opartego na przedwojennej hierarchii korpusu oficerskiego, wychowanków totalnej szkoły sanacji, przenikniętej duchem szlacheckiego elitaryzmu i pogardy dla mas — **szły w kierunku zmonopolizowania w swych rękach, pod swoją komendą organizacji wojskowej, oficjalnie uznanej przez rząd Sikorskiego.**

W jaki sposób ZWZ, organizacja kierowana przez Sosnkowskiego osiągnęła swój cel?

Jaki był stosunek dawnych opozycyjnych stronnictw — w pierwszym rządzie WRN \*) i Stronnictwa Ludowego do ZWZ?

Po odpowiedź musimy sięgnąć do relacji uczestników i świadków ówczesnych wypadków.

„W październiku 1939 r., w rozmowach marsz. Rataja, Mieczysława Niedziałkowskiego i gen. Tokarzewskiego, który na polecenie władz wojskowych pozostał w ukryciu w kraju z zadaniem stworzenia konspiracji wojskowej, zrodziła się myśl powołania naczelnego ciała politycznego, które objęłoby kierownictwo polityczne kraju i stanowiłoby oparcie dla rządu gen. Sikorskiego.

Robota była prowadzona niesłuchanie ostrożnie i tylko nieliczni zostali w pierwszej jej fazie wtajemniczeni...“ (Stefan Korboński „Gazeta Ludowa“ 1946 r. nr 205).

„...Gen. Tokarzewski uznając zwierzchnictwo Rządu i Wodza Naczelnego przebywającego na emigracji — przedstawiłom trzech największych stronnictw opozycyjnych, a więc: Stronnictwu Ludowemu, Polskiej Partii Socjalistycznej i Narodowej Demokracji — zaproponował utworzenie porozumienia międzypartyjnego, które by w sprawach krajowych — było w stosunku do ZWZ naczelnym czynnikiem politycznym. Ile w tym wszystkim było szczerości po stronie gen. Tokarzewskiego, a ile gry i taktyki — trudno cokolwiek powiedzieć...“ (Józef Niecko, „Chłopi i Państwo“ nr 9).

„Na czas trwania okupacji — stronnictwa, wchodzące do PKP \*\*), zobowiązały się do zaniechania walk partyjnych, wynikających z różnicy programów politycznych...

Przy czym pod adresem ZWZ deklarowano, że stronnictwa wchodzące do PKP będą uznawać ZWZ jako związek i podstawę organizacyjną wojska polskiego w konspiracji“.

(Józef Niecko, „Chłopi i Państwo nr 3).

\*) WRN (Wolność, Równość, Niepodległość) utworzony przez przedwojenne prawicowe kierownictwo PPS po klęsce wrześniowej zaraz po kapitulacji Warszawy był traktowany i uważany za kontynuatora przedwojennej PPS.

W tym sensie traktujemy go na równi z opozycyjnymi stronnictwami przedwrześniowymi.

\*\*) PKP — Polityczny Komitet Porozumiewawczy (SL, WRN, Stronnictwo Narodowe, później i Stronnictwo Pracy), przemianowany w dniu 15.VIII.43 r. na KRP Krajowa Reprezentacja Polityczna, która dnia 9.I.44 r. przybrała nazwę RJN (Rada Jedności Narodowej).

Tak więc jednym ośrodkiem ubiegającym się o mandat rządowy na kierownictwo życiem wojskowym i politycznym konspiracji w kraju był inspirowany i finansowany przez Sosnkowskiego, oparty o sanacyjny korpus oficerski Związek Walki Zbrojnej, uznany przez kierowników przedwojennych partii opozycyjnych, zjednoczonych w PKP, za „podstawę organizacyjną wojska polskiego w konspiracji“, w zamian za uznanie PKP jako „nadrzędny czynnik polityczny“ przez ZWZ.

Drugim ośrodkiem było „Biuro polityczne“, inspirowane — i finansowane przez Sikorskiego, z Ryszardem Świętochowskim na czele. Ten ośrodek pragnął oprzeć budowę wojska podziemnego nie na korpusie zawodowym, a na oficerach rezerwy, których znaczna część miała nastawienie antysanacyjne. Inicjatywa Sikorskiego została jednak storpedowana przez stanowisko kierowników przedwojennej opozycji w kraju, a w pierwszym rzędzie przez WRN — którzy stanowczo poparli ZWZ. Nie bez walki Sikorski musiał jednak w końcu uznać ZWZ za składową część polskich sił zbrojnych w kraju, a PKP za reprezentację polityczną. Brak niestety dokumentów, aby prześledzić tę walkę Sikorskiego z sanacją, jako jeden z etapów jego przegranych pozycji.

Że ZWZ niezszybciej uznał Polityczny Komitet Porozumiewawczy za nadrzędny czynnik polityczny, mogły się o tym stronnictwa, wchodzące w jego skład, bardzo szybko przekonać. Oto, jak o tym opowiada Niećko:

„Centr. Kierownictwo \*) świadome już było, że ZWZ czyni szereg pociągnięć, które stawiały w roli czynnika nadrzędnego nie PKP nad ZWZ, lecz odwrotnie. Zwłaszcza, gdy Komenda Główna ZWZ domagała się zatwierdzenia przez PKP projektu utworzenia w konspiracji administracji cywilnej z Komisarzem Wojskowym na czele. Duże zaniepokojenie budziła też niejasna postawa reprezentacji PPS (WRN). Reprezentacja ND odgrywała raczej tylko rolę obserwatora. Wreszcie z terenu napływały wiadomości: że ZWZ tworzy administrację cywilną z Komisarzem Wojskowym, mimo to że głównie dzięki sprzeciwom reprezentacji Ruchu Ludowego — odnośny projekt, wniesiony na PKP — został odrzucony.

Można było wtedy odnosić przeświadczenie, że reprezentanci partii politycznych w PKP są raczej tylko łącznikami partii z ZWZ — a całe PKP — jako instytu-

---

\*) Ruchu Ludowego

cja — jest tylko organem pomocniczym na rzecz rozrostu ZWZ, a raczej osłoną moralną tegoż ZWZ przed ewentualnymi posądzeniami o sanacyjność“.

(„Chłopi i Państwo“ nr 10).

„...Zaś coraz częściej można było dostrzegać, że komendanci nie tylko obwodów, ale i poszczególnych placówek lub też wycinków terenowych obejmujących teren gminy lub paru gmin — lokują się głównie po dworach. Z jednej strony dobrze to mogło świadczyć o właścicielach dworów, że pod pozorem bądź to leśników, bądź też pisarzy i innego rodzaju oficjalistów dworskich — dawali schronienie oficerom i poszukiwanym sanacyjnym starostom, komendantom policji, urzędnikom itp., itp. — którzy spełniali wtedy różnorakie funkcje kierownicze w ZWZ. Ale z drugiej strony budziło to obawy, że elementy te stoją jednocześnie na gruncie, wynikającym z racji starego porządku rzeczy — jeśli chodziło o wewnętrzny ustrój społeczno-polityczny w przyszłej Polsce“.

(„Chłopi i Państwo“ nr 14).

Sanacyjny korpus oficerski penetrował we wszystkie dziedziny życia. Wspomina o tym Czesław Wycech:

„...W jesieni r. 1939, w ośrodku pracowników administracji szkolnej i wśród kierownictwa Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) zrodziła się myśl powołania kierownictwa sprawami oświatowymi. W tym czasie czynniki wojskowe dyskutowały problem organizacji społeczeństwa dla celów wyzwoleniczej walki. Czynniki wojskowe pragnęły organizację cywilną społeczeństwa związać z kierownictwem wojskowym, wychodząc z założenia, że całokształt życia społecznego w okresie wojny winien służyć celom walki i wobec tego winien być podporządkowany podziemnym władzom wojskowym“.

(„Przegląd historyczno-oświatowy“ nr 1, Cz. Wycech „Praca oświatowa w kraju w czasie wojny“ str. 30).

„...PKP ogranicza się do pełnienia roli organu wyrażającego opinię i życzenia najpoważniejszych czterech stronnictw politycznych“ — pisał Korboński („Gazeta Ludowa“ r. 1946, nr 206). Za rezygnację z pozycji organizatora i wykonawcy, za zepchnięcie do roli doradcy, z którym można się nie liczyć — przedwojenne partie legalnej opozycji otrzymały swój przydział w „rzędach“:

„Ruch Ludowy w toku rozrastania się organizacyjnego Delegatury \*), obejmuje w niej przez swych przedstawicieli 3 departamenty, dwa biura na szczeblu departamentu, Kierownictwo Walki Cywilnej, trzy delegatury okręgowe, wiele delegatur powiatowych...”

(Korboński, „Gazeta Ludowa“ nr 207).

Tak więc partie opozycyjne, partie — można powiedzieć — przedmajowe dały się sprowadzić na drogę współpracy i stopniowego podporządkowania sanacji, która wyraźnie dążyła do restauracji rządów przedwrześniowych systemu Brześcia i Berezy. Swym autorytetem politycznym, swym kredytem zaufania, jakie posiadały wówczas jeszcze w masach narodu, stare partie dopomogły do regeneracji, do odrodzenia w podziemiu starego aparatu wojskowo-policyjnego i biurokratycznego, przygotowywanego na dzień „powstania“, jako aparat władzy klas posiadających. Włączyły się one w system, który miał w Polsce odbudować państwo ucisku i przemocy znikomej mniejszości nad większością narodu.

Dawna opozycja dała się zepchnąć do roli parawanu praktyk sanacji, do roli rady przybocznej. Za udział w aparacie biurokratycznym, odbudowującego się jeszcze za czasów okupacji przyszłego państwa burżuazyjnego, WRN i SL wyrzekały się nawet litery swych dawnych programów, nawet swych papierowych haseł politycznych. „Wodzowie“ przedwojennej opozycji nie byli konsekwentni w swej walce z sanacją. Bali się mas ludowych, ich energii, ich samodzielnej inicjatywy. To właśnie było źródłem ich wahań, niezdecydowania, ich prób zamknięcia, zduszenia masowego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w trybach starego aparatu cywilnego i wojskowego, stojącego przede wszystkim na straży interesów dworu i fabryki. Przedwrześniowa opozycja legalna nie próbowała zrewidować swego stanowiska w przeszłości przeciw budowaniu antyfaszystowskiego frontu ludowego i sojuszu z ZSRR, które obezwładniało polską demokrację i które

„mimo ofiar i poświęcenia wielotysięcznych mas robotniczych i chłopskich, mimo wielokrotnych zrywów do walki w okresie 13-letnich rządów sanacji — czyniło bezpłodną akcję opozycji demokratycznej przeciwko sanacji

---

\*) Oprócz aparatu wojskowego rozbudowuje się aparat cywilny, kierowany przez delegata rządu emigracyjnego w kraju. Pierwszym delegatem był Cyryl Ratajski; po jego śmierci — Piekalkiewicz; po aresztowaniu Piekalkiewicza — Jankowski. PKP stanowił rodzaj czteroosobowego przedstawicielstwa, jako reprezentacji stronnictw przy delegacie rządu.

i nie uchroniły narodu przed katastrofą“ (Gomułka — Wiesław).

Zawieszenie na czas wojny „walk politycznych“ oznaczało rezygnację stronnictw przedwrześniowej opozycji z pracy ideologicznej, z krytycznej analizy przeszłości — sanacji i swej własnej. Dzięki temu rozbrojeniu ideologicznemu penetrowała w podziemie niepodległościowe ideologia piłsudczyzny — „bezpartyjna“. Dzięki temu również przenikali w szeregi dawnej opozycji ludzie i zespoły zupełnie obce i wrogie demokracji. Można powiedzieć, że w ten sposób przez czas wojny udało się sanacji umocnić swe pozycje w pewnych środowiskach, do których dawniej nie docierała. Zamazywały się, zacierały różnice ideologiczne. Hasło jedności, realizowane razem z dawnym obozem rządzącym i na jego platformie „bezpartyjności“, prowadziło dawną opozycję na bezdroża organizacyjne i polityczne. Czyniło z przedwrześniowej opozycji transmisję wpływów sanacyjnych na własne masy organizacyjne przy pomocy odbudowanego w mroku konspiracji dawnego aparatu władzy, który coraz wyraźniej zamiast przeciw Niemcom, kierował się przeciw polskiej demokracji.

### III

Próby zmiany tego stanu rzeczy, jakie miały miejsce od jesieni 1941 do początku 1943 r., próby emancypacji spod wpływów sanacyjnych, czynione na terenie Politycznego Komitetu Porozumiewawczego nie przyniosły efektywnych rezultatów. We wrześniu 1941 r. WRN wycofał swego przedstawiciela z KRP, solidaryzując się z akcją endo-sanacji za granicą przeciw Sikorskiemu, przeciw zawartemu przez niego paktowi ze Związkiem Radzieckim. Na miejsce WRN wszedł przedstawiciel Polskich Socjalistów, którzy zorganizowali się jako partia 1 września 1941 roku z szeregu grup i działaczy dawnej PPS, usuniętych na samym początku okupacji przez kierownictwo WRN.

Można by powiedzieć, że w tym okresie PKP ulega względnej demokratyzacji. Nastąpił nowy podział stanowisk w aparacie delegatury rządu emigracyjnego w kraju. Aparat biurokratyczny cywilny pozostaje jednak w zasadzie ten sam, wchłaniając tylko nowe ogniwa.

Warto przytoczyć w tym miejscu słowa Lenina:

„Cała historia burżuazyjnego parlamentaryzmu, a w znacznym stopniu i krajów burżuazyjno-konstytucyjnych dowodzi, że zmiana ministrów oznacza bardzo

mało, ponieważ realna praca rządu leży w rękach gigantycznej armii urzędników. A ta armia jest nawskroś przesiąknięta duchem antydemokratycznym, związana tysiącami i milionami nici z obszarnikami i burżuazją, we wszelaki sposób od nich zależna. Armia ta otoczona jest atmosferą burżuazyjnych stosunków, oddycha tylko nią, zastygła, zaśniedziała, odrętwiała, nie zdolna jest wyrwać się z tej atmosfery, nie potrafi myśleć, odczuwać, działać inaczej, niż po staremu“.

(Wyd. ros. t. XXI, str. 144).

I chociaż organizacje wojskowe usamodzielniają się, uniezależniają się wówczas od wpływów ZWZ (zwłaszcza BCh), ale rezygnacja stronnictw PKP z pobudzenia samodzielnej inicjatywy mas do **walki z okupantem** czyniła bezsilnymi wszelkie papierowe protesty i biadania partyj dawnej opozycji na temat panoszenia się sanacji w podziemiu, udaremniała realizację w przyszłości głoszonych przez nie programów.

Wyzwolić się bowiem ze starych więzów można było tylko na drodze zerwania ze schematem „dwóch wrogów“, który pętał siły ludu, który tłumił walkę narodowo-wyzwoleńczą. Walczyć o nową Polskę Ludową, budować tę Polskę można było tylko organizując **masowy, a więc ludowy ruch**, zbrojąc naród. Specyficzna cecha rewolucyjnych przemian w toku ostatniej wojny w Polsce polegała właśnie na tym, że uzbrojony naród zwracał się bezpośrednio — nie przeciwko staremu aparatowi władzy — ale przeciwko okupantowi. Ale zwracając się zbrojnie przeciw okupantowi, jednocześnie łamał nakaz — uznanego przez większość społeczeństwa w pierwszych latach wojny za reprezentację narodu polskiego — rządu emigracyjnego „stania z bronią u nogi“, nakaz, który był faktycznym zawieszeniem broni między narodem polskim a okupantem niemieckim. Oddziały partyzanckie, tworzone w sposób zorganizowany i planowy z inicjatywy PPR przez Gwardię Ludową, jak i oddziały innych organizacji wojskowych, walczące na własną rękę, czy wreszcie oddziały „dzikie“, wyrosłe żywiołowo z mas ludowych łamiąc ten nakaz, uzbrajając się i organizując w walce z wrogiem — tworzyły dynamiczną, aktywną, bojową siłę zbrojną, dziś — zwróconą przeciw Niemcom. Tworzyły zarazem na jutro — aparat władzy państwa ludowego, gotowy bronić go przed wrogami demokracji.

Proces ten — zbrojenia narodu — dokonywał się poza i wbrew całemu krajowemu aparatowi wojskowemu i cywilnemu emigracyjnego rządu, poza jego zasięgiem ideologicznym i orga-

nizacyjnym i przeciwstawiając się mu. I tylko w ten sposób mógł się on dokonać. Był on bowiem zaprzeczeniem wszystkiego, co do prowadziło Polskę do zguby we wrześniu, a co osłonięte grubym welonem konspiracji odradzało się, aktywizowało i było jego kontynuacją.

Ze partie opozycyjne również w okresie względnej demokracji PKP nie były w stanie, nie miały siły, aby zerwać swe więzy z sanacyjną organizacją wojskową — tego dowodem mogą być wyniki rozmów przeprowadzonych w styczniu 1943 r. między przedstawicielami Komitetu Centralnego PPR — Findelem i Gomułą a delegatem rządu emigracyjnego — Piekalkierem i Gomułą w okresie masowych pacyficznych. PPR podjęła te rozmowy w celu zjednoczenia na określonej platformie organizacji wojskowej, tworzonej przez PPR, Gwardii Ludowej, z Krajowymi Siłami Zbrojnymi.

„Nasze warunki sprowadzały się do dwóch podstawowych żądań — streszczał owe rozmowy Gomuła — Wiesław w sprawozdaniu politycznym na I zjeździe PPR w 1945 r. — Po pierwsze, zjednoczone siły wojskowe podejmują walkę z okupantem w ramach wspólnie nakreślonych, po drugie, sanacyjna konstytucja kwietniowa nie będzie obowiązywała po wyzwoleniu Polski, co oznaczało, że o powołaniu rządu w Polsce po wypędzeniu okupanta zadecyduje odpowiedni organ, wyłoniony przez wszystkie partie demokratyczne w kraju. Obydwa te warunki zostały odrzucone przez przedstawicieli krajowego rządu emigracyjnego“.

(„Ku nowej Polsce“, str. 58).

Możliwości kontynuowania rozmów wkrótce w ogóle się urwały. Zamach sosnkowszczyków zmienił układ sił w PKP na korzyść sanacji. Piekalkiewicz, jedyny delegat rządu, który w ogóle zdecydował się na rozmowy z „komunistami“ został wkrótce po tym aresztowany przez Niemców. Na skutek nacisku zagranicy Polscy socjaliści zostali usunięci z delegatury, a na ich miejsce wkroczył triumfalnie WRN. Sikorski zginął. Rozpoczęła się akcja scaleniowa BCh z AK. Sanacja per fas et nefas wypływała znowu na powierzchnię życia politycznego i ujmowała w swe ręce ośrodki dyspozycji w kraju i za granicą, powołując się na rzekome uprawnienia wynikające z konstytucji kwietniowej. Był to już proces gnicia, rozkładu w obozie londyńskim. Dojrzał kryzys rządu emigracyjnego i jego aparatu wojskowego i cywilnego w kraju. Straszyl powrotem upiór sprawców września.



Kryzys ten dojrzewał długo, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że dojrzewał on w warunkach konspiracji, w warunkach walki politycznej anonimowej i bezosobowej.

Masy ludowe demaskowały antydemokratyczną i antynarodową istotę rządów emigracyjnych, przekonując się o niej na swym własnym krwawym doświadczeniu. Doświadczenie to zdobywały w toku walki wyzwolenczej.

C. d. n.

BOLESŁAW DARCYŃSKI

## PRZYCZYNKI HISTORYCZNE DO ZAGADNIENIA ZDRADY NARODOWEJ REAKCJI

(Ciąg dalszy)

### II

Targowica — sojusz wielkiej magnaterii z najeźdźcą, sojusz rodzimej reakcji z obcą przeciw postępowi, przyniosła drugi rozbiór Polski — pozbawiła faktycznie kraj niepodległości.

Rządy targowicy stanowiły nawrót do najbardziej wstecznych tradycji magnackiego ucisku i wyzysku okresu saskiego. Doprowadziły one gospodarkę krajową do całkowitego załamania, przekreśliły objawy podnoszenia się gospodarczego w dwudziestoleciu 1772 — 92. Kryzys gospodarczy, fala drożyzny były dotkliwie w mieszczaństwo. Wzmożony wyzysk pracy pańszczyźnianej burzył masy chłopskie. Oparte na terrorze rządy targowiczian budziły opór grup patriotycznych, elementów demokratycznych, zwłaszcza wywodzących się z lewego skrzydła obozu reform. Grupy te głoszące niepodległość i demokratyczne reformy podjęły walkę przeciw rządowi targowicy.

### Powstanie kościuszkowskie

Działalność ośrodków patriotycznych w kraju i na emigracji (w Lipsku) przybrała charakter ruchu zbrojnego w marcu 1794 r., który rozrósł się w powstanie z Tadeuszem Kościuszką na czele.

Kierownictwo ruchu wychodziło z kręgów radykalnego skrzydła dawnego obozu reform (Kuźnicy Kolańtajowskiej). Działalnością w kraju kierowali tzw. „polscy jakobini”.

Obok tego nurtu ludowego (plebejskiego) od samego nieomal początku istniały w ruchu elementy umiarkowane (jak Działyński) i włączyły się doń później bardziej prawicowe-szlacheckie, których wpływ hamował pogłębianie się rewolucji.

Radykalne elementy kierownictwa pod wpływem doświadczeń okresu sejmu czteroletniego, pod naporem dołów ludowych rozumiały konieczność przewyciężenia połowiczności konstytucji 3. maja. Połowiczności tej w pełni jednakże powstanie nie przełamało.

Wobec konstytucji 3. maja, która stanowiła pierwszy krok na drodze postępu, powstanie, wiążące sprawę niepodległości z reformami demokratycznymi, było dalszym, głębszym etapem w przewlekłym procesie likwidowania feudalizmu w Polsce. Napór elementów plebejskich — dołów miejskich i częściowo chłopów — występujący już w okresie uchwalania konstytucji, w czasie powstania działał silniej. Przewaga elementów szlacheckich w obozie reform została w znacznej mierze ograniczona przez elementy radykalniejsze, związane z ludem, nie została jednak konsekwentnie przełamana.

Wobec słabości polskiego mieszczaństwa nadal nie istniała jeszcze podstawa do pogłębienia ruchu, nadania rewolucji wyraźnego burżuazyjno-demokratycznego charakteru. Ta połowiczność była mniejsza co prawda aniżeli w latach 1788 — 91, zaciążyła jednak i na przebiegu powstania.

Powstanie Kościuszki przy wszystkich płynących z połowiczności niedociągnięciach było wspaniałym wyrazem walki wyzwoleńczej, w której spłotły się patriotyzm i demokracja.

Magnacka reakcja wystąpiła przeciw powstaniu, podobnie jak przeciw pierwszej próbie reform — konstytucji 3. maja.



Targowiczanie walczyli zawzięcie przeciw ruchowi wyzwolenczemu. Ankwicz — jeden z ich przywódców przynaglał do wódcę carskiego, Igelströma, do surowych represji. Hetmani targowiccy, Zabiello i Ożarowski (który poniósł zasłużoną karę na szubienicy w czasie powstania), kierowali bezpośrednio i osobiście prześladowaniami patriotów, których pomniejsi targowiczanie gorliwie tropili. Ci wyżsi przedstawiciele kleru, którzy związani byli z targowicą, nadużywali swych wpływów dla gromienia patriotów, nazywanych przez reakcję jakobinami.

Użyć się do tego dał prymas Michał Poniatowski. Biskup Benisławski pisał ody na cześć Katarzyny i przestrzegał przed

powstaniem. Z zapałem, godnym lepszej sprawy, czynili to niektórzy biskupi, jak Józef Kossakowski i Massalski, których w dniu powstania ukarał gniew ludu, czy Skarszewski, którego spod szubienicy uratował Kościuszko. W czasie powstania, do którego włączyła się związana z ludem część niższego kleru — Kościuszko potępiał reakcyjną część wyższej hierarchii, zarzucając, iż obcy jej jest

„duch obywatelskiej cnoty i to do swobód narodowych przywiązanie, przez które jedynie zasłużyć mogą na szacunek i wdzięczność powszechną”.

Odezwy targowiczán posypały się przeciw powstaniu, nim jeszcze ogarnęło ono Warszawę. Podobnie jak i poprzednie z okresu konstytucji 3. maja, są one pełne obłudy i grają na egoizmie szlachty i ciemnocie. Podpisuje je również i „król-kameleon”, Stanisław August. Już po Raclawicach, w przeddzień niemal wybuchu powstania w Warszawie, kiedy panika coraz bardziej ogarnia rządzące koło targowickie, wydają one 2 kwietnia za podpisem króla uniwersał przeciw powstaniu, zaczynając się od słów:

„Jużes aż nadto doświadczył, najmilszy Narodzie, do jakiego stopnia nieszczęśliwości domowe przywiodły zamieszki.”

„Zamieszkami” zatem jest dla wstecznicstwa podjęta przez Kościuszkę walka o niepodległość. Uniwersał w swej obłudzie używa klasycznej argumentacji reakcji: odwołuje się do egoizmu zamożnych warstw strasząc, że powstanie zmusi je do ofiar, kosztów itp.

Targowiczanie — wzywali nawet do werbunku do armii carskiej. Wpływy reakcji objęły zresztą nie tylko magnaterię, ale propaganda ich trafiła również do najzamożniejszych wierzchołków mieszczaństwa, które związało się z wstecznicstwem. Przeciw powstaniu wystąpił ówczesny prezydent Warszawy, Rafałowicz. W chwili wybuchu powstania, w noc z 17 na 18 kwietnia arystokracja przebywająca w Warszawie i zamożniejsze mieszczaństwo pozamykali się w domach i nie wzięli udziału w walkach.

Taka była postawa klas uprzywilejowanych. Jan Kiliński w swoich wspomnieniach pisał o Warszawie, ale dotyczy to w równej mierze całego kraju:

„Żaden magnat ani się ruszył do boju, ale tylko jako wilcy się z boku patrzyli, czyli już nie masz co sprze-

dawać obfitego kraju, albo czy nie masz już kim rządzić”.

Reakcja czynnie występowała przeciw powstańcom. Hetman Ożarowski czy generał-lejtnant Byszewski wstrzymywali żołnierzy od przyłączenia się do powstania, a później wraz z innymi targowickimi zdrajcami szukali pomocy u Katarzyny.

Walczył w pierwszym rządzie lud. Stwierdza to i nie może temu zaprzeczyć badacz i znawca ówczesnego okresu, daleki od postępowości historyk Tokarz, który w swej książce „Warszawa w przededniu powstania 1794 r.” mówi, że widoki powstania oceniono jako „nikłe”, bowiem „nie można było przewidzieć, że lud weźmie tak znaczny udział w walce” (str. 306).

Wybuch powstania zgrozą przejął arystokrację, która za wodzami targowicy rzuca się do ucieczki. Ucieczka możliwych odbywa się z Krakowa — w większej jeszcze mierze później z Warszawy. Na Podgórze krakowskie, pod opiekuńcze skrzydła Habsburgów schroniło się ok. 250 co znacześniejszych arystokratów.

W miarę pogłębienia się rewolucji, narastania nurtu plebejskiego, elementy szlacheckie związane nawet z powstaniem ale hamujące walkę odwracały się od niego. Charakterystyczny przykład daje ks. A. Czartoryski — generał ziem podolskich, znany działacz dawnego obozu reform. Brał on „od żony słowo święte”, że z nikim, kto brał udział w powstaniu, stosunków utrzymywać nie będzie. Wyjechała też małżonka owego „patrioty” wraz z rodziną do Wiednia. Masowe zabieganie przez majątnych o paszporty wyjazdowe wywoływało oburzenie ludu na arystokrację i ujawnioną przez nią „miłość ojczyzny”. Pod naporem mas magistrat warszawski ingerował w tej sprawie u najwyższych władz powstańczych. Małoduszność i dezercja objęły wielu takich przedstawicieli spośród szlachty, którzy znaleźli się w szeregach powstańczych. Np. Dzeduszycki Antoni, kierownik wydziału dyplomatycznego w powstańczej Radzie Tymczasowej, zbierał się do wyjazdu wyczuwając narastanie rewolucji ludowej i gorąco do tegoż samego namawiał swych krewniaków. Jeden z nich, Starzeński, o tej „patriotycznej gotowości do walki” wspomina w swych pamiętnikach.

Zachowanie się tych spośród tzw. „klas wyższych”, również jaskrawo świadczy o braku poczucia patriotyzmu tych „klas”. Wiadomo o wzburzeniu ludu warszawskiego przeciw arystokratkom, które uchylały się masowo od udziału w robotach obronnych. Bywały zresztą gorsze przejawy aniżeli bierność

wobec powstania. Bywało czynne współdziałanie z najeżdżcą w tłumieniu walki wyzwolenczej własnego narodu.

Reakcja poszła na pełną zdradę narodową — wpływy jej działały jednak również na chwiejne elementy, tzw. umiarkowane, które znalazły się w powstaniu. Poprzez nie wsączała reakcja swoje poglądy, hamowała ludowy rozmach walki. Przeciwdziałała objęciu kierownictwa przez grupy rewolucyjne. Potrafiły te grupy „umiarkowane“ neutralizować w znacznej mierze wpływy radykalnej kollałajowskiej grupy. „Propagandą grozy“, straszakiem i nagonką na „jakobinów“, wsączeniem niewiary w lud i poglądów, że odstraszenie przez głębsze reformy szlachty podkopie siły powstania — wywierały nacisk również na Kościuszkę.

Zdawało się w momencie wybuchu walk powstańczych, że obóz walczący wyciągnąwszy wnioski ze zgubnej połowiczności konstytucji 3. maja, idący znacznie dalej od niej (m. in. akt powstańczy nie wspomina o konstytucji) — potrafi utrzymać tę linię.

Kościuszko, szczerzy patriota-demokrata, zapowiadając: „za samą szlachtę bić się nie będę“, kierując się cały czas radami Kollałaja i tzw. „polskich jakobinów“ uległ jednakże naciskowi elementów szlacheckich. Nacisk ten skłonił Kościuszkę do zapewnień (w liście do Czartoryskiego): „Bóg widzi, że nie francuską rozpoczynamy rewolucję“. Wskutek tego nacisku uniwersał połaniecki, idący bezsprzecznie dalej aniżeli konstytucja 3. maja w sprawie chłopskiej, nie rozwiązał jej jednakże konsekwentnie. Nie tylko nie stawiał sprawy uwłaszczenia, ale i nie znosił zasadniczo pańszczyzny.

Jakże charakterystyczne jest, że z pieczęci naczelnikowskiej z napisu „Wolność, Równość, Niepodległość“ usunięte zoskiej usunięte zostało słowo „równość“, jęczące szlachtę.

Nacisk tzw. „umiarkowanych“ podtrzymywanych przez jawną reakcję odbił się również na polityce zagranicznej powstania.

Kierowana przez Ignacego Potockiego posiadała cechę typową dla szlacheckiej polityki: poszukiwała sojuszników na dworach monarszych. Nie orientowała się na rewolucyjną Francję. Prowadząc złudny flirt z Austrią — zaciętym wrogiem rewolucji, hamowała zbliżenie z Francją, osłabiała w niej sympatie do walki narodu polskiego.

Kombinacje dyplomatyczne szukały pomocy nawet na dworze... pruskim, który najbardziej parł do rozbiorów i wojskami pomagał caratowi zdusić powstanie.

Wpływy reakcyjne hamujące reformy społeczne zwięźlały bazę masową powstania, odpychały chłopów, którzy garnęli się do walki. Ziemianie, reakcyjna część kleru, wbrew zarządzeniu nie ogłaszali uniwersału połanieckiego. Wpłynawszy na jego umiarkowany charakter znaczna część szlachty z kolei sabotowała jego postanowienia. Świadczą o tym m. in. odezwy Kościuszki wydane w Bosutowie, Winiarach i inne, potępiające postawę szlachty, grożące jej represjami — niestety na ogół nie-realizowanymi. W pamiętnikach ówczesnych (np. Niemcewicz, Zajęzka) znajdujemy również potwierdzenie zachowania się szlachty, przeciwstawiającej się ulgom, obiecany przez uniwersał chłopom, walczącym w powstaniu. Próchnik w książce „Demokracja kościuszkowska” przytacza list właściciela Ustawowa — Zambrzyckiego do gen. Wodzickiego. Opierając się w ogóle braniu rekrutów-chłopów dziedzie nalega, aby przynajmniej brać „bez krzywdy w polu”. Charakterystyczny to przykład egoizmu warstw posiadających w momencie walki, decydującej o istnieniu Polski. Panowie nie puszczali chłopów do wojska. Np. z województwa krakowskiego z przewidzianych 16 000 zdołały władze wojskowe powołać do wojska ledwie 2 000 chłopów.

Panowie uchylali się od walki i ofiar. Walczył lud. Przykłady bohaterstwa dali chłopci pod Racławicami i lud miejski na szanach Warszawy. Z goryczą wytykał szlachcie Kościuszko: „...gdyby wszyscy tak się bili, jak ci biedni ludzie”. Reakcja magnacka tłumiała walkę. Jej zwolennicy wzywali pomocy carskich wojsk przeciw powstańcom, aby — jak pisał np. marszałek Bieliński — oduczyc chłopów ochoty do wojowania”. Kościuszko po niewczasie stwierdził, że trzeba było okiełznać reakcję, mówił z żalem: „grzeszyliśmy zanadto pobłażaniem”.

Postawę magnaterii i szlachty w dużym stopniu trafnie scharakteryzował późniejszy zbiorowy adres oficerów — demokratów II legii:

„Chciano, aby Lud walczył za cudze swobody i prawa, a gdy On nie chciał ginać za zmianę niewoli, Obłuda rzekła, że On nie umie cenić wolności”.

Prawda ta nie jest pełna. W istocie magnacka reakcja bała się ludu, nie chciała zgoła dopuścić go do walki i uciekła się do obcej interwencji, poświęcając dla swych przywilejów — niepodległość Polski.

Wpływy reakcji i nacisk poprzez tzw. „umiarkowanych” nie tylko zmniejszyły udział mas narodowych w walce i zmniejszyły siłę obronną, ale zaważyły i na czysto wojskowym przebiegu powstania.

Na komendanta Warszawy dzięki intrygom i zabiegom otoczenia Stanisława Augusta wysunięty został gen. St. Mokronowski — człowiek wręcz wrogi demokracji, w najwyższym stopniu niepopularny w masach. Do dowództwa na Litwie nie dopuszczono generała Jakuba Jasińskiego, płomiennego patrioty i rewolucyjnego demokraty. Oddano je gen. Michałowi Wielhorskiemu, którego opieszałość, unikanie walki przy jednoczesnych hulankach sztabowych graniczyły z jawną zdradą. Kiedy ten wreszcie został usunięty, znów nie dopuszczono Jasińskiego, a dowództwo oddano wspomnianemu już Mokronowskiemu — dostatecznie skompromitowanemu w Warszawie. Nie dziw, że demokratyczne zarządzenia Kościuszki do tegoż Mokronowskiego, by szeroko „żołnierzy na oficerów fortrażować”, były na każdym kroku sabotowane. Równie jest charakterystyczne, że wodzem wojsk powstańczych po klęsce maciejowickiej — kiedy dla ratowania sprawy trzeba było wykrzesać pełnię energii z mas narodu — został konserwatysta-kapitulanta, Wawrzecki.

Powstanie Kościuszkowskie, wspaniały poryw patriotyzmu narodu, na którego czele stanął ówczesny obóz demokratyczny, łączyło walkę o niepodległość z przebudową społeczną.

W pierwszym powstaniu narodowym — kościuszkowskiej insurekcji — walczył lud pod kierownictwem obozu demokracji. Obóz wstecznictwa w obronie swej władzy i stanu posiadania wiązały się z obcą reakcją, stawiając ciasny interes klasowy ponad interes narodu, dochodził do jawnej zdrady narodowej.

C. d. n.



# D Z I A Ł C Z W A R T Y

ST. ŻEMIS

## RTPD — ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Od wielu dziesiątków lat trwa uporczywa i wytrwała walka między światem pracy a kapitałem. W różnych swoich fazach przybiera ona różne formy, ale trwa stałe i toczy się na wielu frontach. Czy to będzie akcja agitacji polityczno-ustrojowej, prowadzona przez robotnicze partie polityczne, czy walka o warunki i stosunki pracy najemnej, prowadzona przez związki zawodowe, czy wysiłki nad stworzeniem oświaty i kultury proletariackiej, czy wreszcie walka orężna na barykadach rewolucji — wszystko to są objawy zmagania się klasy robotniczej z gniotącym ją i wyzyskującym kapitalizmem. Należy bowiem pamiętać, że kapitalizm swoją moc i swoją trwałość opiera nie tylko na władaniu środkami produkcji, na gromadzeniu bogactw czy na zdobyciu władzy politycznej i wojskowej, ale i na tym, że stworzył potrzebne mu teorie polityczno-ustrojowe i ekonomiczne, swoją moralność i kulturę, oraz swoiście pojęty patriotyzm. Są to żelazobetonowe filary w wielkim gmachu kapitalistycznym, a fundamentem tego gmachu jest ekonomiczna władza wielkiego kapitału. Aby ten gmach obalić, trzeba zburzyć wszystkie jego filary i wyrwać fundamenty.

Pełne zwycięstwo klasy pracującej nastąpi dopiero wtedy, gdy na gruzach świata przemocy i wyzysku wzniesiemy nowy gmach. Gmach promieniejący wolnością, braterstwem i sprawiedliwością. **Walka o wyzwolenie klasy pracującej i budowanie nowego lepszego świata musi objąć także sferę nauki i wychowania.** Przeoczenie tych odcinków walki, tych elementów nowej budowy zemściłoby się okropnie, groziłoby zniweczeniem tych osiągnięć, jakie klasa robotnicza już zdobyła.

W roku 1919 przy Polskiej Partii Socjalistycznej powstaje specjalny wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad nim. Wydział ten za pierwsze swoje zadanie uważał opiekę nad sierotami po poległych bojownikach o wolność i socjalizm i wychowanie dzieci klasy robotniczej. W roku 1926 wydział przekształca się w samoistną organizację — w Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, w popularnym skrócie — RTPD, które przystępuje na członka Międzynarodówki Wychowania Socjalistycznego z siedzibą w Wiedniu. Działalnością swoją Towarzystwo obejmuje kilkanaście miast, a żywszą działalność wykazują oddziały w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Żyrardowie, we Lwowie, Tarnowie, Nowym Sączu i w Płocku. Działalność ta z reguły ograniczała się do prowadzenia tak zwanych „Ognisk dziecięcych”, czyli świetlic dziecięcych i kolonii letnich.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność oddziału łódzkiego, gdzie w oparciu o miejscową Ubezpieczalnię Społeczną rozwinęto szeroką akcję walki z gruźlicą poprzez przychodnie przeciwgruźlicze i wysyłanie dzieci na kolonie letnie. Najpoważniej i najszerzej pracował oddział na Żoliborzu w Warszawie. W oparciu lokalowym i finansowym oraz na wzorowo zorganizowanej grupie socjalistycznej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i pod kierunkiem wybitnego socjalistycznego lekarza i pedagoga dra Aleksandra Landego rozkwitła praca RTPD w całej pełni. Oddział ten prowadził: poradnię dla matki i dziecka, krople mleka, przedszkole, szkołę powszechną i gimnazjum, świetlice, ogród szkolny, warsztaty młodzieżowe, corocznie kolonie i półkolonie letnie oraz dosyć szeroką akcję wychowawczego oświecamiania rodziców. Zasadą tego oddziału było opracowywanie programu, metod wychowawczych i założeń ideologicznych RTPD.

Jasne jest, że RTPD ze swoim dążeniem do wychowywania dzieci w duchu socjalistycznym, a w konsekwencji tego i wychowywania świeckiego, nie mogło znaleźć szerokiego aplauzu w ówczesnym skleryzowanym i konserwatywnym społeczeństwie polskim, ani pomocy i ochrony ze strony reakcyjnych rządów, które tylko tolerowały tak „wywrotową” instytucję, czyniąc z niej parawan dla swojej polityki wychowawczej i szyld rzekomej tolerancyjności. RTPD mogło jedynie liczyć na pomoc klasy robotniczej, zorganizowanej w PPS, klaso-

wych związkach zawodowych i tajnej wówczas KPP oraz na jakże nielicznej grupie postępowej inteligencji polskiej.

Było ciężko, praca nie mogła rozwinąć się należycie, nie mniej ten okres pracy RTPD cenimy bardzo wysoko i nazywamy go okresem pionierskim. Bowiem praca ta była zarzewiem socjalistycznej myśli pedagogicznej w Polsce, udaną próbą realizacji tej myśli i skupiła cały zastęp nauczycieli i wychowawców socjalistów. Dzisiejsze duże RTPD całą garścią czerpie z doświadczeń tamtego małego RTPD.

W czasie wojny i okupacji RTPD podzieliło los wszystkich polskich stowarzyszeń społecznych — istnienie jego było zabronione. Praca rozbita, ludzie rozproszeni. Jednak działalność instytucji nie zamarła całkowicie. Działał oddział żoliborski, działał oddział w Nowym Sączu. Nie można było pracować pod nazwą RTPD — pracowano pod nazwą RGO czy Zarządu Miejskiego. Nie można było nauczać jawnie, nauczano w tajnych kompletach.

W październiku 1944 r. reaktywowano RTPD w Lublinie. Powołano tam pierwszy powojenny zarząd Towarzystwa, który zorganizował pierwsze przedszkole dla dzieci pracowników PKWN i powołał do tego oddział lubelski. Po zwycięskiej ofensywie styczniowej 1945 r. centrala RTPD przeniosła się do Łodzi, a wreszcie, jesienią 1945 r. do Warszawy i od tej pory zaczyna się szybki rozrost tej instytucji. Masowo i spontanicznie powstają oddziały Towarzystwa i pod koniec 1946 r. liczba ich dochodzi do 100.

Oddziały te zakładają placówki wychowawcze, opiekuńcze i zdrowotne dla dzieci. Praca rozszerza się tak szybko, że nieskompletowana i niezorganizowana jeszcze centrala nie może ująć organizacyjnie tej stale narastającej fali, ani też nie może opracować koniecznych instrukcji ideologicznych, wychowawczych i organizacyjnych dla pracy wychowawczo-opiekuńczej.

Dodając do tego kompletny brak wykwalifikowanego i ideologicznie wyrobionego personelu jasne będzie, że poziom tej pracy wychowawczej musiał być bardzo niski.

Nie całe społeczeństwo znało tę instytucję, jej zadania, ideologię i metody pracy. Wiedzano, że jest to organizacja opiekująca się dziećmi, a ponieważ potrzeba tej opieki była gwałtowna, więc każdy, kto rozumiał potrzebę ratowania dzieci, zakładał oddział, werbował członków, przygarniał dzieci i robił, co mógł.

Jak dalece nie orientowano się w społecznym charakterze instytucji, niech świadczą częste wypadki udziału księży w za-

rządach oddziałów, a między innymi osławionego przedwojennego bojowego działacza Akcji Katolickiej, ks. PIROZYNSKIEGO. Spowodowało to zatrąę linii ideologicznej w pracy Towarzystwa. Taki stan zdepopularyzował RTPD w opinii działaczy szczerze demokratycznych i mocno zaniepokoił starych działaczy ertepedowych. Moim jednak zdaniem tego okresu w historii RTPD ominąć nie było można. Tęo wymagała sytuacja dziecka. RTPD musiało wejść na arenę wychowawczą Polski możliwie szeroką ławą.

Ten okres spotanicznego rozrostu na niskim poziomie i z nieukształtowaną linią ideowo-wychowawczą trwał do wiosny bieżącego roku. Zmontowana jako tako centrala RTPD robiła jednak wszystko, aby stan opanować. Odbycie 5 zjazdów roboczych, przeprowadzenie kilkunastu krótkoterminowych kursów pedagogicznych i organizacyjnych, wysłanie instruktorów i wizytatorów, powołanie delegatur wojewódzkich oraz wydawanie „Biuletynu”, „Wiadomości Urzędowych” i szeroka akcja propagandowa, a wreszcie odbycie w czerwcu bieżącego roku pierwszego walnego zgromadzenia delegatów pozwoliło na wyjaśnienie linii ideologicznej, znaczne opanowanie organizacyjne i pewne podniesienie poziomu pracy wychowawczej. W każdym razie dzisiaj RTPD stoi na zwrotnym punkcie swej działalności. Możemy już cały wysiłek włożyć w pogłębianie pracy.

W tej chwili (połowa października 1947 r.) stan organizacyjny RTPD przedstawia się następująco:

11 wojewódzkich delegatur + 2 delegatury za granicą (Francja i Anglia),

142 oddziały miejskie.

Liczbę członków szacujemy na około 30 000 osób fizycznych i prawnych.

Jak już wskazuje ten krótki rys historyczny, RTPD wiele już lat przed wojną było tą jedną z nielicznych w Polsce instytucji, gdzie jednolity front klasy robotniczej znajdował praktyczne rozwiązanie. I obecnie w RTPD w pełnej harmonii współpracują ze sobą działacze pepesowcy z działaczami pepelowcami. W reaktywowaniu Towarzystwa brały czynny udział obie nasze partie robotnicze i Komisja Centralna Związków Zawodowych, a ponadto Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Ludowe. Dziś ta współpraca stale się pogłębia.

RTPD jest więc wychowawczą organizacją całej polskiej klasy pracującej. Z klasą pracującą RTPD związane jest rodowodem swoim i pragnie wychować młode pokolenie w ideałach tej klasy, czyli zmierza do wychowania socjalistycznego, opar-

tego na przyrodniczo-materialistycznym poglądzie na świat, do wychowania pełnowartościowego obywatela Polski Demokracji Ludowej i bojownika o socjalizm.

Wychowanie w RTPD jest świeckie. Nie znaczy to jednak, aby RTPD walczyło z religią, aby zwalczało ideę Boga. Wychowanie religijne pozostawia się rodzinie i kościołowi. RTPD nie zabrania wychowankom swoim odbywania praktyk religijnych i uczęszczania do kościołów. Lecz w zakładach wychowawczych nie zmusza się dzieci do praktyk religijnych, ani się ich nie organizuje.

RTPD stoi na stanowisku szerokiej tolerancji religijnej, jak i narodowościowej, a idea braterstwa narodów jest ertepedowską ideą naczelną.

RTPD domaga się trwałego i sprawiedliwego pokoju, gdyż wojna najbardziej krzywdzi dziecko. Skutecznie wychowywać można tylko w atmosferze ustabilizowanego pokoju.

W działalności swojej RTPD zmierza do ujęcia możliwie wszystkich spraw dziecka, a więc zarówno zagadnień zdrowia, opieki i wychowania dziecka od jego urodzenia do ukończenia szkoły podstawowej, a w stosunku do sierot aż do ich życiowego usamodzielnienia się.

Obecnie RTPD prowadzi: poradnię dla matki i dziecka, poradnię dentystryczne, wychowawcze, polikliniki, żłobki, dziecińce, przedszkola (120), szkoły powszechne (4), średnie (2), zawodowe, biblioteki, czytelnie, świetlice (90), domy kultury dziecka teatry dla dzieci (4), domy małego dziecka i domy dziecka (18), bursy i internaty (10), prewentoria i domy zdrowia dziecka. Razem ponad 300 placówek, obsługujących około 40 000 dzieci. W okresach letnich organizowane są kolonie i półkolonie, z których w 1946 r. skorzystało około 30 000 dzieci, a w roku bieżącym 54 000 dzieci. Ponadto zorganizowano wyjazd dzieci za granicę do Szwajcarii, Szwecji, Norwegii, Włoch, wymianę dzieci z zagranicą (z Jugosławią): RTPD przyjmowało również do siebie dzieci z zagranicy (Rumunia 105 dzieci i polskie dzieci z Niemiec — 100).

Zagadnienie wysyłki i wymiany dzieci z zagranicą stanowi problem, wymagający specjalnego omówienia. Również odrębnego omówienia wymaga zagadnienie repolonizacji dzieci polskich z terenów Ziemi Odzyskanych, dzieci wywiezionych do Niemiec i dzieci emigrantów polskich. Obie te sprawy są przedmiotem opracowywania ich w wydziale pedagogicznym i dziale zagranicznym RTPD.

Na terenie Mazur, w Bartoszycach, RTPD organizuje duży ośrodek wychowawczo-szkoleniowy im. Janusza Korczaka. Jest to próba wielkiego eksperymentu wychowawczo-społecznego. Zamierza się tam zorganizować życie 2 000 — 3 000 dzieci umieszczonych w różnych placówkach wychowawczych, które są połączone z całym kompleksem szkół ogólnokształcących i zawodowych, a przede wszystkim zakładów szkolenia pedagogicznego i higieniczno-lekarskiego.

Ośrodek zaopatrzony jest w duży majątek ziemski (1 500 ha) i organizuje właśnie zakłady rzemieślniczo-przemysłowe. Tam również przewiduje się zorganizowanie specjalnej szkoły pedagogiczno-ogrodniczej.

Obecnie jest tam już 400 dzieci, przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła rzemieślnicza i pierwsze w Polsce liceum dla wychowawców, oraz warsztaty: szewski, krawiecki, ślusarsko-mechaniczny, elektrotechniczny i stolarski, które pracują dla potrzeb zakładu i jako warsztaty szkoleniowe.

Mówiąc o Bartoszycach należy zaznaczyć, że przy RTPD istnieje Komitet Uczczenia Pamięci Janusza Korczaka, którego zadaniem jest zaopiekowanie się literacką spuścizną dra Korczaka, przepracowanie jego systemu wychowawczego, oraz opracowanie form uczczenia tego Wielkiego Wychowawcy. Właśnie Bartoszyce pomyślane są jako żywy pomnik J. Korczaka i komitet ten pomaga RTPD w budowaniu tego pomnika.

Wspomniałem już wyżej, że jedną z głównych przyczyn niemożności rozwinięcia pracy wychowawczej RTPD i postawienia jej na należytych poziomach jest brak wykwalifikowanego i ideologicznie przygotowanego personelu wychowawczego i opiekuńczego. Braki te dają się odczuć i innym placówkom wychowawczym, ale w RTPD mają specjalną wagę. W tej dziedzinie RTPD pracuje na trzech płaszczyznach. Szkoli nowicjuszy na kursach krótkoterminowych. Doskonali personel już pracujący i montuje organizację normalnego szkolnego przygotowania kadr. Do tej pory na 18 kursach przeszkolono około 700 osób, a doszkolenie organizuje się w trakcie samej pracy drogą konferencji pedagogicznych, zajęć pokazowych i na kursach wakacyjnych. Bardzo często personel pedagogiczny uczęszcza na kursy i do szkół wieczornych. Obecnie opracowywane są programy i organizacja liceów dla wychowawców, dla nauczycieli, dla świetliczanek i przedszkolank. RTPD dąży do organizowania specjalnych ośrodków szkoleniowych. W skład takiego ośrodka wchodzi duża szkoła podstawowa, średnia ogóln-

kształcąca oraz jakieś kursy czy licea pedagogiczne. Uzupełnieniem tego są: ertepedowskie placówki opiekuńcze lub wychowawcze jako teren hospitacji i praktyki, a ponadto internat dla uczącej się młodzieży.

Na specjalne podkreślenie zasługuje kładzenie dużego nacisku na wychowanie artystyczne dzieci. Chodzi bowiem o pełne rozwinięcie osobowości dziecka. Śpiew, perkusja, rytmika, zbiorowe recytacje są specjalnymi przedmiotami ćwiczeń, prace artystyczne i majsterkowanie zajmują szczególnie dużo miejsca w świetlicach RTPD. Chcąc przygotować odpowiedni zastęp nauczycieli tych zajęć, w roku 1946/47 przeprowadzono specjalny kurs dla instruktorek umuzykalnienia.

Nie obce dla RTPD jest również zagadnienie materialnej obsługi dziecka. RTPD stoi na stanowisku, że zabawka, ubranie, pomoce szkolne, urządzenia pedagogiczne i meble dziecięce nie są tylko kwestią ekonomiczną, są przede wszystkim zagadnieniem higienicznym i wychowawczym.

W projektowaniu i wytwarzaniu ich obok technika winni uczestniczyć pedagog, lekarz i artysta. Przedmioty, dawane dziecku, a szczególnie zabawki, nie mogą być traktowane jako towary luksusowe, lecz jako przedmioty pierwszej potrzeby, a więc muszą być tanie.

W tej dziedzinie RTPD tworzy swój własny Instytut Produkcji (Warszawa — Żolibórz, ul. Felińskiego 1), którego zadaniem jest studiowanie projektów przedmiotów, obsługujących dziecko i ich wytwarzanie. Instytut ten będąc jeszcze w stadium budowy wykazał się produkcją roczną na kwotę 21 milionów złotych.

Uzupełnieniem tej produkcji będą Bazary Dziecięce RTPD, których zadaniem będzie zaopatrywanie dzieci i instytucji dziecięcych w meble, ubranie, zabawki, pomoce szkolne, sprzęt sportowy itp. Będą one również punktami pierwszego kontaktu dziecka z RTPD.

RTPD nie ogranicza się jednak do samej pracy operatywnej. Usiłuje ono pracować na szerokiej platformie poprzez ścisłą współpracę z zainteresowanymi ministerstwami, instytucjami społecznymi, z partiami politycznymi, a przede wszystkim z ruchem zawodowym. Z zagranicą RTPD również utrzymuje dosyć żywy kontakt. Dużo miejsca w pracy RTPD zajmuje przepracowywanie ogólnych zagadnień dziecięcych i postulowanie w tych sprawach. Odbyty w lecie tego roku zjazd delegatów przyjął opracowane przez zarząd 14 postulatów RTPD w spra-

wie dziecka w Polsce, odnoszących się do sytuacji materialnej i opiekuńczo-wychowawczej dziecka, jak również i do zagadnień natury organizacyjnej, mających na celu uporządkowanie spraw dziecka w kraju.

Uzupełnieniem całości pracy RTPD jest, narazie skromna, akcja wydawnicza sprowadzająca się do wydawania: „Biuletynu RTPD”, „Świetlic Dziecięcych”, „Materiałów dla przedszkoli”, kilku broszur oraz ostatnio wydana książka Marii Wieman — „Zabawy rytmiczne”.

Pragnących bliżej zapoznać się z formami pracy instytucji odsyłam do „Biuletynu RTPD”.



WŁODZIMIERZ DZIĘCIOŁOWSKI

## ŻYCIE STUDENCKIE NA PRZEŁOMIE

Nowy rok akademicki rozpoczął się w Polsce pod znakiem wielkiego wydarzenia, jakim w życiu studenckim jest podpisanie umowy o jedności działania Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie” i Związki Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Podkreślamy w życiu studenckim, bo umowa ma wielkie znaczenie nie tylko dla rozwoju obu zawierających ją organizacji, lecz również dla ogółu akademików. Ma ona też kolosalne znaczenie dla budowy i utrwalenia ustroju demokratycznego w Polsce, gdzie obecni akademicy, a w przyszłości czołowi pracownicy państwowi, naukowcy itp., nie mogą stanowić jakiegś wyodrębnionej ze społeczeństwa, ekskluzywnej grupy, lecz przeciwnie, winni być organicznie związani z nową rzeczywistością, winni się stać tej rzeczywistości współtwórcami.

Konieczność wykształcenia nowej inteligencji polskiej, związanej jak najściślej z masami ludowymi, stworzyła wielki i niełatwy problem demokratyzacji szkolnictwa, obciążonego u nas z dawien dawna tradycją kastowości.

Pierwszym i nieodzownym warunkiem do rozwiązania tego problemu było uprzywilejowanie szkół i wyższych uczelni najszerszym masom robotniczym i chłopskim. Demokratyzacja uniwersytetów, dostępnych przed wojną prawie wyłącznie młodzieży klas uprzywilejowanych stała się zagadnieniem palącym, wymagającym radykalnych posunięć. Dlatego utworzono rok wstępny, wprowadzono czynnik społeczny do komisji kwalifikacyjnych, ustanowiono tysiące stypendiów dla niezamożnej

młodzieży. W akcji demokratyzacji wyższych uczelni wzięły aktywny udział ZNMS i AZWM „Życie” między innymi przez organizację kursów przygotowawczych.

Jakie są efekty tych wysiłków, świadczą cyfry. U progu bieżącego roku akademickiego procent młodzieży robotniczej w wyższych zakładach naukowych wzrasta z 4 do blisko 30, młodzieży chłopskiej do dwudziestu paru, procent młodzieży ze środowiska inteligencji pracującej utrzymuje się w dotychczasowych granicach, a młodzieży pochodzenia mieszczańskiego spada prawie o połowę.

Zmiana składu socjalnego studentów nie rozwiązuje jednak jeszcze zagadnienia. Byliśmy przed wojną niejednokrotnie świadkami, że np. młody chłop, któremu udało się dotrzeć do wrót uniwersytetu, po przekroczeniu ich progu asymilował się z burżuazyjnym otoczeniem, po prostu wchłaniała go mieszczańska kołtuneria.

Trzeba więc równocześnie z wprowadzeniem robotników i chłopów na wyższe uczelnie zmieniać wewnętrzną, ideologiczną strukturę tych uczelni, zharmonizować ją ze strukturą ludowego państwa. I tu właśnie nowe, szerokie pole do działania otwiera się przed ideowo wychowawczymi organizacjami akademickimi, przed AZWM „Życie” i przed ZNMS, które winny się stać awangardą rewolucji psychicznej w wyższych zakładach naukowych.

ZNMS-owcy i życiowcy świadomi tych zadań w deklaratywnej części umowy o jedności działania precyzują swój stosunek do Polski Ludowej i określają rolę młodzieży akademickiej w nowych warunkach ustrojowych państwa.

Czytamy tam między innymi:

„...w obliczu wrogiego stosunku sił imperialistycznych wobec postępu i demokracji w pełni doceniamy politykę rządu polskiego opartą o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokratycznymi, jako politykę, która w sposób trwały i jedynie słuszny stoi na straży pokoju i suwerenności naszego państwa i utrwalenia osiągniętych zdobyczy społecznych. Uważamy, że młodzież akademicka winna wziąć jak najaktywniejszy udział w utrwaleniu władzy ludowej, dlatego praca obu naszych organizacji zmierzać będzie do zdobycia jej dla sprawy Polski Ludowej i socjalizmu.”

A dalej:

„...obie nasze organizacje zdają sobie sprawę z tego, że przeciwnicy demokracji ludowej, otwarci wrogowie

społecznego postępu starają się wykorzystać istniejącą jeszcze wśród młodzieży dezorientację polityczną i ideologiczną dla swych antynarodowych i antydemokratycznych celów. Przenikają do wszelkich studenckich organizacji społeczno-naukowych czy charytatywnych, pogłębiając nieufność, wykorzystują hasła patriotyzmu i religijne uczucia młodzieży do stwarzania muru między młodzieżą akademicką a Polską Ludową”.

„Jednolity front AZWM „Życie i ZNMS stanowi podstawę szerokiego ruchu jednoczącego wysiłki wszystkich studentów demokratów”.

„Współpraca i dyskusja ideologiczna, zmierzająca do przewyciężenia różnic jest świadomym i poważnym krokiem ku jedności organicznej na odcinku akademickim.”

Jak widzimy, umowa o jedności działania AZWM „Życie” i ZNMS, analogiczna do umów zawartych między OMTUR i ZWM oraz OMTUR „WICI” — ZWM ma na celu przebudowę psychiczną polskiego studenta, dąży do zerwania nauki polskiej z izolacją od życia społecznego.

Umowa obejmuje dalej całą problematykę życia akademickiego. Mówi o zabezpieczeniu praw i interesów młodzieży studenckiej, o wychowaniu jej w oparciu o program demokracji, walce z elementami antynarodowymi i antydemokratycznymi, w codziennej realizacji platformy ideowej i uchwał Międzynarodowego Związku Studentów.

Aby móc te postulaty jak najpełniej zrealizować, obie organizacje domagają się centralizacji życia akademickiego na określonej platformie ideowo-wychowawczej i zgodnie stwierdzają, że rolę tej centrali winien spełniać istniejący już Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich.

W najbliższej więc przyszłości Komitet ożywi i rozszerzy działalność, która w rzeczywistości ograniczała się dotychczas, niestety, tylko do międzynarodowej wymiany studentów.

W punkcie dotyczącym uaktywnienia działalności Bratnich Pomocy umowa zastrzega między innymi faktyczne równouprawnienie studentów lat wstępnych, sprawiedliwy rozdział pomocy materialnej — 75% dla młodzieży robotniczej i chłopskiej i 25% dla inteligencji pracującej, w oparciu o kryteria ekonomiczne i moralne.

Można śmiało twierdzić, że praktyczne zacieśnienie ideowo-wychowawczej współpracy wszystkich organizacji młodzieżowych, oparte na jednolitym froncie ZNMS-owców i życiowców przyspieszy w znakomitym uczelni w Polsce, wciągnie całą młodzież akademicką do budowy Ludowego Państwa, zmieni jej oblicze ideologiczne w duchu postępu i demokracji.

Postępowa młodzież akademicka nie ogranicza się tylko do swego wewnętrznego podwórka, jest świadomym bojownikiem o wolność i demokrację na całym świecie i dlatego bierze żywy udział w pracach utworzonego przed rokiem Międzynarodowego Związku Studentów, który skupia setki tysięcy akademików z 49 krajów, konsolidując tym samym wysiłki w walce o utrwalenie pokoju, poprawę bytu oraz obronę praw i interesów demokratycznej młodzieży studenckiej w skali światowej.

Nic dziwnego, że młodzież ta i jej organizacje są przedmiotem bezustannych ataków ze strony faszystowskich niedobitków, mieniących się obrońcami demokracji. Zacieśniając współdziałanie staje się ona bowiem coraz groźniejszym szermierzem w walce z reakcją i wstecznictwem. Dlatego umowa o jedności działania awangardy polskiej młodzieży akademickiej, jak już na wstępie wspominaliśmy, jest doniosłym wydarzeniem w rozwoju Polski Ludowej, a bieżący rok akademicki stanie się niewątpliwie rokiem przełomowym w życiu naszych wyższych uczelni.

## KRONIKA POLITYCZNA

## SESJA SEJMU USTAWODAWCZEGO

29 października rozpoczęła się jesienna sesja Sejmu, której głównym zadaniem jest uchwalenie budżetu Państwa na nadchodzący rok 1949. W pierwszym dniu obrad wygłosił exposé premier Józef Cyrankiewicz, a następnie minister skarbu Konstanty Dąbrowski, który omówił przedkładany Sejmowi na uchwalenie projekt budżetu na rok 1948\*).

W drugim dniu obrad przedstawiciele klubów poselskich wypowiedzieli się w sprawie exposé premiera i przedłożonego projektu budżetu.

Wszyscy mówcy zapewnili Sejm o poparciu ich klubów dla całości kształtu polityki Rządu i dla przedłożonego projektu budżetu.

Wszyscy również w ostrych słowach potępili Mikołajczyka, który swą ucieczką ostatecznie dowiódł, że nigdy nie chodziło mu o interesy Polski i o dobro chłopów, a zawsze w ciągu ostatnich lat był wykonawcą obcych zleceń w interesach obcych i wrogich Polsce Ludowej mocodawców.

## PO UCIECZCE MIKOŁAJCZYKA

Kto pomagał Mikołajczykowi w ucieczce? „Daily Express”, poruszając szczegóły ucieczki Mikołajczyka, podkreśla, że istnieją dowody wskazujące na to, że oficerowie wywiadu amerykańskiego okazali Mikołajczykowi pomoc przy ucieczce.

Dzienniki popołudniowe, powołując się na oficjalne oświadczenie pochodzące od amerykańskich władz wojskowych w Niemczech, podają, że Mikołajczyk w ucieczce swej z Polski — korzystał z pomocy „brytyjsko-amerykańskiej organizacji Pimpernela”, która zajmuje się nielegalnym przemytem ludzi.

Polityczno-kryminalne kulisy ucieczki p. Mikołajczyka. W związku ze zgłoszeniem przez posłów PSL — Bańczyka i Wójcika faktu ucieczki Mikołajczyka i towarzyszy, organa Bezpieczeństwa podjęły dochodzenie, w wyniku którego zatrzymano po przekroczeniu granicy polsko-czechosłowackiej Bryję Wincentego, byłego skarbnika NKW PSL, Hulewiczową Marię, sekretarkę osobistą St. Mikołajczyka, zamieszkałą z nim

\*) Przemówienia te w skrócie znalazł Czytelnik w I dziale bieżącego numeru „Poradnika”.

wspólnie aż do chwili ucieczki oraz Dąbrowskiego Mieczysława, bliskiego współpracownika Mikołajczyka.

Przy ujętych znaleziono różną obcą walutę na przeszło milion złotych oraz inne kompromitujące materiały. Zatrzymany Bryja zeznał, że jeszcze w dniu 12 września br. za zgodą Mikołajczyka przywłaszczył sobie sumę 4 000 dolarów papierowych i 400 dolarów w zlocie, z czego część ukrył u swojej rodziny we wsi Mrówczyn, pow. Nowy Targ. Ponadto zatrzymany Bryja przyznał się, że w porozumieniu z Hulewiczową, wykorzystując swoją funkcję skarbnika, w dzień ucieczki zabrał z kasy NKW PSL 380 dolarów.

**Komunikat Specjalnej Komisji Sejmowej.** Specjalna Komisja Sejmowa powołana do wyjaśnienia ucieczki St. Mikołajczyka w ciągu dwu ostatnich dni przesłuchiwała kilkunastu czołowych działaczy PSL. Ponadto ważne wyjaśnienie złożył przed Komisją minister bezpieczeństwa publicznego ob. St. Radkiewicz.

Minister Radkiewicz oznajmił Komisji, iż dwu zbiegów: Wincenty Bryja, skarbnik i członek Prezydium NKW PSL oraz Maria Hulewiczowa, osobista sekretarka St. Mikołajczyka, znajdują się w dyspozycji władz bezpieczeństwa. Zostali oni zatrzymani po nielegalnym przekroczeniu granicy czechosłowackiej. Zatrzymani zeznali, iż ucieczka St. Mikołajczyka była organizowana przez czas dłuższy przy udziale pracowników jednej z ambasad w Warszawie.

**Komunikat Biura Sejmu Ustawodawczego.** Po zatrzymaniu posła Bryji, władze bezpieczeństwa zwróciły się do Marszałka Sejmu o zezwolenie na zatrzymanie go w areszcie, jako schwytanego na gorącym uczynku. Marszałek Sejmu w myśl art. 21 konstytucji z 1921 roku wyraził zgodę. Sprawa wydania posła Bryji władzom sądowym stanie na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

**Wykluczyć „mikołajczykowców“.** Po ucieczce Mikołajczyka z wielu kół terenowych PSL zaczęły nadchodzić do TNKW rezolucje potępiające w ostrych słowach mikołajczykowskich rozbijaczy jedności ruchu ludowego, utrzymujących kontakty z obcym wywiadem. Rezolucje domagają się wykluczenia „mikołajczykowców“ ze stronnictwa.

W przyjętej w związku z tym uchwałę Prezydium Zarządu Głównego ZMW „Wici“ czytamy:

„W przyjętej rezolucji prezydium Zarządu Głównego „Wici“ stwierdza, że „w ZMW „Wici“ nie ma miejsca dla tych wszystkich, którzy do ostatniej chwili wykazywali swoją postawę łączności z antypolską reakcyjną polityką mikołajczykowskiego PSL“. Uchwała stwierdza dalej, że „Stanisław Mikołajczyk przestaje być prezesem honorowym Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“.

Prezydium Zarządu Głównego „Wici“ przyjęło również szereg postanowień organizacyjnych m. in. w sprawie tych, którzy w rezultacie swojej mikołajczykowskiej postawy pozbawili się prawa członkostwa w Związku.

**Polskie Stronnictwo Ludowe na nowej drodze.** 26 października został ogłoszony komunikat o ucieczce za granicę prezesa PSL St. Mikołajczyka wraz z kilkoma najbliższymi współpracownikami (zwolniony niedawno z więzienia z łaski Prezydenta Rzeczypospolitej Kazimierz Bagiński, któremu Sąd udowodnił, iż będąc jednym z redaktorów „Gazety Ludowej“ redagował jednocześnie biuletyn WiN oraz Korboński, Bryja i Hulewiczowa. (Bryja i Hulewiczowa zostali później ujęci). Ucieczka Mikołajczyka przyczyni się do tego, że ta część członków PSL, która dotychczas wierzyła w jego dobre intencje i patriotyzm, przestanie się lu-

dzić. Teraz wszyscy w Polsce zdają sobie sprawę, iż Mikołajczyk jest narzędziem w rękach zagranicznych mocodawców, którzy w 1945 r. przysłali go do Polski, przez cały czas przebywania w kraju kierowali jego działalnością, a obecnie po zdemaskowaniu jego roli i odwróceniu się od niego nawet jego najgorliwszych zwolenników wycofali go z pewnością z zamiarem zatrudnienia na innym terenie — niewątpliwie do walki z Polską Ludową.

Czołowi działacze PSL natychmiast po ucieczce Mikołajczyka przystąpili do reorganizacji stronnictwa. Został wybrany nowy Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL, została zwołana Rada Naczelna PSL (na 16 listopada br.), przystąpiono do oczyszczania szeregów PSL z mikołajczykowców, a w szczególności zawieszono w prawach członków stronnictwa bliskich przyjaciół i oddanych pracowników Mikołajczyka — Wójcika, Bańczyka, Wójcickiego, Nadobnika i Nowaka.

Jak wynika z oświadczeń nowych przywódców PSL, stronnictwo to zamierza zerwać z mikołajczykowską polityką negacji, chce wraz z całym obozem demokratycznym pracować nad odbudową kraju, nad ugruntowaniem ustroju ludowo-demokratycznego w kraju. PSL, według zapowiedzi jego czołowych działaczy, będzie współpracowało ze stronnictwami demokratycznymi i dążyło do zjednoczenia ruchu ludowego.

Przewodniczący Rady Naczelnej PSL, przebywający obecnie w Ameryce, ob. Wł. Kiernik, wyraził telegraficznie solidarność z nową polityką PSL.

**Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL.** Dnia 27 października został spośród członków Rady Naczelnej PSL wybrany Tymczasowy NKW w składzie:

prezes — **Czesław Wycech,**  
wiceprezes — **Jan Madejczyk,**  
sekretarz — **Kazimierz Banach,**  
zastępca sekretarza — **Stanisław Koter,**  
skarbnik — **Jan Dębski.**

W Tymczasowym NKW PSL biorą udział: Jan Domański — przewodniczący Tymczasowej Komisji Rewizyjnej oraz kierownicy wydziałów: Prasy i Propagandy — **Wacław Schayer,** Gospodarczego — **Jerzy Górszczyk,** Oświatowego — **Feliks Popławski,** Prawnego — **Jan Sajdak,** Organizacyjnego — **Tadeusz Makowski.**

Na czele Gazety Ludowej stanął obecnie **Wacław Schayer.**

**Nowe władze klubu poselskiego PSL.** Przed początkiem jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego odbyło się posiedzenie Klubu Posłów PSL na którym wybrano nowy skład prezydium Klubu.

Przewodniczącym Klubu został poseł **Czesław Wycech,** wiceprzewodniczącym — poseł **Zygmunt Załęski,** sekretarzem — poseł **Stanisław Łaskowski.**

## **NOWE PREZYDIUM KLUBU POSELSKIEGO STRONNICTWA PRACY**

Na plenarnym zebraniu Klubu Poselskiego Stronnictwa Pracy w dniu 30 ub. m. ukonstytuowało się nowe prezydium Klubu SP w składzie: prezes — dr **Damazy Tilgner,** wiceprezes — dr **Marian Lityński,** sekretarz — inż. **Józef Maciejewski.**

## **NOTA POLSKA DO KOMISJI DLA DYSTRUBUCJI ZŁOTA ZRABOWANEGO PRZEZ NIEMCÓW**

Brukselska komisja trzech, zajmująca się sprawą zwrotu złota, zrabowanego przez hitlerowców podczas wojny, powzięła „decyzję

wstępna" w sprawie zwrotu tego złota niektórym państwom. W myśli tej decyzji Belgia otrzyma 90 649 kg złota, Luksemburg — 1 929 kg i Holandia — 35 890 kg. Co się tyczy innych państw, to komisja uznała roszczenia Austrii i Włoch, a więc dwóch b. krajów nieprzyjacielskich, jakkolwiek nie brały one udziału w porozumieniu paryskim w sprawie odszkodowań. Dla Austrii komisja postanowiła zarezerwować 33 783 kg złota, dla Włoch — 3 805 kg. Złoto przyznane tym ostatnim krajom będzie trzymane w rezerwie do czasu decyzji w sprawie ostatecznego uwzględnienia roszczeń Austrii i Włoch.

Jak dowiadujemy się dalej z paryskiego komunikatu urzędowego, „trwają w dalszym ciągu narady w sprawie dopuszczenia Polski do udziału w odbiorze zrabowanego złota“.

W związku z tym Rząd polski wystosował jednobrzmiące noty do Komisji dla Dystrybucji Złota w Brukseli, oraz do Waszyngtonu, Londynu i Paryża, w których zaprotestował przeciwko systemowi rozdziału przez Komisję Brukselską złota, zagrabionego w czasie wojny przez Niemcy.

Podział złota pomiędzy 3 państwa oraz zarezerwowanie określonych ilości złota dla innych 2 państw (Austria i Włochy) bez uprzedniego ustalenia ilości złota dla zaspokojenia roszczeń dalszych państw — sprzeczne jest z klauzulą porozumienia, zawartego w Paryżu, która głosi, iż rozdział złota nie może nastąpić przed rozpatrzeniem roszczeń wszystkich zainteresowanych państw.

Dokonany przez Komisję podział złota budzi obawy, że roszczenia Polski w wysokości 134 tysięcy kg złota mogą zostać niezaspokojone.

Rozdział złota, z pominięciem roszczeń Polski, która najbardziej ucierpiała na skutek niemieckiej agresji — wywołuje wrazenie dyskryminacji politycznej zwłaszcza, że dzielone złoto w znacznej części pochodzi z rabunków, dokonanych przez Niemców w Polsce.

Rząd Polski domaga się w konkluzji wstrzymania wykonywania planu rozdziału złota oraz przeprowadzenia rewizji planu w tym kierunku, aby po ustaleniu udziału poszczególnych państw w całej masie złota — roszczenia ich mogły być zaspokojone.

### DELEGACJA PPS OPUŚCIŁA OBRADY KONGRESU SOCJALISTÓW AUSTRIACKICH

Obecna na kongresie socjalistów austriackich delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej demonstracyjnie opuściła w dniu 5 października kongres, gdy do głosu został dopuszczony przedstawiciel niemieckich socjalnych demokratów, Schumacher. Delegacja polska protestowała uprzednio przeciwko udzieleniu głosu delegacji niemieckiej, kierowniczo Kongresu jednakże przeszło nad tym do porządku dziennego, łatwiąc tym umowę, według której niemieccy socjaliści mieli nie mieć prawa publicznego występowania na kongresie.

### LITERACI RADZIECCY W POLSCE

W końcu października przybyli do Polski literaci radzieccy: pisarz i publicysta Ilja Erenburg, poeta rosyjski Twardowski, poeta ukraiński Paweł Tyczyna i poeta białoruski Piotr Browka. W ciągu ok. 2 tygodni literaci radzieccy zwiedzili szereg miast polskich, spotykając się z inteligencją polską, a także — w czasie zwiedzania zakładów prze-



mysłowych i uniwersytetów — z robotnikami i studentami polskimi. Uja Erenburg wygłosił szereg odczytów na temat „W obronie kultury“

## NOTA POLSKA W SPRAWIE POLAKÓW W WESTFALII

Ambasador RP w Waszyngtonie, Winiewicz, złożył min. Marshalowi notę, przedstawiającą problem Polaków z Westfalii i Nadrenii, którzy pragną powrócić do kraju. Ambasador Polski zwrócił się do ministra amerykańskiego z prośbą, aby przedstawiciel USA w Sojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie, która zajmuje się sprawą Polaków w zachodnich Niemczech, otrzymał polecenie pozytywnego ustosunkowania się do stanowiska Polski i poparł wniosek o repatriację Polaków z Westfalii i Nadrenii.

## WYROK W PROCESIE KATÓW STUTTHOFSKICH

W dniu 31 października zapadł wyrok w procesie 26 katów ze Stutthofu. 10 z nich sąd skazał na karę śmierci. Pozostałych oskarżonych sąd skazał na więzienie od 3 do 15 lat, niewinnił dwóch.

## ZAGRANICA O POLSCE

**Dr Johnson o Polsce.** Dr Hewlett Johnson, dziekan Katedry w Canterbury, który odwiedził Polskę po raz pierwszy w maju 1945 r., przybył ponownie do naszego kraju i podzielił się z korespondentem PAF swymi spostrzeżeniami na temat zmian, jakie zaszły w Polsce w ciągu 2 i pół lat od jego pierwszej wizyty. Oto jego słowa:

„Widok ruin w Polsce tak wstrząsnął mną przed dwoma laty, że np. niektóre miejsca w Warszawie, zapadły mi w pamięć jak obrazy, których nie jest w stanie zatrzeć. Tymczasem, gdy dzisiaj oglądam Warszawę w miejscach, które zapamiętałem jako zwaliska ruin i zgłiszcz — stoją nowe, jasne budowle. Zamiast dymiących za mojej pierwszej bytności zgłiszcz na Śląsku — dziś dymią kominy fabryk.

Osiągnięta Wasze najlepiej świadczą, jak słuszną jest droga, po której kroczy Wasz kraj, w takim tempie odradzający się z potwornych wprost ruin“.

Przechodząc do spraw międzynarodowych, dr. Johnson oświadczył: „Należałoby, aby Wielka Brytania i Stany Zjednoczone poznały dokładniej sytuację w tej części Europy — od Polski aż po Balkany. Na zachodzie bowiem krąży wiele błędnych pojęć.

Opowiadania o prześladowaniach religijnych są całkowitym kłamstwem.

W Polsce, podobnie jak w Jugosławii, panuje całkowita swoboda religijna i równość wszystkich wyznań“.

Sen. Knowland o wrażeniach z Polski. Dziennik czeski „Swobodne Slovo“ zamieścił wywiad udzielony przez republikańskiego senatora z Kalifornii, Williama Knowlanda, na temat wrażeń odniesionych w czasie pobytu w Polsce.

W wywiadzie tym senator Knowland oświadczył, iż po zwiedzeniu Niemiec i Polski oraz zbadaniu ogólnej sytuacji w obydwu tych państwach doszedł do przekonania, że Polska po doświadczeniach z czasu wojny i okupacji ma zupełnie uzasadnione obawy przed możliwością odrodzenia się militarystyki niemieckiej.

„Armie okupacyjne powinny pozostać w Niemczech — zaznaczył amerykański senator — przez 10, 20 i, o ile zajdzie tego potrzeba, nawet przez 30 lat, aż do całkowitego zniszczenia militarystyki niemieckiej“

Zapytany, co sądzi o nowych granicach Polski na Odrze i Nisie, senator Knowland odpowiedział, iż zdaniem jego Niemcom powinno się raz dać do zrozumienia, iż jakiegokolwiek widoki na rewizję tych granic są pozbawione wszelkich podstaw.

Mówiąc o stosunkach panujących obecnie w Polsce, senator Knowland podkreślił, iż przede wszystkim głębokie wrażenie wywarł na nim entuzjazm, z jakim naród polski pracuje przy odbudowie swego kraju

## **PREZYDENT SZTOKHOLMU O ZNISZCZENIACH I ODBUDOWIE WARSZAWY**

W Warszawie przebywał niedawno prezydent Sztokholmu Karol Albert Anderson, który przyjechał na zaproszenie prezydenta Warszawy Gołwińskiego.

Prezydent Anderson jest prezesem Towarzystwa Przyjaźni Szwedzko-Polskiej w Sztokholmie. W rozmowie z przedstawicielem „Robotnika“ prez. Anderson oświadczył:

„Muszę przyznać, że zniszczenia waszej stolicy przeszły moje wszystkie wyobrażenia. Ale z drugiej strony zachwycony jestem waszym optymizmem i wolą odbudowy. Tempo prac zaimponowało mi. Wiele uczyniliście w tak krótkim czasie. Wierzę, że w niedalekiej przyszłości Warszawa zajmie znów należne jej miejsce wśród stolic świata“

## **ZILACUS O SWOJEJ PODRÓŻY PO EUROPIE WSCHODNIEJ I POŁUDNIOWO - WSCHODNIEJ**

Poseł Partii Pracy Zilacus, który wrócił niedawno z podróży po Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii, oświadczył w wywiadzie na temat tej podróży:

„Stwierdziliśmy, że państwa te czynią pozytywne postępy na drodze socjalistycznej odbudowy. Opracowały one swe plany gospodarcze i rozwiązały problem stosunku inicjatywy prywatnej do kontroli państwowej. Robotnicy za pośrednictwem związków zawodowych i organizacji spółdzielczych biorą udział w rządzeniu krajem i są pełni dumy i ufności dzięki swej nowej sytuacji“.

## **Z A G R A N I C A**

Koniec października przyniósł zarówno w polityce międzynarodowej, jak i w życiu politycznym poszczególnych krajów, szereg ważnych wydarzeń.

Trwają obrady Zgromadzenia Generalnego ONZ.

1. 7 października br. Komisja Polityczna przyjęła 46 głosami przeciw 6 projekt utworzenia „Małego Zgromadzenia“, które ma faktycznie włączyć na siebie funkcję Rady Bezpieczeństwa, z tym jednak, iż nie będzie tam musiała być zachowana jednogłośnie „wielkiej piątki“ (tzw. prawo weta). Wniosek o utworzenie „Małego Zgromadzenia“ został ogłoszony przez USA.

Stany Zjednoczone chcą w ten sposób uzyskać możliwość uchwalania wygodnych dla siebie wniosków przy pomocy zwykłej większości

głosów, którą łatwo im jest zdobyć drogą nacisku gospodarczego na poszczególnych członków ONZ.

2. Została utworzona tzw. komisja bałkańska, której zadaniem będzie kontrola północnych granic Grecji i śledztwo w sprawie rzekomej pomocy Albanii, Bułgarii i Jugosławii dla powstańców greckich.

Oba te wnioski zostały przyjęte wbrew głosom państw demokracji ludowej i ZSRR, które podkreśliły, iż:

1. Utworzenie „Małego Zgromadzenia“ jest sprzeczne z Kartą ONZ. Dla zachowania pokoju zaś niezbędne jest zachowanie jednomyślności wielkich państw. Wobec tego wymienione państwa są przeciwnie utworzeniu Komitetu Tymczasowego.

2. Sprawę grecką najlepiej rozwiąże wycofanie z Grecji wszelkich obcych wojsk i pozostawienie narodowi greckiemu wyboru, jaki chce mieć rząd. Bezpodstawne zaś oskarżanie sąsiadów Grecji o udzielanie pomocy powstańcom prowadzi tylko do zaognienia sytuacji. Dlatego państwa demokracji ludowej oraz ZSRR sprzeciwiają się utworzeniu komisji bałkańskiej i nie wezmą udziału w jej pracach.

Na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia ONZ omawiano też sprawozdanie komisji prawnej w sprawie zbrodniarzy wojennych. Komisja ta odrzuciła rezolucję jugosłowiańską, wzywającą do potępienia przez ONZ tych państw, które nie zastosowały się do zeszłorocznej uchwały w sprawie wydania zbrodniarzy wojennych. Komisja przyjęła natomiast nie wiele mówiącą rezolucję brytyjską, która wzywała do postępowania w sprawach zbrodniarzy wojennych „w duchu zeszłorocznej rezolucji“.

Oznacza to aprobatę dla władz anglosaskich w Niemczech, odmawiających wydania zbrodniarzy niemieckich krajom, w których popełnili oni przestępstwa. Polska poparła rezolucję jugosłowiańską.

### NA MARGINESIE „PLANU MARSHALLA“

7 państw, które brały udział w przygotowaniu raportu z konferencji paryskiej o potrzebach Europy zachodniej, przesłało do Departamentu Stanu USA memorandum. Memorandum to zwraca uwagę, że zbyt jawny nadzór amerykański nad funduszami, które mają być przyznane państwom zachodniej Europy w ramach tzw. planu Marshalla, może wywołać nieprzychylnie dla USA i poszczególnych rządów europejskich oddźwięki polityczne.

Korespondent waszyngtoński „New York Times“ donosi, że obecnie Departament Stanu, Komitet Harrimana oraz jedna z komisji Izby Reprezentantów rozważają szereg projektów formy kontroli nad amerykańskimi funduszami dla zachodniej Europy. M. in. rozpatruje się sprawę zawarcia przez Amerykę dokładnych umów z poszczególnymi państwami, przy czym układy mają określić dokładnie sposób wydatkowania amerykańskich pieniędzy.

### PO WYBORACH WE FRANCJI

W wyniku wyborów samorządowych w dniach 19 i 26 października znacznie zmniejszył się stan posiadania partii „Ruch republikańsko-ludowy“ — MRP. Komuniści nieco zwiększyli swój stan posiadania. Socjaliści zyskali więcej mandatów dzięki temu, iż w wyborach 26 października często szli do urn razem ze zwolennikami dążącego do ustano-

wlenia dyktatury we Francji gen. de Gaulle'a. Znacznie wzmocniła się partia de Gaulle'a — PRL — przeważnie kosztem MRP.

Po wyborach samorządowych de Gaulle złożył oświadczenie, w którym przedstawił szereg postulatów politycznych. Program de Gaulle'a można by ująć w następujących punktach: 1) natychmiastowe rozwiązanie parlamentu, 2) zmiana konstytucji przez zastąpienie systemu wyborów proporcjonalnych systemem, opartym na zasadzie zwykłej większości, 3) przeprowadzenie nowych wyborów powszechnych.

Jasne jest, iż żądania de Gaulle'a mają na celu umożliwienie mu wprowadzenia we Francji dyktatury faszystowskiej.

## **METALOWCY WZYWAJĄ DO OBRONY REPUBLIKI**

Biuro wykonawcze Związku Zawodowego Metalowców opublikowało rezolucję, w której wypowiedziało się za stworzeniem we wszystkich zakładach przemysłowych komitetów obrony republiki. „Francja — głosi rezolucja — nie chce władzy osobistej, nie chce dyktatury, nie chce być kierowana przez człowieka, reprezentującego reakcję”.

Apel związku metalowców francuskich, w sprawie utworzenia komitetu obrony republiki w każdym przedsiębiorstwie, odbił się szerokim echem wśród klasy robotniczej. W kilkudziesięciu fabrykach zorganizowano zebrania, w których poparto całkowicie stanowisko metalowców.

## **PARTIE ROBOTNICZE WINNY SIĘ ZJEDNOCZYĆ DLA ODPARCIA GROŻBY DYKTATURY**

Kilku działaczy SFIO z przywódcą grupy „Akcja socjalistyczna” Yves Dechezelles wystosowało pismo do sekretarza generalnego francuskiej partii socjalistycznej, które stwierdza m. in.:

„Niedzielne wybory rzuciły jaskrawe światło na rosnące niebezpieczeństwo neofaszyzmu we Francji. W obecnej chwili na partię robotniczą spada obowiązek niezwłocznego zjednoczenia się dla odparcia groźby dyktatury. Dlatego też domagamy się od Komitetu Naczelny SFIO, by podjął inicjatywę przedłożenia partii komunistycznej propozycji, zmierzającej do zmobilizowania ogółu robotników naszego kraju wokół konkretnego programu:

1. Do poparcia żądań klasy robotniczej w dziedzinie zarobków;
2. Do skutecznej obrony swobód politycznych i wolności ruchu zawodowego przed zamachami, które przygotowuje stronnictwo de Gaulle'a.

Jesteśmy przekonani, że jeżeli partia socjalistyczna wystąpi z taką inicjatywą, zjednoczona klasa robotnicza znajdzie licznych sojuszników wśród chłopów oraz wśród klas średnich, aby zagrozić drogę dyktaturze“.

## **MASAKRA LUDNOŚCI PARYSKIEJ W OBRONIE FASZYSTÓW**

Emigracyjne koła faszystowskie w Paryżu zorganizowały w dniu 29 października wiec antyradziecki.

Wiadomość o wiecu antyradzieckim wywołała falę oburzenia wśród mieszkańców Paryża. Liczne organizacje polityczne i społeczne wydały odezwy do ludności Paryża, w których podkreślono, że wiec zorganizowany przez międzynarodowe koła faszystowskie godzi w interesy Francji.

Tłumy manifestującej przeciwko faszystom ludności paryskiej, której zebrało się ponad 50 000 osób, zbliżyły się do sali Wagram, w której odbywał się wiec.

Wówczas oficerowie policji wydali rozkaz szarży na tłum. Prasa donosi, że akcja policji odznaczała się brutalnością. Ilość rannych przewyższała 300 osób.

Wśród rannych znajdowali się również dziennikarze i operatorzy filmowi, w tej liczbie ekspedycja filmowa amerykańska.

### WYBORY SAMORZĄDOWE W ANGLII

W odbytych 2 listopada wyborach uzupełniających (1/2 ilości członków) do samorządów w Anglii Partia Pracy straciła, a partia konserwatywna zyskała przeszło 600 mandatów.

Zmianę tę można w pewnym stopniu wytłumaczyć rozczarowaniem się ludności do polityki rządzącej Partii Pracy.

### SPRZEDAŻ ZŁOTA SKARBU BRYTYJSKIEGO NA ZAKUP TOWARÓW W STREFIE DOLAROWEJ

Brytyjskie Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości, że w październiku sprzedano złota na sumę 35 milionów funtów szterlingów. Złoto przeszło na własność Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek komunikat nie wspomina o tym.

Od początku kryzysu dolarowego Wielka Brytania sprzedawała łącznie złota na sumę 55 milionów funtów szterlingów ze swych zapasów złota ogólnej wartości 600 milionów funtów szterlingów. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze użyto na zakup towarów w strefie dolarowej oraz na zakup 180 milionów dolarów w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym.

### SYTUACJA W GRECJI

W Grecji wojska demokratyczne odnoszą sukcesy.

Faszystowski rząd grecki nadal prześladowuje demokratów, rozstrzeluje wziętych do niewoli powstańców, konfiskuje i zamyka prasę demokratyczną. Z otrzymanej od UNRRA i Stanów Zjednoczonych olbrzymiej pomocy wykorzystuje się tylko broń i materiały potrzebne do walki z grecką armią demokratyczną. Wielkie zaś ilości żywności gnią w składach, gdy jednocześnie ludność grecka głoduje.

### PROCES MANIU

W Bukareszcie odbywa się proces przywódcy partii narodowo-chłopskiej i jego 14 współpracowników. W toku procesu wyszło na jaw, iż Maniu utrzymywał stały kontakt z przedstawicielami wywiadu amerykańskiego i że był on autorem przygotowywanego spisku przeciw rządowi rumuńskiemu. W pewnym momencie Maniu zawiadomił władze amerykańskie, iż jego oddziały są gotowe do wystąpienia. Nie doszło wtedy do rozlewu krwi tylko dlatego, że ówczesny amerykański wiceminister spraw zagranicznych Acheson oświadczył, iż dany moment nie jest odpowiedni do wywołania powstania.

Prokurator zażądał najwyższego wymiaru kary dla Maniu i wszystkich jego współoskarżonych.

## ZERWANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY CHILE A ZSRR

Ostatnio szereg państw południowo-amerykańskich doprowadził do konfliktów z niektórymi państwami demokracji ludowej i z ZSRR.

Chile zerwało stosunki dyplomatyczne z Jugosławią podając głupi i kłamliwy pretekst — iż dyplomaci jugosłowiańscy mieli coś wspólnego z trwającym szereg tygodni strajkiem robotników chilijskich. Brazylia zerwała stosunki dyplomatyczne z ZSRR. Ostatnio prasa doniosła o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z ZSRR przez Chile. Wydany w tej sprawie komunikat radziecki stwierdza, iż ZSRR nie poniesie żadnych materialnych szkód w wyniku zerwania stosunków z Chile, natomiast kraj ten coraz bardziej zwiększa swą zależność od zagranicznego kapitału. Należy przypomnieć, iż w czasie trwającej obecnie sesji ONZ Stany Zjednoczone często przeprowadzają swoje wnioski, zdobywając większość przy pomocy państw południowo-amerykańskich, na których politykę wywierają coraz większy wpływ.

### GÓRNICY CHILIJSKY STRAJKUJĄ

Rząd chilijski stosuje niebывały terror, by zlikwidować trwający już szereg tygodni strajk 80 000 górników. Oddziały wojsk rządowych przy pomocy gazów łzawiących usuwają z kopalni górników, którzy ogłosili strajk włoski. Na terenie całego kraju władze dokonują masowych aresztowań działaczy robotniczych.

Mimo terroru i represji policyjnych górnicy chilijscy postanowili nie wracać do pracy, dopóki kopalnie znajdować się będą pod kontrolą wojskową.

Sytuacja strajkowa w Chile uległa ostatnio dalszemu zaostrzeniu na skutek przerzucenia pracy przez 7 000 pracowników kopalni miedzi i saletry. W okrugach, w których kopalnie te są położone rząd ogłosił stan wyjątkowy.

### ARGENTYNA PALI ZBOŻE A 462 MILIONY DZIECI GŁODUJE

Rząd argentyński oficjalnie oświadczył, że był zmuszony spalić zboże wartości 125 milionów funtów szterlingów z powodu „blokady ekonomicznej niesprawiedliwie nałożonej na Argentynę”. Rząd argentyński „wyjaśnił”, że stacje kolejowe i porty argentyńskie zawałone były transportami zboża do tego stopnia, że wstrzymywało to normalny ruch kolejowy.

Podając tę wiadomość liberalna „News Chronicle” zaznacza, że podczas gdy Argentyna pali zboże, ogłoszony w ostatnim tygodniu raport komitetu pomocy dzieciom Narodów Zjednoczonych stwierdza, iż „połowa całej ludności świata przymiera z głodu” i że „istnieje mała nadzieja na utrzymanie przy życiu 462 milionów głodujących obecnie na świecie dzieci”.

### ARMIA LUDOWA W CHINACH ROZPOCZĘŁA WIELKĄ OFENSYWĘ

Sztab Generalny ludowej armii chińskiej ogłosił komunikat z okazji 86 rocznicy rewolucji chińskiej.

W manifestcie podkreśla się, że ludowa armia chińska rozpoczęła wielką ofensywę na wszystkich frontach. Ofensywa ta była z niecierpli-

wością oczekiwana przez naród, który pragnie utworzenia nowego rządu chińskiego i ukarania podżegaczy, którzy doprowadzili do wojny domowej.

Manifest domaga się również anulowania wszystkich umów finansowych, zawartych w okresie wojny domowej przez Czang-Kai-Szeka, oraz wycofania wojsk amerykańskich z Chin.

### **RZĄD DUŃSKI DOMAGA SIĘ WYCOFANIA AMERYKANÓW Z GRENLANDII**

Duński minister spraw zagranicznych Gustaw Rasmussen oświadczył, że przedstawi Marshallowi żądanie Danii całkowitego ewakuowania Grenlandii przez Stany Zjednoczone, które na zasadzie paktu obronnego z roku 1941 założyły na Grenlandii bazy wojskowe i stacje meteorologiczne.

Dania stanowczo domaga się unieważnienia tego paktu, który sam zawiera postanowienie, iż pakt pozostaje w mocy tylko dopóty, dopóki istnieje zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa kontynentu amerykańskiego.

### **ABISYNIA BĘDZIE SĄDZIĆ WŁOSKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH**

Na odbytym w dniu 29 października w londynie posiedzeniu komisji ONZ do spraw zbrodni wojennych, rozpatrywano ponownie wniosek Abisynii o zarejestrowanie na listach przestępców wojennych włoskich faszystów, odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w latach 1935—38 podczas agresji Mussoliniego na Abisynię.

Na ostatnim posiedzeniu komisji delegat Polski pułkownik dr Muszkat popierając wniosek Abisynii wskazał, że do właściwości komisji należą, zgodnie z precedensami Trybunału Norymberskiego i ustawodawstwa Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech, przestępstwa przeciwko ludzkości popełnione nawet przed wybuchem wojny.

Stanowisko delegata polskiego poparł szczególnie delegat Jugosławii.

W ostatecznym głosowaniu zwyciężył wniosek Polski i Abisynia uzyskała prawo przedstawienia swych skarg i dochodzenia ekstradycji przeciwko marszałkom Graziani i Badoglio, niektórym generałom oraz innym dygnitarzom faszystowskim.

### **MEMORIAŁ MURZYŃÓW DO ONZ**

„National Association for the Advancement of Colored People“, organizacja murzyńska, obejmująca około pół miliona członków, zgłosiła do ONZ obszerny memoriał w sprawie prześladowania murzynów w USA. Memoriał ten kreśli dzieje murzynów w USA od czasów niewolnictwa, ich emancypacje, przegląd praw murzyńskich, liczne wypadki pogwałcenia tych praw od czasu wojny domowej aż do chwili obecnej.

Wręczając memoriał, Dobuis oświadczył, że nie jest to sprawa poufna i przeznaczona do archiwów, lecz przeciwnie, intencją autorów jest, aby memoriał odczytało jak najwięcej ludzi na całym świecie. Wiele delegacji do ONZ, m. in. Polska, zażądała kopii.

## KRONIKA GOSPODARCZA

### PRZEMYSŁ

#### PIERWSZA NARADA PRZODUJĄCYCH GÓRNIKÓW

Szczególnie doniosłym wydarzeniem w naszym życiu gospodarczym była pierwsza narada przodujących górników, która odbyła się 19 października w Katowicach. Przedstawiciele klasy robotniczej — przodownicy przemysłu górniczego — zebraли się na wspólnej naradzie dla przedyskutowania zagadnień współzawodnictwa pracy.

Prezydent RP Bolesław Bierut wysłał uczestnikom narady pismo następującej treści:

„Przesyłam gorące pozdrowienia górnikom polskim z okazji Pierwszej Narady Przodowników produkcji górniczej.

Obrazy czołowych pracowników kopalni nad sposobami powiększenia wydajności pracy ogółu górników — to niezwykle doniosły sprawdzian nowego układu stosunków w życiu gospodarczym i politycznym naszego kraju. Górnik polski — jako odpowiedzialny gospodarz swego przemysłu — przejmuje w swe ręce troskę o lepszą organizację pracy, o nowe wzory i metody produkcji, które mogą przynieść najbardziej skuteczną plon pracy.

Zwiększenie plonu żmudnej pracy górnika to nie tylko ważna zdobycz, podnosząca poziom jego własnego bytu, ale i zdobycz ogólna, podnosząca siły i dobrobyt narodu.

Zyczę Wam, Górnicy polscy, aby obrady Wasze przyniosły jak najbardziej pomyślne wyniki“.

Przemówienie powitalne wygłosił wicepremier Gomułka-Wiesław.

W przemówieniu tym wskazał na organizacyjne znaczenie narady, której prace przyczynią się do rozwiązania ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle górniczym, do podniesienia tego ruchu na wyższy, zorganizowany poziom, do objęcia w jego ramy najszerszych mas górników.

Wicepremier Gomułka podkreślił między innymi, że:

„Współzawodnictwo pracy zrodzić się mogło tylko w warunkach nowego ustroju społecznego, w warunkach, kiedy klasa robotnicza stała się współgospodarzem kraju a zakłady pracy przeszły na własność narodu. Twórcami nowego ustroju społecznego w Polsce, ustroju demokracji lu-



dowej są masy ludowe na czele z klasą robotniczą. Ustrój Polski jest lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego. Jedną z jego zasadniczych właściwości, jedną z cech, które odróżniają go zasadniczo od ustroju kapitalistycznego, jest systematyczne polepszenie warunków życiowych klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, jest stała tendencja rozwoju w kierunku podnoszenia dobrobytu całego narodu. Jest to możliwe dzięki planowej gospodarce i zniesieniu, lub też silnemu ograniczeniu eksploatacji człowieka przez człowieka.

Nasz ustrój w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego nie może rodzić wojen, kryzysów gospodarczych i tzw. nadprodukcji towarów, nie może stwarzać bezrobocia itp.“.

Na zakończenie narady przyjęto przez aklamację następującą rezolucję:

Uczestnicy I narady przodujących górników przemysłu węglowego w Katowicach, w dniu 19 października 1947 r. po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji — jednogłośnie stwierdzają że:

1. „Człowiek pracy stanął w pierwszym szeregu budowniczych nowego ustroju sprawiedliwości społecznej w celu utrwalenia niepodległości państwa, odbudowy gospodarczej kraju i poprawy bytu szerokich mas pracujących.
2. Praca jest w Polsce najważniejszym czynnikiem w tworzeniu nowych wartości ekonomicznych i od jej zorganizowania zależy w dużej mierze nasz postęp gospodarczy.

Szczególne znaczenie posiada praca górnika, ponieważ węgiel jest podstawowym surowcem w polskiej gospodarce narodowej i najważniejszym artykułem eksportowym, decydującym w dużej mierze o naszej sytuacji międzynarodowej.

3. Współzawodnictwo pracy w górnictwie, które zrodziło się wśród głębokich przemian polityczno-społecznych, z inicjatywy najbardziej uświadomionych górników, jest najlepszym wyrazem twórczego udziału klasy pracującej w odbudowie państwa. Współzawodnictwo to staje się ruchem masowym, prowadzi do poprawy bytu pracownika i jego rodziny, pogłębia jedność klasy pracującej i jest najlepszą odpowiedzią na propagandę wrogów ustroju demokratycznego.
4. Współzawodnictwu należy stworzyć ramy organizacyjne przez ustalenie odpowiednich warunków i zasad, uczestników współzawodnictwa należy otoczyć opieką ze strony administracji państwowej, przemysłu węglowego, partii politycznych związków zawodowych, prasy i radia. Ruch współzawodnictwa pracy winien być ponadto przedmiotem studiów i naukowych badań w zakresie metod pracy, stosowanych przez przodujących pracowników“.

## OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Na konferencji prasowej 24 października podano szereg danych cyfrowych, ilustrujących osiągnięcia polskiego przemysłu węglowego.

W 1945 r. wydobyliśmy 20,2 miliona ton węgla, w 1946 r. 47,3 milionów ton, a w ciągu trzech kwartałów 1947 roku 42,7 miliona ton.

Wydajność pracy wynosiła w 1945 roku 897 kg na jednego pracownika dziennie, a w roku bieżącym 1 225 kg.

Pozwoliło to znacznie podnieść zużycie węgla dla potrzeb wewnętrznych kraju i zwiększyć eksport.

W 1945 r. wywieźliśmy za granicę 5,6 miliona ton węgla i koksu, w 1946 r. — 15,7 miliona ton, w r. bież. wysłaliśmy 19 milionów ton, a w 1948 roku — 25 milionów ton. W latach następnych wywóz polskiego węgla będzie nadal wzrastał i wyniesie około 35 milionów ton rocznie.

W 1947 r. mamy po raz pierwszy roczny plan zbytu wyrobów polskiego przemysłu węglowego. Plan ten jest ściśle wykonywany. Dzięki temu oraz dzięki usprawnieniu aparatu zbytu następuje całkowite uporządkowanie zbytu węgla w kraju. Dokładne wykonanie tego planu w ciągu ubiegłych trzech kwartałów służy rękojmią całkowitej realizacji planu całorocznego.

Zużycie węgla w 1947 roku przedstawia nast. tabela (w nawiasach procentowy wzrost zużycia w porównaniu z ub. rokiem).

na cele produkcyjne (przemysł)	20,0 mln t (14,6%)
na cele komunikacyjne	6,4 mln t (6,6%)
na opał dla ludności	9,1 mln t (44,6%)
przeróbka węgla na koks dla kraju	3,5 mln t (18,3%)
łącznie zużycie krajowe	39,1 mln t (19,3%)

Na eksport w tym roku przeznaczono 19 271 000 t węgla, a więc o 28,5% więcej niż w 1946 roku.

W kraju zaznacza się coraz oszczędniejsze używanie węgla w przemyśle. Również na kolejach nastąpiło zmniejszenie zużycia węgla na jednostkę przewożonych towarów. Cały prawie miał węglowy znajduje zastosowanie w przemyśle i energetyce.

Na cele opałowe używa się w Polsce w tym roku znacznie więcej węgla na głowę ludności niż w wielu innych krajach europejskich. Ale w dziedzinie węgla opałowego daje się jeszcze zauważyć pewną nierównomierność w zaopatrzeniu poszczególnych dzielnic kraju, która w najbliższym czasie będzie usunięta.

### SUKCES POLSKIEGO HUTNICTWA

Wspaniałym sukcesem może poszczycić się hutnictwo polskie, które we wrześniu przekroczyło produkcję przedwojenną we wszystkich zasadniczych grupach wytwórczości, a to: w koksie, surówce, stali surowej oraz w wyrobach walcowanych i rurach bez szwu.

Szczegóły tego wydarzenia omawiane były na naradzie technicznej, jaka odbyła się w dniu 31 października br.

Plan wrześniowy wykonały poszczególne działy wytwórcze:

hutnictwo żelazne	109,3%	planu
przemysł metali nieżelaznych	103,5%	"
kopalnictwo rudy żelaznej i grupa topników	104 %	"
cały przemysł zgrupowany w CZPH	107,8%	"

Plan na III kwartał 1947 r. wykonano:

hutnictwo żelazne	107,2%	planu
przemysł metali nieżelaznych	102,5%	"
przemysł materiałów ogniotrwałych	96 %	"
kopalnictwo rud i grupa topników	105,9%	"
cały przemysł zgrupowany w CZPH	105,8%	"

W obydwu okresach sprawozdawczych we wszystkich zasadniczych rodzajach produkcji wytwórczość jest wyższa od przedwojennej, co uwiadczenia poniższe zestawienie:

R o d z a j p r o d u k c j i	Ilość produkcji w procentach		
	1938	wrzesień 1947	III kwartał 1947
Koks . . . . .	100%	168%	170%
Surówka . . . . .	100%	105%	107%
Stal surowa . . . . .	100%	119%	118%
Wyroby walcowane i rury bez szwu . . . . .	100%	105%	98%

W czasie narady nastąpiło uroczyste wręczenie przechodniego sztandaru pracy załodze huty „Stalowa Wola“, która w wyniku współzawodnictwa między hutami i wydziałami branżowymi zdobyła pierwsze miejsce wśród hut polskich. Załodze huty „Stalowa Wola“ przyznana została ponadto premia pieniężna w wysokości 500 000 zł.

Szereg wydziałów produkcyjnych innych hut został nagrodzony premiami pieniężnymi o łącznej sumie ponad 3 000 000 zł.

### PRZEMYSŁ CUKROWNICZY

61 czynnych obecnie cukrowni odebrało dotychczas od plantatorów około połowy ogólnej ilości zakontraktowanych buraków, tj. 16 milionów kwintali.

Z otrzymanej ilości dotychczas przerobiono około 6 mln q buraków, uzyskując prawie 70 000 ton cukru.

Zespołowy wyścig pracy pomiędzy zjednoczeniami, jak i poszczególnymi cukrowniami, trwa. Przerobuje okręg warszawski; następnie idzie okręg opolski. Wprowadzenie współzawodnictwa wpłynęło na zwiększenie dziennej przeróbki buraków, jak również na wzrost ilości cukru otrzymywanego z tej samej ilości buraków.

Niezależnie od ilościowego zwiększenia produkcji cukru, widoczna jest również poprawa jakości. W bieżącej kampanii ukaże się na rynku pierwsza rafinowana kostka, która sprzedawana będzie w paczkach 1-kilogramowych bądź też w skrzynkach. Produkuje się również rafinowany kryształ w workach 50-kilogramowych. Cena cukru nie ulegnie zmianie. W kraju rozpoczęła się już sprzedaż cukru z nowej kampanii.

### ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE PO OBNIŻONYCH CENACH

W celu umożliwienia ludności zaopatrzenia się w artykuły pierwszej potrzeby Min. Przemysłu i Handlu organizuje w listopadzie i grudniu rb. specjalną sprzedaż określonych ilości niektórych artykułów przemysłowych po obniżonych cenach.

W listopadzie rb. przeprowadzona będzie po obniżonych cenach sprzedaż artykułów włókienniczych, wyrobów hutniczych oraz przetworów papierniczych.

Sprzedaż artykułów skórzanych i gumowych po niższych cenach odbędzie się w okresie między 10 listopada a 10 grudnia br.

Od 1 listopada do 24 grudnia trwać będzie sprzedaż porcelany, fajansu, wyrobów szklanych i drzewnych.

Warunki sprzedaży i wykazy punktów dystrybucyjnych, w których sprzedaż będzie prowadzona, podane zostaną w komunikatach Centrali Handlowych podległych Min. Przemysłu i Handlu.

## HANDEL ZAGRANICZNY

### ROKOWANIA HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A ANGLOSASKIMI STREFAMI

Pod koniec października przeprowadzone zostały w Warszawie rozmowy z przedstawicielami zarządów wojskowych amerykańskiej oraz brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec w sprawie nawiązania normalnych stosunków handlowych pomiędzy Polską a amerykańską oraz brytyjską strefą okupacyjną Niemiec.

W czasie pertraktacji, prowadzonych w duchu wzajemnego zrozumienia, omówiono i wyjaśniono stanowiska kontrahentów co do możliwości rozwoju ich wymiany towarowej oraz szczególnych zainteresowań każdego z kontrahentów w tym zakresie.

Wyniki rozmów ujęte zostały w memorandum podpisanym dnia 31 października br. Jednocześnie kontrahenci uzgodnili projekt układu płatniczego, w ramach którego regulowane byłyby w przyszłości płatności z tytułu ich wzajemnego obrotu towarowego.

Memorandum z 31 października, łącznie z uzgodnionym układem płatniczym, daje niewątpliwie podstawę do rozpoczęcia normalnych obrotów towarowych pomiędzy Polską a amerykańską i brytyjską strefą okupacyjną Niemiec.

### POLSKO-EGIPSKIE ROKOWANIA HANDLOWE

Do Egiptu wyjechała polska delegacja handlowa celem sfinalizowania wstępnej umowy handlowej, opracowanej już w lipcu br. w Kairze. Umowa ta otwiera Polsce kredyty na sumę miliona funtów egipskich.

Przewiduje się dostawy ze strony Polski: węgla, wyrobów tekstylnych, wyrobów przemysłu żelaznego i metalowego, budowlanego i lekkiego. Egipt zaś dostarczy nam bawełnę, skórę, ryż, oleje oraz owoce południowe.

### USPRAWNIENIE WYMIANY HANDLOWEJ MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRIĄ

Od 24 do 27 października toczyły się w Warszawie rozmowy komisji mieszanej polsko-austriackiej, przewidzianej układem handlowym zawartym 3 czerwca br. Rozmowy miały na celu rozpatrzenie wszelkich spraw związanych ze sprawnym wykonywaniem układu.

Austria oddawna była poważnym odbiorcą polskiego węgla, który dostarczony jest w ilościach ściśle odpowiadających zobowiązaniom umownym. Poza węglem dostarczać będziemy w bieżącym sezonie do Austrii ryby z połowów morskich, nasiona i inne artykuły.

Dostawy z Austrii obejmują przede wszystkim niektóre maszyny i instalacje oraz aparaty dla górnictwa i hutnictwa, poza tym surowce przemysłowe (talk, grafit, mgnezyt).

## Z NASZEGO EKSPORTU

Rynki zagraniczne interesuje nasza produkcja parowozów i wagonów. W okresie realizacji rozbudowy kolejnictwa ZSRR w związku z planem pięcioletnim przewiduje się dostawę do ZSKR 300 parowozów szerokotorowych oraz 7000 wagonów kolejowych.

Balkany również wykazują duże zainteresowanie naszą produkcją. Ostatnio otrzymaliśmy zamówienie na 300 parowozów wąskotorowych oraz na części zapasowe na sumę 15,6 mln zł według cen z 1946 r. Części te dostarczane są już od września.

Poza tym Jugosławia zamówiła 12 parowozów na opał drzewny.

Meble polskie budzą zainteresowanie Anglii i drugiej półkuli. W roku bieżącym wyeksportujemy do Anglii mebli różnego rodzaju na ogólną sumę ćwierć miliona funtów szterlingów. Jeżeli chodzi o komplety mebli, to najwięcej zamówień mamy na komplety sypialne i kuchenne.

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego prowadzi obecnie pertraktacje z firmą amerykańską na dostawę około 200 000 krzeseł wartości około 0,5 mln dolarów płatnych w wolnych dewizach. Próbną partię mebli polskich zabrał MS „Batory“, który odplynął 26 października rb. do Stanów Zjednoczonych.

Duże zainteresowanie, jakie budzą meble polskie na drugiej półkuli, rokuja jak najlepsze nadzieje na dalsze dostawy.

Czechosłowacja dołącza swój system gazociągów do Cieszyna, aby pobierać z Polski gaz ziemny dla zakładów w Witkowicach i Trzyńcu.

Za dostarczony w ten sposób gaz otrzymamy z Czechosłowacji maszyny, samochody i urządzenia wiertnicze.

Przewiduje się poważny wzrost eksportu cukru w roku przyszłym. Przy nabrzeżu Ucho w porcie szczecińskim przygotowane są obszerne magazyny zdolne pomieścić większe transporty cukru. Cukier zaczął nadchodzić z cukrowni pomorskich i poznańskich już w początkach listopada.

## Z NASZEGO IMPORTU

Utrzymanie i rozrost motoryzacji w Polsce opiera się głównie o import. Z zagranicy sprowadzamy samochody, podwozia, części zamienne, kauczuk naturalny i syntetyczny, opony, dętki, produkty naftowe, benzynę syntetyczną i oleje silnikowe. Zakupy tego rodzaju stanowią wg danych za okres ośmiu miesięcy br. 15,3% wartości całkowitego importu w ramach umów handlowych, uwzględniając również dostawy UNRRA i z demobilu, udział w przywozie był jeszcze większy.

Wśród dostawców samochodów na pierwszym miejscu umieściła się Francja, która również dostarczyła części wymienne, łącznie na sumę 299 milionów złotych.

Na drugim miejscu znajduje się Dania.

Następnie kolejno: ZSRR, Austria, Anglia i Czechosłowacja.

Dostawcą kauczuku syntetycznego była Holandia i radziecka strefa okupacyjna Niemiec.

Dostawcą opon i dętek była w ramach umów handlowych wyłącznie Czechosłowacja.

W grupie importu materiałów pędnych głównym dostawcą jest Związek Radziecki. Dostawy produktów naftowych z tego kraju dały Polsce do 1 września 69 000 ton.

Z radzieckiej strefy okupacyjnej otrzymaliśmy 20 000 ton benzyny syntetycznej.

Drugim dostawcą są Węgry z ilością 48 000 ton różnych produktów naftowych, następnie Anglia 12 900 ton i Rumunia 11 600 ton. Z Ameryki Północnej otrzymaliśmy 1 400 ton olejów silnikowych.

W imporcie motoryzacyjnych najwyższą pozycją jest przywóz materiałów nędnych, który stanowi 11% sumy wydatkowanej na import towarów Polski.

Według otrzymanych danych zawarto kontrakty na dostawę 1 254 ton skór surowych ciężkich oraz 750 ton skór surowych lekkich. Łącznie zakupiono w ostatnich czasach 2 004 tony skóry surowej.

Zakupione skóry są pochodzenia argentyńskiego, urugwajskiego, kolumbijskiego, brazylijskiego, północno-amerykańskiego, jawajskiego, włoskiego i południowo-afrykańskiego. Kontrakty na dostawę zawarto z firmami angielskimi, amerykańskimi, holenderskimi i południowo-afrykańskimi. Ogółem otrzymaliśmy z początkiem jesieni br. 939 ton skór surowych ciężkich i lekkich.

Oczekiwane jest przybycie dalszych dostaw.

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ W HANDLU ZAGRANICZNYM

Według planu eksportowo-importowego sektora spółdzielczego na 1948 r. spółdzielczość wyeksportuje w roku przyszłym towary na łączną sumę 165 mln dol., ogólny zaś import wyniesie ma 77,5 mln dol., z czego na import inwestycyjny przypadnie prawie 1,6 mln dol. Do tego planu dołączone jest zapotrzebowanie na maszyny drukarskie dla spółdzielni wydawniczych, które szacowane jest na blisko 100 mln dol.

## APROWIZACJA

### DODATEK GRUNTOWY W GOTÓWCE

Główny Pełnomocnik Rządowy do spraw podatku gruntowego wydał zarządzenie w sprawie kategorii podatników, mogących uścić zamiast części podatku gruntowego należnej w naturze — jej równoważność w gotówce.

Dwie są kategorie tych podatników. Do pierwszej należą lasy państwowe, gospodarstwa rolne prowadzące na obszarze przekraczającym 50% ogólnej powierzchni gruntów, tzw. działki specjalne, a uznane za ośrodki kultury rolnej i gospodarstwa rolne, należące do szkół rolniczych i instytucji naukowych, zakładów doświadczalnych, pod warunkiem, że grunty użytkowane są wyłącznie w celach naukowych i doświadczalnych. Do drugiej kategorii należą gospodarstwa rolne ogrodniczo-warzywnicze, prowadzące na obszarze przekraczającym 50% ogólnej powierzchni gruntów danego gospodarstwa rolnego wyłącznie ogrodnictwo, uprawę kwiatów, sadownictwo, hodowlę ryb, hodowlę bydła, koni, owiec i innych zwierząt użytkowych, wreszcie gospodarstwa rolne na Ziemiach Odzyskanych, objęte przez osadników rolnych po 1 lipca 1946 r. lub będące

od tego dnia w posiadaniu członków spółdzielni parcelacyjno-osadniczych.

## **WPLYWY Z PODATKU GRUNTOWEGO W ZBOŻU**

Według otrzymanych meldunków z terenu od początku akcji ściągania podatku gruntowego w zbożu do dnia 24 października wpłynęło ogółem 62 993 ton zboża.

Ostateczny termin spłaty podatku gruntowego zarówno w gotówce jak i w naturze upłynął z 1 listopada br. Obecnie podatek gruntowy będzie ściągany przymusowo z karami i odsetkami za zwłokę.

## **JAJA NA AKCJĘ INTERWENCYJNĄ I REZERWĘ ZIMOWĄ**

W kończącym się obecnie sezonie skupu jaj na rynku krajowym po raz pierwszy wziął udział hurtowy aparat państwowy. Akcja, rozpoczęta przez ten aparat w drugiej połowie sierpnia, przyniosła w przeciągu krótkiego czasu 5.3 miliona sztuk jaj. Z ilości tej 4 miliony sztuk zabasenowano jako rezerwe zimową, powiększając w ten sposób rezerwy utworzone przez aparat spółdzielczy. Resztę, tzn. 1,3 mln sztuk rzucono na rynek w ramach akcji interwencyjnej w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Katowicach, Szczecinie i in.

## **MORZE I WYBRZEŻE**

### **WIELKA NARADA GOSPODARCZA NA WYBRZEŻU**

W dniach 3 i 4 listopada br. odbyła się wielka narada gospodarcza zorganizowana przez Centralny Urząd Planowania w Sopocie.

Konferencja miała na celu przedstawienie stanu odbudowy, oraz postulatów planowanych na rok 1948.

W konferencji wzięli udział ministrowie: ziem odzyskanych, żeglugi, przemysłu i handlu, komunikacji, odbudowy, skarbu oraz prezes CUP.

### **REKORDOWY PRZEŁADUNEK W PORCIE SZCZECIŃSKIM**

W drugiej dekadzie października odbywał się rekordowy przeładunek w porcie szczecińskim. W jednym dniu załadowano 5 443 tony towarów masowych. Całą dekadę cechuje znaczny wzrost obrotów towarowych w porcie szczecińskim. Przeładowano tym czasie 32 890 ton towarów masowych, rudy i węgla oraz 1 018 importowanych z Danii koni.

## **INICJATYWA PRYWATNA**

### **ORGANIZACJA PRYWATNEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO**

W drugiej połowie października odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja, na której szczególną uwagę poświęcono opracowaniu planu eksportowo-importowego na rok 1948. Przedyskutowano materiał przygotowany przez przewodniczących poszczególnych grup branżowych Zrzeszenia Eksporterów i Importerów RP. Materiał ten będzie przedłożony władzom do zatwierdzenia.

## PLAN SIECI HANDLOWEJ

Władze zajmujące się organizacją handlu wewnętrznego zwróciły się do samorządu gospodarczego w sprawie opracowania w możliwie najkrótszym czasie — projektów planów sieci, przedsiębiorstw handlowych oraz wniosków co do kolejności, w jakiej winny być udzielane zezwolenia dla poszczególnych branż. Opracowanie takiego planu wiąże się z toczącą się obecnie akcją tzw. koncesjonowania handlu.

### WALKA ZE SPEKULACJĄ I SZKODNICTWEM GOSPODARCZYM

Spółeczne komisje kontroli cen przeprowadziły na terenie całego kraju 1 625 masowych akcji lustracyjnych. W akcjach tych brało udział 11 418 kontrolerów. Od chwili wejścia w życie ustawy o zwalczaniu drożyzny — to jest od 2 czerwca br. do końca sierpnia br. suma wymierzonych grzywien sięga 190 000 000 złotych.

Praca lotnych grup kontrolnych, lustratorów podatkowych, społecznych komitetów do walki z drożyzną z jednej strony, z drugiej zaś zakładanie spółdzielni zamkniętych i korzystanie z usług państwowych domów towarowych — doprowadziło do stabilizacji i odbiżki cen, a co za tym idzie do podwyżki realnej wartości płac pracowniczych.

Według bowiem danych Biura Cen z 14 miast wojewódzkich różnic cen wolnorynkowych na 15 lipca i 1 września przedstawia się następująco:

D a t a	mąka żytnia 90%	mąka pszenna 80%	chleb żytni 90%	mięso wołowe	mięso wieprz.
na 15. VIII. br.	zł 47.—	zł 87.—	zł 41.—	zł 213.—	zł 240.—
na 1. IX. br.	zł 39.80	zł 74.50	zł 34.30	zł 180.—	zł 228.—
różnica w %	15,3	14,3	16,3	15,4	5

### INWESTYCJE BUDOWLANE INICJATYWY PRYWATNEJ

W roku bieżącym inicjatywa prywatna zainwestowała 6 miliardów złotych w remontach szeregu budowli, gmachów i sklepów w Warszawie. Ministerstwo Skarbu szacowało wkład inicjatywy prywatnej w odbudowę Warszawy na 1 miliard złotych. Do wzrostu wkładu inicjatywy prywatnej w odbudowę stolicy przyczyniła się w znacznym stopniu amnestia finansowa, która pozwoliła na ujawnienie znacznych sum pieniężnych.

## R Ó Ż N E

### POROZUMIENIE W SPRAWIE ODSZKODWAŃ DLA OBYWATELI BRYTYJSKICH

Po pięcioletnich negocjacjach w Warszawie Rząd Polski oraz Rząd Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii doszły do porozumie-



nia w sprawie zasad, jakie będą stosowane przy wypłacie odszkodowań obywatelom brytyjskim, których interesy zostały dotknięte ustawą z dn. 3 stycznia 1948 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Postanowiono również powołać polsko - brytyjską komisję mieszaną, która ma służyć jako normalna droga porozumiewania się obu rządów we wszelkich sprawach, wynikających ze wspomnianej umowy, a dotyczących zainteresowanych brytyjskich obywateli.

Rokowania toczyły się w jak najbardziej przyjaznej atmosferze i odznaczały się całkowitym zrozumieniem przez obie delegacje gospodarczych problemów, stojących przed Rządem Polskim oraz Rządem Zjednoczonego Królestwa.

#### **PRZEDSTAWICIELE KOMISJI GOSPODARCZEJ ONZ W WARSZAWIE**

31 października przybyli do Warszawy jako goście ministra spraw zagranicznych: sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i dwaj członkowie sekretariatu Komisji.

Przedstawiciele Europejskiej Komisji Gospodarczej zapoznają się z zagadnieniami gospodarczymi naszego kraju i przedyskutują z odpowiednimi czynnikami zagadnienia związane z działalnością tej komisji.

# KRONIKA ZWIĄZKOWA I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

## WSPÓLZAWODNICTWO W PRACY

Podpisany układ o współzawodnictwie pracy między Związkiem Zawodowym Górników a Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Włókienniczego wpłynął poważnie już w pierwszym miesiącu września na wzrost produkcji w obu przemysłach. I tak w miesiącu wrześniu br. kopalnie polskie wypełniły państwowy plan produkcyjny w 103,7%. Pierwsze miejsce w wykonaniu planu produkcyjnego zajęło Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, przekraczając plan o 8,3%.

Najwyższą wydajność osiągnęła kopalnia „Paweł”. Uzyskała ona we wrześniu br. wydajność dzienną na jednego robotnika — 1411 kg. Wynik ten stanowi przekroczenie po raz pierwszy w okresie powojennym średniej wydajności polskiego przemysłu węglowego sprzed 1939 r.

Pierwszy miesiąc współzawodnictwa pracy wyłonił następujących rekordzistów w przemyśle węglowym:

- 1) Alfons Tiel — 319%,
- 2) Augustyn Hiller — 313%,
- 3) Adolf Szenudej — 301%,
- 4) Aleksander Sejzler — 300%,
- 5) Józef Stanek — 300%,
- 6) Karol Kantoń — 292%,
- 7) Wincenty Pstrowski — 292%.

Również i na odcinku przemysłu włókienniczego plany produkcyjne zostały przekroczone. Przemysł wełniany wykonał we wrześniu swój plan ze znaczną nadwyżką, przekazując do Centrali Tekstylniej 3 165 000 m. Tym samym tkanin zamiast przewidzianej planem dostawy 3 140 000 m. Tym samym plan został wykonany w 108,8%. Przedzalnice przemysłu włókienniczego wykonały plan miesięczny w 102,5%. W miesiącu wrześniu produkcja przędzy wzrosła o 437 561 kg w porównaniu z miesiącem sierpniem br.

## OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH

W KCZZ odbyła się konferencja kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych zarządów głównych i okręgowych komisji związków

zawodowych. W wyniku obrad przyjęto plan pracy na najbliższe pół roku. Plan ten przewiduje między innymi:

1. Przeszkolenie na seminariach i kursach w wojewódzkich szkołach związków zawodowych 2 000 członków zarządów oddziałów związków zawodowych, 2 000 kierowników świetlic, 2 000 radców zakładowych, 1 500 członków komisji kulturalno-oświatowych, 1 000 aktywistek kobiecych oraz w Szkole Centralnej Związków zawodowych — 250 przewodniczących i sekretarzy zarządów oddziałów.
2. Przeszkolenie 30 000 kandydatów na mężów zaufania w zakładach pracy.
3. Sporządzenie spisu analfabetów w zakładach pracy, przy równoczesnym tworzeniu grup początkowego nauczania i indywidualnego nauczania języka polskiego.
4. Zorganizowanie akcji odczytowej w ten sposób, by prelekcje na tematy społeczno-polityczne odbywały się w zakładach pracy raz na dwa tygodnie.

W związku ze zbliżającym się II kongresem polskiego ruchu zawodowego konferencja wezwała wszystkie związki zawodowe do współzawodnictwa w pracy kulturalno-oświatowej. Zwycięski związek otrzymał standard przechodni KCZZ. Podczas kongresu zostanie zorganizowany również festiwal artystyczny, na którym wystąpią najlepsze zespoły związkowe.

Ponadto na konferencji postanowiono zorganizować konkurs świetlicowych zespołów teatralnych, kładąc główny nacisk na przygotowanie nowego repertuaru.

## **PROJEKT ZMIANY USTAWY O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ**

Biuro Usprawnień Administracji przy Prezydium Rady Ministrów, uwzględniając dezeraty związków zawodowych, przygotowało projekt zmiany ustawy o państwowej służbie cywilnej. Projekt ten znosi podział pracowników państwowych na urzędników i niższych funkcjonariuszy oraz podział urzędników na trzy kategorie. W przyszłości przewiduje się całkowitą zmianę pragmatyki służbowej.

W związku z budżetem, który przewiduje pewne redukcje etatów, Biuro Usprawnień Administracji dokłada starań, aby odbywały się one w ścisłym porozumieniu ze związkami zawodowymi. W żadnym wypadku redukcje te nie dotkną działów, w których praca rozbudowuje się.

## **KONFERENCJA W SPRAWIE WCZASÓW PRACOWNICZYCH**

Z inicjatywy KCZZ odbyła się ostatnio w Spale konferencja poświęcona sprawom wczasów pracowniczych. Na konferencji ustalono następujące wytyczne, mające na celu ulepszenie akcji wczasów:

1. Racjonalny podział domów wypoczynkowych pomiędzy instytucje lecznicze i wypoczynkowe oraz uregulowanie czynszów dzierżawnych i płac personelu;
2. Uporządkowanie gospodarki wczasów;
3. Zmiana ustawy o urlopach w kierunku rozłożenia urlopów na okres dziesięciomiesięczny;
4. Przejęcie wszystkich domów wypoczynkowych przez związki zawodowe, a następnie centralizacja tych domów w ramach Funduszu Wczasów Pracowniczych;

5. Należyte zorganizowanie przydziału kart uczestnictwa we wczasach;

6. Objęcie akcją matek obarczonych dziećmi, organizacja pracy kulturalno-oświatowej w domach wypoczynkowych, obozów dla młodzieży, uzyskanie dla Funduszu Wczasów majątków rolnych jako baz zaopatrzenia.

Ponadto omówiono sprawę objęcia akcją wczasów pracowników firm prywatnych oraz zagadnienie wypoczynków leczniczych.

## TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

30. rocznica Rewolucji Listopadowej obchodzona była uroczystie na terenie całego kraju. We wszystkich miastach urządzone były akademie z udziałem przedstawicieli Rządu, Wojska Polskiego, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Stały się one wielką manifestacją uczuć przyjaźni i wdzięczności, jakie żywi naród polski dla Związku Radzieckiego jako obrońcy i rzecznika suwerenności Polski oraz jej granic zachodnich, wiernego sojusznika tak w czasie walk o wyzwolenie, jak i w okresie budowy pokoju.

W październiku odbył się Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem przedstawicieli władz państwowych oraz organizacji społecznych i politycznych. Prezydium zjazdu otrzymało od Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta list o treści następującej:

„Przesyłam gorące pozdrowienia uczestnikom Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Życzę Zjazdowi owocnych obrad nad sprawami pogłębienia i utrwalenia przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Republik Radzieckich. Rozszerzanie współpracy kulturalnej i dzielenie się wzajemnymi osiągnięciami w dziedzinie nauki, wychowanie społeczeństwa obu państw w duchu pomocy wzajemnej we wszystkich dziedzinach życia umysłowego, kulturalnego i gospodarczego — to jedyna i niezwykle cenna dla postępu ogólnoludzkiego forma współzycia międzynarodowego, której wzór dają dziś światu narody słowiańskie. Ideę tę niechaj wzmacnia i służy jej Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“.

W ramach miesiąca wymiany kulturalnej, staraniem Towarzystwa został zorganizowany odczyt znanego pisarza radzieckiego Ilji Erenburga pt. „W obronie kultury“. Razem z Erenburgiem przyjechali następujący pisarze radzieccy: Twardowski, Tycyna i Brówka. Odwiedzili oni szereg większych miast w Polsce.

## ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił do uruchomienia sze-rokiej sieci uniwersytetów ludowych. W Giźycach został uruchomiony pierwszy sześciotygodniowy kurs, mający na celu przygotowanie fachowej kadry nauczycieli-aktywistów. Po jego zakończeniu uczestnicy kursu wyjechali dla zorientowania się w warunkach lokalnych w tereny, na których będą zorganizowane uniwersytety ludowe. Cała akcja zmierza

do pogłębienia w środowiskach chłopskich wiedzy o zagadnieniach związanych z życiem i zadaniami wsi w Polsce współczesnej.

### **AZWM „ZYCIE“**

Zarząd terenowy AZWM „Życie“ zorganizował na Uniwersytecie Mikołaja Kobernika w Toruniu seminarium marksistowskie, które przystąpiło do urządzania stałych posiedzeń otwartych, dających szerszemu ogółowi studentów możliwość zapoznania się z wiedzą o marksizmie.

### **ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH**

Centralny Ośrodek Kulturalno-Artystyczny ZWM uruchamia pod fachowym kierownictwem następujące zespoły o charakterze pokazowym: teatralno-widowiskowy, taneczny, chóralny, muzyczny, zdobniczo-dekoratorski. Udział w nich będą mogły brać wszystkie zdolne, młode osoby przejawiające zamiłowania artystyczne.

### **LIGA KOBIET**

Liga Kobiet podejmowała 6-osobową delegację kobiet radzieckich, która przyjechała z wizytą do Polski. Na zebraniu powitalnym została uchwalona przez kobiety polskie rezolucja, stwierdzająca ich całkowitą solidarność z kobietami radzieckimi w walce z pozostałościami faszyzmu na świecie i postanawiająca zjednoczyć wszystkie wysiłki do walki z zakusami imperializmu zagrażającemu pokojowi i wolności narodów.

### **CENTRALNY KOMITET AKCJI POMOCY ZIMOWEJ**

Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej wydał znaczki po 3, 5, 10 i 50 złotych. Znaczki te będą rozprowadzone po całej Polsce. Komitet apeluje do wszystkich instytucji i zainteresowanych osób o rozsprzedanie tych znaczków. Całkowity dochód przeznaczony jest na pomoc zimową dla najbiedniejszych.

### **TOWARZYSTWO UNIwersYTETU ROBOTNICZEGO**

Przy Zarządzie Głównym TUR utworzony został w ramach wydziału odczytowo-propagandowego referat kształcenia marksistowskiego. Zadaniem referatu jest organizacja kursów kształcenia marksistowskiego, popularyzujących teorię marksistowską.

## KRONIKA OŚWIATOWA

### DEKRET O ORGANIZACJI NAUKI I WYŻSZEGO SZKOLNICTWA

Rada Szkół Wyższych pod przewodnictwem ob. pos. Wł. Sokorskiego, powołana do życia w roku 1946, przedłożyła po 9-miesięcznej pracy projekt nowej ustawy akademickiej, mającej na celu demokratyzację wyższego szkolnictwa.

Na posiedzeniu w dniu 28 bm. projekt powyższy został zatwierdzony jako dekret o organizacji nauki szkolnictwa wyższego. Dekret zmierza do powiązania nauki polskiej z życiem i potrzebami narodu. Zapewni on rozwój twórczej pracy naukowej oraz pełną wolność badań naukowych.

Zakłady i instytucje naukowe, zarówno przy poszczególnych szkołach wyższych jak i międzyszkolne, służyć będą obok pracy badawczej nauczaniu i kształceniu pracowników naukowych, a praca naukowa pozostawać będzie pod szczególną opieką Państwa. Ważnym zagadnieniem, które unormowane zostało nowym dekretem, jest stworzenie dla wyższych uczelni samorządu wyższego rzędu. Będzie nim Rada Główna do Spraw Nauki i Wyższego Szkolnictwa.

W skład Rady Głównej, pozostającej pod przewodnictwem ministra oświaty, wchodzi obok dziesięciu profesorów wyższych uczelni, czterech przedstawicieli społeczeństwa. Na wniosek Rady Głównej tworzy się nowe katedry, wydziały, mianuje się profesorów oraz przeprowadza habilitację. W zakresie działania Rady Głównej leży również prowadzenie badań z dziedziny nauki i szkolnictwa wyższego, inicjowanie projektów, dotyczących finansowania poszczególnych placówek naukowych oraz projektowanie zasad specjalnego kształcenia nowych kadr pracowników naukowych.

Poważnym osiągnięciem nowej ustawy akademickiej jest również fakt objęcia jednolitą ustawą szkół wyższych i akademickich, w przeciwieństwie do ustawy z 1933 roku, na mocy której szkoły wyższe nieakademickie posiadały odrębne statuty uczelni.

Odnosnie władz uczelnianych nowy dekret o organizacji nauki i wyższego szkolnictwa ustala zakres działalności rektora i sposób jego wyboru oraz skład rad wydziałowych i ich kompetencje. Rektora zatwierdza Prezydent RP na wniosek ministra oświaty, po zasięgnięciu opinii Rady Głównej, spośród trzech kandydatów, wysuniętych przez zebranie wyborcze grona profesorskiego danej uczelni.

W skład rad wydziałowych wchodzi obok profesorów danego wydziału również delegaci docentów i asystentów. Organem opiniodawczym w sprawach ogólnych uczelni jest zebranie ogólne. W zebraniu tym uczestniczą wszyscy profesorowie, docenci, dyrektor administracyjny uczelni, delegaci adiunktów i asystentów, przedstawiciele młodzieży akademickiej oraz przedstawiciele pracowników administracyjnych uczelni.

Zebranie ogólne zwołuje rektor przynajmniej raz na rok celem przedstawienia sprawozdania ze stanu uczelni i planów na przyszłość oraz dla wysłuchania opinii i postulatów uczestników zebrania.

Okres reorganizacji szkolnictwa wyższego trwać będzie w myśl dekretu 5 lat od chwili jego wejścia w życie.

W tym okresie powołuje się rektorów, prorektorów, dziekanów i prodziekanów szkół akademickich spośród trzech kandydatów przedstawionych bezpośrednio przez Radę Główną. Profesorzy i docenci mogą w tym czasie być przenieszeni do innej uczelni na katedry odpowiadające ich specjalności.

Szkoły wyższe niepaństwowe, które działają na podstawie dotychczasowych przepisów, zobowiązane są do przedłożenia w okresie 6 miesięcy ministrowi oświaty wszelkich materiałów niezbędnych dla objęcia tych szkół przepisami nowego dekretu.

Nowozatwierdzony dekret przyczyni się w znacznym stopniu do demokratyzacji wyższego szkolnictwa, gdyż przez rozszerzenie składu organów kolegialnych przewiduje udział asystentów w radach wydziałowych, jak również stosuje równe kryteria przyjęć oraz jednolite traktowanie młodzieży studiującej.

Nowy dekret o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego nie obejmuje swymi kompetencjami szkół artystycznych, instytutów organizowanych dla celów wojskowych lub dla rozwoju produkcji przemysłowej.

### **KONFERENCJA W SPRAWIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO**

W dniach 28—29—30 ub. miesiąca miała miejsce w Ministerstwie Oświaty konferencja okręgowych wizytatorów i instruktorów Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego oraz kierowników wakacyjnych Kursów Wychowania Fizycznego z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej — gen. Kuszko, Państwowych Rad Wychowania Fizycznego — gen. Gilewicz, Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. — inż. Kuchara i Min. Rolnictwa — wizytatora Ostapka.

Podczas trzydniowych obrad poruszone zostały zagadnienia sprawozdawcze z prac dokonanych w zakresie wychowania fizycznego na terenie Ministerstwa Oświaty i w okręgach szkolnych oraz z akcji wakacyjnych kursów wychowania fizycznego. Omówione zostały również plany, programy i wytyczne pracy na rok szkolny 1947/48. Referenci wskazywali również na ideowe założenia pracy na odcinku wychowania fizycznego.

Obrady zamknął i podsumował podkreślając dotychczasowy pozytywny i planowy wkład w odbudowę kultury fizycznej i społeczeństwa minister oświaty dr Skrzyszewski.

### **AKCJA KURSÓW DLA NAUCZYCIELI W OKRESIE WAKACJI ZIMOWYCH**

W poprzednich numerach podaliśmy zestawienie z akcji kursów dla nauczycieli w okresie letnim.

Obecnie informujemy, iż Ministerstwo Oświaty zorganizuje w okresie zimowych wakacji 12 centralnych kursów przedmiotowych.

W Zakopanem odbędą się 2 kursy:

- 1) nauki o Polsce i świecie współczesnym;
  - 2) dla nauczycieli rysunków;
- w Szczecinie: dla nauczycieli śpiewu;  
w Bielsku: dla nauczycieli robót ręcznych;  
w Wiśle: dla nauczycieli fizyki.

Ponadto w Szczyrku, Wiśle i Szklarskiej Porębie odbędą się 7 kursów wychowania fizycznego.

Kursy dla nauczycieli przewidziane są dla 60 — 80 osób.

### **WSPÓLPRACA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH Z MINISTERSTWEM OŚWIATY**

Dnia 25 bm. odbyła się w Wydziale Wychowania Ministerstwa Oświaty druga z kolei konferencja przedstawicieli młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych ZWM, OMTUR, „WICI“, ZMD i ZHP. Na konferencji poruszane były formy opieki i współpracy z Domami Dziecka i Młodzieży.

Poza tym omawiano projekt krajowego zjazdu szkolnej młodzieży, który Ministerstwo zamierza zwołać jeszcze w bieżącym roku kalendarzowym.

### **NOWE NOMINACJE**

Dekretem Prezydenta R. P. z dnia 9.IX zostali zatwierdzeni na lata akademickie 1947/48 i 1948/49 dr Franciszek Czubański — rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, dr Marian Górski — rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dr Ludwik Kolankowski — rektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, inż. Edward Warchałowski — rektorem Politechniki Warszawskiej.

### **KONFERENCJA W SPRAWIE UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH, ROBOTNICZYCH I POWSZECHNYCH W MINISTERSTWIE OŚWIATY**

W dniach 20—22 października w Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja okręgowych wizytatorów uniwersytetów ludowych, robotniczych, powszechnych oraz szkół pracy społecznej z udziałem wiceministra oświaty W. Garnarczyka oraz przedstawicieli Tow. Uniwer. Robotn. (TUR) i Uniwer. Ludowych (TUL). Referaty na tematy związane z organizacją i zadaniami uniwersytetów chłopskich, robotniczych i powszechnych w dzisiejszej sytuacji społeczno-politycznej oraz w strukturze oświatowej Polski wygłosili przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, TUR i TUL.

Za podstawowe cele uniwersytetów ludowych i powszechnych uznano powiązanie programów oświatowych z wymaganiami dzisiejszego życia politycznego i społecznego, ścisłą współpracę z organizacjami młodzieżowymi, związkami zawodowymi i Związkiem Samopomocy Chłopskiej oraz wychowanie słuchaczy w duchu socjalistycznym i postępowych idei społeczno-politycznych.

W sprawozdaniach podkreślony został fakt wielokrotnego — w stosunku do 1939 roku wzrostu internatowych uniwersytetów ludowych (w 1946 r. było 60 uniwersytetów z internatem, w 1939 r. — 17 uniwersytetów z internatem), oraz konieczność przeniesienia w środowisko



wiejskie szkół pracy społecznej, które dotąd w liczbie 17 prowadzone są przez TUR dla robotniczego środowiska miast.

Obecny stan liczbowy uniwersytetów powszechnych uznano za ciągle jeszcze niezadowalający (1947 r. — 65, w 1939 r. — 135) i ustalono sposoby, zmierzające do podniesienia poziomu programowego uniwersytetów powszechnych.

## ROZBUDOWA PUBLICZNYCH ŚREDNICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Ministerstwo Administracji Publicznej, wychodząc z założenia, że kształcenie młodzieży pracującej zawodowo w publicznych średnich szkołach zawodowych jest jednym z najważniejszych zadań oświatowych, którego rozwiązanie pozwoli na zawodowe, kulturalne i obywatelskie podniesienie mas młodzieży pracującej, wydało dnia 22 września 1947 r. okólnik w sprawie rozbudowy szkół dokształcających zawodowych.

## OTWARCIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W GDAŃSKU

Dnia 18 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Archiwum Państwowego w Gdańsku, powołanego do życia już w roku 1946. Archiwum Gdańskie dopiero teraz zostało udostępnione dla potrzeb nauki, administracji i ogółu obywateli. Łączy się to z faktem ukończenia odbudowy pierwszego z trzech spalonych pawilonów dawnego „Staatsarchiv” gdańskiego, którego zbiory uległy rozproszeniu w czasie ewakuacji Gdańska w latach 1944/45. Bardzo cenna część zbiorów wraz z starym archiwum miasta Elbląga wywieziona została aż do Grasleben, w obecnej strefie okupacyjnej brytyjskiej.

Dzięki nieustrudzonym zabiegom dyrektora archiwum znaczna część zbiorów została uratowana od zniszczenia i przewieziona z powrotem do Gdańska. Uzupełniło ją znakomicie 9 wagonów akt gdańskich i elbląskich, rewindykowanych przed paru miesiącami ze strefy brytyjskiej Rzeszy. Otwarcia dokonał w imieniu Ministerstwa Oświaty, jako zwierzchnik państwowej władzy archiwalnej dyrektor Archiwum Państwowego Witold Suchodolski. W przemówieniu swym podniósł dyrektor Suchodolski kulturalne i polityczne znaczenie powrotu Archiwum Gdańskiego do jej historycznej siedziby. Dokumenty świadczące o polskości dziejowej Gdańska, niejednokrotnie były ukrywane przez Niemców przed polskimi badaczami.

## KONTAKTY ZAGRANICZNE

W okresie lipiec — sierpień — wrzesień Ministerstwo Oświaty zorganizowało wyjazdy za granicę bądź to na konferencje i zjazdy, bądź na studia:

Do Anglii	—	57	wyjazdów
Francji	—	28	..
Szwecji	—	8	..
Danii	—	76	..
Norwegii	—	1	..
Czechosłowacji	—	140	..
Włoch	—	2	..
Szwajcarii	—	4	..

Jugosławii	—	21	„
ZSRR	—	24	„
Belgii	—	1	„
USA	—	9	„
Rumunii	—	1	„
Niemiec	—	1	„
Węgier	—	1	„

Ponadto wyjechało na wczasy:

dzieci do Danii	—	1594
„ do Norwegii	—	242
„ do Czech	—	450
„ do Włoch	—	30

W tym samym czasie na zaproszenie Ministerstwa Oświaty przybyli do Polski:

Prof. dr Jean Thomas, wicedyrektor UNESCO, pp. Bross i Chevallier, nauczycielki z Paryża, prof. Needham z UNESCO, prof. Dobb z Anglii, prof. Szykowski z Czech, grupa 20 profesorów włoskich, grupa 30 naukowców amerykańskich, grupa studentów, przybyłych z Francji, Czechosłowacji i Jugosławii na praktykę wakacyjną.

Ponadto przebywało w Polsce w okresie wakacyjnym 1000 dzieci rumuńskich.

## NOWE WYDAWNICTWA

**DR MARIA OSSOWSKA. Wzór obywatela w ustroju demokratycznym.** Warszawa 1946. TUR.

Dr Maria Ossowska, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, porusza w swym szkicu jeden z najistotniejszych problemów Polski współczesnej. Głębokie przemiany gospodarczo-ustrojowe wyzwoliły nowe siły społeczne, wprzęgając je w pełne uczestnictwo w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Powoduje to konieczność wychowania nowego obywatela, w pełni świadomego swych zadań i obowiązków.

Droga do tego prowadzi przez stworzenie wzoru osobowego, którego cechy byłyby atrakcyjnym przedmiotem aspiracji powszechnej. Każde pokolenie wywarzało wzory osobowe, na których wychowywały się całe pokolenia.

Chwila obecna narzuca nam konieczność wykształtowania wzoru odmiennego od tych, jakie stworzyły pokolenia i czasy ubiegłe. Dziś naszym społeczeństwem kierują inne ideały, inne też stawiamy przed sobą cele i zadania. Autorka w formie projektu do przemyśleń i dyskusji podaje wzór obywatela w państwie demokratycznym.

W zakończeniu szkicu autorka zwraca uwagę na fakt, że wymienione przez nią cechy osobowe różnią się bardzo od wzorów przeszłości, które były wzorami elitarnymi czy klasowymi. Istotną wartością powyższego wzoru jest jego powszechność, gdyż obejmuje on wszystkich bez względu na różnice płci i wieku. Położony tu został nacisk na czynniki intelektualne i społeczne, tak istotne w ustroju demokratycznym, który wciąga masy do organizowania życia zbiorowego.

Poruszone w szkicu zagadnienia winny stać się przedmiotem szerokiej i pogłębionej dyskusji i rozważań w pracach świetlic i kół samokształceniowych.

**JAN PIOTROWSKI. Ojciec cudzych dzieci...** Łódź 1946. Wydawnictwo „Poligrafika”.

Książka jest wspomnieniem o jednej z najpiękniejszych postaci starszego pokolenia. O człowieku, który życie całe poświęcił pracy opiekuńczej nad bezdomnymi sierotami. Słyszeliśmy go, gdy przez radio przemawiał do dzieci, wpajając w nie zasady humanistycznego stosunku do świata. Zginął w obronie tych zasad, idąc na śmierć wraz z gromadką dzieci, którymi opiekował się do końca. Odrzucił podaną mu szansę ra-

tunku. Janusz Korczak pozostał wierny sobie, wierny zasadom, które zawsze głosił i niezlomnie wcielał w życie.

**FRYDERYK ENGELS. Rola pracy w procesie uspołecznienia małpy.** Warszawa 1947. TUR.

Jest to pierwsze wydanie przełożonej na język-polski rozprawy Fryderyka Engelsa, w której zostały omówione prawa rozwoju rządzące społeczeństwem w okresie przejścia ze stanu zwierzecego w społeczeństwo ludzkie. Rozprawę poprzedza krótki życiorys F. Engelsa oraz wprowadzająca w zagadnienie przedmowa. Uzupełnieniem jej jest słownik ważniejszych wyrazów obcych oraz terminów naukowych.

**SEWERYN ŻURAWICKI. Karol Marks — Tytan myśli i czynu.** Warszawa 1947. TUR.

Broszura może służyć jako materiał do pogadarek świetlicowych. Zawiera krótki życiorys Karola Marksa. Poza tym omawia stosunek Marksa do zagadnień związanych z Polską, jego dorobek naukowy, poglądy filozoficzne i ekonomiczne oraz znaczenie marksizmu dla doby współczesnej.

**TUR w walce o nowe oblicze Polski.** Warszawa 1947.

W roku bieżącym TUR obchodzić będzie dwudziestopięcioletnie swe go istnienia. Broszura jest retrospektywną oceną najważniejszych etapów prac i osiągnięć TUR w okresie przedwojennym oraz omówieniem roli, jaką spełnia TUR w chwili obecnej. Zamieszczone zostały m. in. artykuły poruszające zagadnienia związane z strukturą organizacyjną, szkolnictwem (uniwersytety powszechne, przedmiotowe, niedzielne, robotnicze, kursy korespondencyjne), z formami kształcenia świetlicowo-artystycznego (Domy kultury, świetlice, teatry oświatowe i zawodowe, muzyka), z działalnością oświatową, bibliotekarską i wydawniczą TUR.



Wśród szeregu innych, wydawnictwa TUR przeznaczone dla świetlic i teatrów amatorskich, wyróżniają się zarówno doborem tekstów, jak i starannym ich opracowaniem. Dotychczas ukazały się trzy zbiorki: „1 Maj“, „Rewolucjonistka“, i „Październik“. Każdy z nich poświęcony jest odrębnemu zagadnieniu. „1 Maj“ — świętu robotniczemu, „Rewolucjonistka“ — kobiecie-bojownicze sprawy proletariatu, sprawiedliwości społecznej i walki o wyzwolenie ojczyzny, „Październik“ — dniom rewolucji i budowy Związku Radzieckiego. Celowo i interesująco wybrane utwory reprezentują współczesną, związaną z dniem dzisiejszym tematykę i poziom literacki. Przemawiają do słuchacza nie tanim efektem, jakże niestety często spotykanej tandety frazeologicznej, ale szczerą, głęboką prawdą artystyczną.

„Rewolucjonistka“ — Teksty literackie, materiały muzyczne, wskazówki inscenizacyjne i szkice dekoracji. Warszawa 1947, TUR.

Zbiorek rozpoczyna fragment poematu Lucjana Szenwalda p. t. „Rewolucjonistka“. Jest on przepięknym hymnem, opiewającym postać bohaterskiej rewolucjonistki, która oddaje swoje młode życie sprawie klasy robotniczej. Temat, ujęty symbolicznie, jest wizją rewolucji proletariackiej ogarniającej cały świat. (Opracowanie na recytację zespołową). Wiersz „Piosenka o białej sukience“ Edwarda Szymańskiego wypo-

wiada marzenia młodej robotnicy. Marzenia proste, skromne, a jakże trudne do zrealizowania w przedwojennej kapitalistycznej Polsce. (Wiersz opracowany do recytacji w trzyosobowym zespole; załączone nuty z dorobioną melodią pozwalają na oddanie go również jako pieśni). W canzonie „Do uświadomionej robotnicy“ pisanej w formie starych włoskich i francuskich pieśni miłosnych Lucjan Szenwald pokazuje postać robotnicy fabrycznej. Nie jest to dawna pieśń, opiewająca uroki dam dworskich, kobiet przeznaczonych do ozdoby salonów czy „kapłanek domowego ogniska“. I tu w ślicznych strofach oddany został czar kobiecości. W tej robotnicy odnajdujemy nie tylko pełną wdzięku dziewczynę, ale również współtowarzysza walki, przywódcę porywającego do czynu. I mimo że znajdzie się za swą walkę za kratami murów więziennych (wiersz pisany w 1935 za rządów sanacyjnych), poeta ujrzy w niej zwiastunkę innych dni: „...Lecz ty już przypominasz, choć krata patrzeć wzbrania, te inne, wolne, piękne, zwycięskie kobiety“. Następny utwór jest fragmentem „Upadku Paryża“, głośnej powieści znanego radzieckiego pisarza, Ilji Erenburga, przedstawiającej Francję z okresu lat 1936—1940. Na czoło podanego fragmentu wyblja się postać matki-robotnicy, której syn ginie z rąk faszystów w czasie strajku okupacyjnego. W momencie, gdy zaczyna załamywać się duch walki wśród strajkujących, matka poległego syna natchnie ich do dalszego oporu, który w konsekwencji przyniesie wielkie zwycięstwo. (Inscenizowany fragment uzupełniony jest szczegółowymi wskazówkami reżysersko-sytuacyjnymi, charakterystyką występujących osób, opisem dekoracji oraz planami i rysunkami). Pierwsza część zbiorku poświęcona była przedwojnemu okresowi walk o zmianę ustroju, prawa proletariatu, sprawiedliwość społeczną. W drugiej części zamieszczone utwory opiewają bohaterstwo kobiet, biorących udział w walce z okupantem niemieckim.

Bohaterką wiersza St. J. Leca jest Lucyna Herz, podporucznik Wojsk Polskich. Widzimy ją w latach przedwojennych, działającą w organizacjach robotniczych, później na barykadach Warszawy w pamiętne dni września, w fabrykach Związku Radzieckiego, w oddziałach partyzanckich, przy przeprawie przez linie frontu na Wiśle, gdy na czele oddziału fizylierów przedzierała się do walczącej Warszawy. Dosięła ją tam kula, kładąc kres młodemu, oddanemu sprawie robotniczej życiu.

Następne wiersze: Grzegorza Timofiejewa o nieznaney łączniczce („Kurierka“), Mieczysława Jastruna o stenotypistce piszącej tajne komunikaty radiowe, nazwanej przez poetę Muzą Konspiracji („Pieśń gminna“), Jerzego Leca o chłopce-partyzantce („U matuli na Bójkach“) mówią o kobietach, które w walce z wrogiem szły u boku mężczyzny, by razem z nim dzielić trudy i niebezpieczeństwa pracy podziemnej. Dziś te same kobiety stanęły na posterunkach pracy, wspólnie wnosząc gmach nowej, demokratycznej Polski.

## KSIĄŻKI NADEŚLANE

### Literatura

IGNACY FIK. **Rodowód społeczny literatury polskiej.** Kraków 1946. Spółdzielnia Księgarska „Czytelnik“.

JALU KUREK. **Zraniony ptak.** Kraków 1947. Wydawnictwo „Przełom“.

JALU KUREK. **Woda wyżej.** Kraków 1947. Wydawnictwo „Przełom“.

TADEUSZ RÓŻEWICZ. **Niepokój.** Kraków 1947. Nakładem wydawnictwa „Przełom“.

### Wychowanie

FRANCISZEK MITEK. **Praktyczna metodyka nauczania w szkole powszechnej.** Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

STANISŁAW NOWACZYK. **Jak uczyć historii w szkole powszechnej.** Sprawozdania, uwagi i materiały. Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

BOGDAN SUCHODOLSKI. **Wychowanie moralno-społeczne.** Wyd. II zmienione i uzupełnione. Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

Dr HENRYK ROWID. **Podstawy i zasady wychowania.** Warszawa 1946. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

CZESŁAW WYCECH. **Podstawowe założenia ideologiczne Związku Nauczycielstwa Polskiego.** Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

### Prawo

STEFAN M. GRZYBOWSKI. **Wstęp do nauki prawa pracy.** Kraków 1947. Księgarnia Powszechna.

FRYDERYK ZOLL. **Prawo cywilne w zarysie.** Prawo rzeczowe tom II. Zeszyt II. Kraków 1947. Księgarnia Wojskowa.

**Prawo skarbowe.** Cz. I — Formalne prawo podatkowe. Cz. II — Finanse i podatki komunalne. Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Kolumna“.

## Ekonomia

**Plan Odbudowy Gospodarczej.** Uchwała Krajowej Rady Narodowej z dn. 21.9.1946 r. Warszawa 1946. Nakładem Centralnego Urzędu Planowania.

**WŁODZIMIERZ BRUS.** Kartele, koncerty, trusty. Warszawa 1947. Spółdzielnia Wydawnicza „Płomienie“.

**JÓZEF WOJTYNA.** Zasady polityki handlowej i organizacji obrotu. Warszawa 1947. Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza.

## Ziemie Odzyskane

**Skorowidz nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej.** Poznań 1947. Instytut Zachodni.

**Ziemia Lubuska. Wielkopolska Zachodnia.** Mapa komunikacyjno-administracyjna wraz ze skorowidzem nazw. Poznań 1947. Instytut Zachodni.

**MARIA KIELCZEWSKA.** O podstawy geograficzne Polski. Wyd. II. Poznań 1947. Wydawnictwo Instytutu Zachodniego.

## Sprawy wsi

**WOJCIECH RAWSKI.** Zdrowotność wsi. Warszawa 1947. Wydawnictwo „Ex libris“.

**Lament chłopski na pany oraz inne narzekania na niedolę poddanych polskich.** Zebrał i ustępem poprzedził dr Stanisław Szczotka. Warszawa 1946. Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza.

## Teatr amatorski

**MARIA WITKOWSKA.** Inscenizacje ludowe i okolicznościowe. Katowice. Wydawnictwo „Odrodzenie“.

**Nowy ustrój królewski.** Satyra sceniczna w 3 aktach wg Ch. Andersena, opracował Jan Bocianowski. Katowice. Wydawnictwo „Odrodzenie“.

**NINA KOZŁOWSKA.** Młodzi spółdzielcy. Sztuka w dwóch odsłonach dla chłopców. Katowice. Wydawnictwo „Odrodzenie“.

## Różne

**Druga wojna światowa.** Materiał zaczerpnięty ze źródeł Wywiadu Wojsk Departamentu Wojny w Waszyngtonie. USIS — Biuro Stanów Zjednoczonych. Kraków 1947. Wydawnictwo „Przełom“.

**KONSTANTY GRZYBOWSKI.** Demokracja francuska. Kraków 1947. Spółdzielnia Księgarska „Czytelnik“.

**KRAWCZYŃSKI WIESŁAW.** Poszumy lasu. Kraków 1947. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Glob“.

**JANUSZ PAJEWSKI.** Niemcy w czasach nowożytnych (1517—1939). Poznań 1947. Instytut Zachodni.

## ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

**Ob. Adam Molisak — Kielce**

Poniżej podajemy podział mandatów poselskich i senatorskich w Polsce przedwojennej w poszczególnych kadencjach:

	1923	1928	1931
Klub Zw. Parlam. Polsk. Socjal. (PPS)	7	10	5
Polskie Stronnictwo Ludowe	17	—	—
Klub PSL „Piast“	—	3	—
PSL „Wyzwolenie“	8	7	—
Klub Stronnictwa Chłopskiego	—	3	—
„ Senatorów Ludowych	—	—	6
„ Narod. Partii Robotniczej	3	3	—
„ NPR i ChD	—	—	6
BBWR	—	46	74
Klub Narodowy	30	9	12
„ Chrześcijańsko-Narodowy	9	—	—
„ Chrześcijańsko-Demokratyczny	8	6	—
„ Ukraiński	6	12	4
„ Białoruski	2	—	—
„ Niemiecki	5	3	3
„ Żydowski	12	6	—
Inne i bez przynależności partyjnej	4	1	1

### SEJM

	1919	1923	1928	1931
Klub Zw. Parlam. Polsk. Socjal. (PPS)	34	41	63	24
„ Komunist. Frakcji Poselskiej	2	2	7	4
„ Parlam. Stronnictwa Ludowego	—	—	—	—
Polskie Stronnictwo Ludowe	—	70	—	—
Klub PSL „Piast“	89	—	21	—
„ PSL „Wyzwolenie“	24	48	40	—
„ Stronnictwa Chłopskiego	—	—	26	—
Stronnictwo Radykalno-Chłopskie	4	4	—	—
Związek Chłopski	—	—	3	—



Klub Narodowej Partii Robotniczej	25	18	14	10
Frakcja NPR Lewica	—	—	5	—
Zjednoczenie Lewicy Chłop. „Samopomoc“	—	—	—	1
Narodowe Zjednoczenie Ludowe	45	—	—	—
PSL — Lewica	12	—	—	—
ChD Śląsk	3	—	—	—
Rady Ludowe	5	—	—	—
Polskie Katol. Stronnictwo Ludowe	7	—	—	—
Zjednoczenie Mieszczańskie	10	—	—	—
Klub Pracy Konstytucyjnej	16	—	—	—
BBWR (sanacja)	—	—	122	247
Klub Narodowy	82	98	37	62
„ Chrześcijańsko-Narodowy	22	28	—	—
„ Chrześcijańsko-Demokratyczny	30	43	18	15
„ Ukraiński	—	20	—	18
„ Białoruski	—	11	—	—
Niemiecki Klub Parlamentarny	—	16	19	5
Ukraińsko-Białoruski Klub Sejmowy	—	—	30	—
Klub Koła Żydowskiego	—	34	13	6
Mniejszości narodowe	18	—	—	—
Inne i bez przynależności klubowej	11	—	—	—
Socjalistyczne mniejszości narodowe	—	—	19	—

**Ob. ob. J. Mika, K. Głaz, M. Wiczerek — Mielec.**

Pismo Wasze przesłaliśmy do kancelarii Państwowego Technicum Korespondencyjnego, która dostarczy Wam ścisłych informacji.

**Ob. St. Michnowicz — Zgliniec.**

Instrukcja o zaopatrzeniu kartkowym z 22 maja 1946 r., zamieszczona w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Aprowizacji nr 5 z r. 1947 mówi, że jeżeli posiadacz karty I kat. jest jednocześnie użytkownikiem gospodarstwa rolnego, to członkowie jego rodziny mają prawo do kart rodzinnych tylko wówczas, jeżeli powierzchnia użytkowa tego gospodarstwa nie przekracza 2 ha.

**Ob. Zbigniew Kulo — Gdańsk.**

Jak wynika z informacji uzyskanych przez redakcję w Waszej sprawie, powinniście opisać dokładnie i rzeczowo kolejne fakty związane z Waszym zgłoszeniem się do szkoły lotniczej i materiał ten przesać na adres: Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego — Wydział Szkoleniowy — Warszawa, ul. Królewska 2. Stamtąd uzyskacie wyczerpujące wyjaśnienia i dyrektywy.

## OD ADMINISTRACJI

Celem usprawnienia wysyłki „Poradnika Pracownika Społecznego” Administracja prosi o

1. Wpłacanie prenumeraty z góry;
2. Wyraźne wypisywanie adresu prenumeratora, wymieniając pocztę;
3. Podawanie, zarówno w korespondencji jak i na dowodach wpłat, tego samego adresu prenumeratora;
4. Jak najszybsze zawiadamianie Administracji o zmianie adresu

Biblioteka Gł.  
WSE w Sopocie

01  
11-19